GAZETA wyborcza
wyborcza.pl
NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

Środa, 6 maja 2026 | Redaktor prowadząca **Anna Kwiatkowska** | Cena gazety **7,99 zł** (w tym 8% VAT) | nr 104.11203, 1

Nakład 35 tys. + **322 tys. prenumerat cyfrowych**

Sondaż Opinia24 dla „Wyborczej”

Najwięcej głosów dla KO

Gdyby wybory parlamentarne odbyły się dzisiaj, wygrałaby je Koalicja Obywatelska. Jednak to strona narodowa miałaby w Sejmie większość.

Agnieszka Kublik, Andrzej Machowski

Pracownia Opinia24 sprawdziła na zlecenie „Wyborczej”, co by było, gdybyśmy teraz wybierali parlament. Na pytanie o to, kogo by poparli, badani odpowiadali od 27 do 30 kwietnia.

Prowadzi KO z wynikiem 31,6 proc. i ma 10 punktów procentowych przewagi nad PiS-em. Konfederacja Mentzena i Bosaka dostałaby 12,2 proc., a Konfederacja Brauna – 8,2. Do Sejmu weszłaby jeszcze tylko Nowa Lewica – w sondażu ma 7 proc.

Pod progiem znalazły się: Razem – 3,5 proc., PSL – 2,8 proc. i Polska 2050 – 2,2 proc. W sumie 8,5 proc. dla ugrupowań, które tworzą lub tworzyły – jak Razem – rząd Donalda Tuska.

220 mandatów dla demokratów

Na partie tworzące dzisiaj koalicję 15 października (KO, Lewicę, PSL i PL2050) chce więc głosować łącznie 43,6 proc. wyborców. A łącznie na PiS, Konfederację i Koronę – 41,9 proc. Nie uwzględniając głosów niezdecydowanych, wyborców Razem i tych, którzy zaznaczyli „inną partię”, daje to proporcję 51 do 49 proc. na korzyść demokratów.

Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę jedynie głosy oddane na partie z poparciem przekraczającym 5 proc. – czyli po stronie demokratów na KO i Lewicę, a po stronie nacjonalistów PiS, Konfederację i Koronę – to wyraźną przewagę zyskują ci drudzy: 56 do 44 proc. A ten stosunek głosów decyduje o podziale mandatów.

Podział mandatów wyliczyliśmy „okręg po okręgu”, wykorzystując do tego (w odniesieniu do każdej partii) przeliczniki bazujące na odsetkach głosów, jakie w wyborach z 2023 r. przypadały na każdy okręg wyborczy z puli głosów uzyskanej przez daną partię w skali kraju (w przypadku Konfederacji i Korony dodatkowo wzięliśmy pod uwagę wyniki Mentzena i Brauna w I turze wyborów prezydenckich).

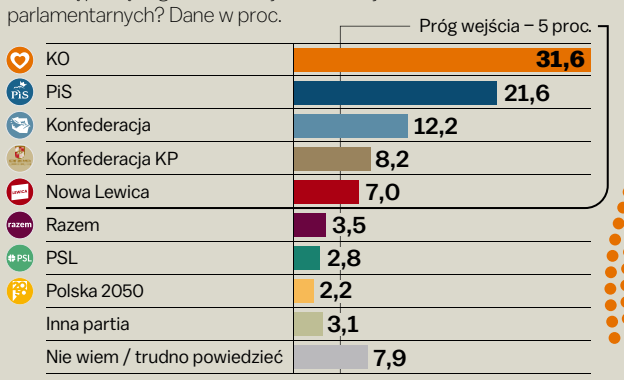
Demokraci otrzymują łącznie 220 z 460 mandatów, czyli blisko 48 proc.

„Efektu Czarnka” nie widać

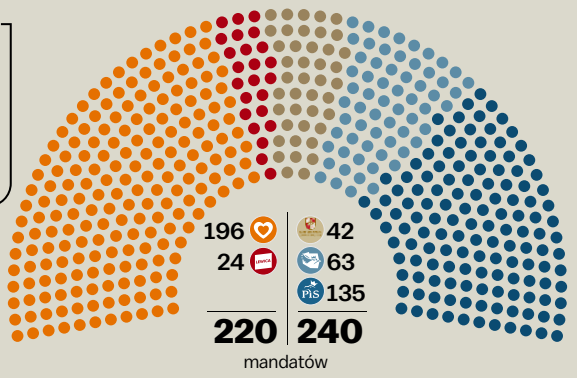
Przed jeszcze gorszym wynikiem ratuje demokratów rozbicie obozu nacjonalistów na trzy partie. Bo dziś na prawo od centrum zrobił się tłok, a PiS słabnie. Jeszcze w styczniu zeszłego roku miał 31 proc., od tego czasu systematycznie traci. W grudniu miał 25 proc., by potem zatrzymać się na 22 proc.

Preferencje partyjne

Na którą partię zagłosował(a)by Pan(i) w wyborach parlamentarnych? Dane w proc.



Podział mandatów na podstawie sondażu Opinia24



Badanie zrealizowane w dniach 27–30 kwietnia 2026 r. na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków techniką CATI i CAWI (50%/50%) N= 1002

INFOGRAFIKA: WYBORCZA.PL/BIQDATA (SYMULACJA ANDRZEJA MACHOWSKIEGO NA PODSTAWIE SONDAŻU OPINIA24 DLA „WYBORCZEJ”)
PRZYGOTOWANIE WERSJI DRUKOWANEJ: ŁUKASZ RUDNIKOWSKI / WYBORCZA.PL/BIQDATA. ŹRÓDŁO: „GAZETA WYBORCZA”

Demokratom pomaga rozbicie obozu nacjonalistów. Na prawo od centrum zrobił się tłok, a PiS słabnie

Dlaczego? Oczekiwanego przez PiS „efektu Czarnka” jak nie było, tak nie ma. Może obserwujemy jednak „efekt Kaczyńskiego” – partia systematycznie słabnie. Prezes, wybierając kandydata na premiera, postawił na Przemysława Czarnka, by nie postawić na Mateusza Morawieckiego, którego ambicje w ostatnim czasie bardzo urosły. No i się pomylił. Nie dał rady pogodzić zwaśnionych frakcji rutynowymi groźbami o wyrzuceniu z list wyborczych PiS. Do tego doszła fatalna dla wizerunku PiS ucieczka Zbigniewa Ziobry przed procesem w Polsce za kradzieże z Funduszu Sprawiedliwości. I wreszcie – pojawiały się kolejne informacje pokazujące kompromitujące powiązania prawicy (PiS-u, Konfederacji i Nawrockiego) z firmą handlującą kryptowalutami, za którą kryje się rosyjska mafia.

Turbulencje są jednak także w obozie władzy. Koalicja 15 października obroniła w zeszłym tygodniu dwie swoje ministry, ale okazało się, że musiała ich bronić przede wszystkim przed własnym koalicjantem. Szymon Hołownia znowu zaczął grać na siebie, lojalność wobec koalicjantów, jak zawsze, mniej się liczy. Sondaże pokazują jednak, że jego wyborcom ta strategia nieszczególnie się podoba. ●

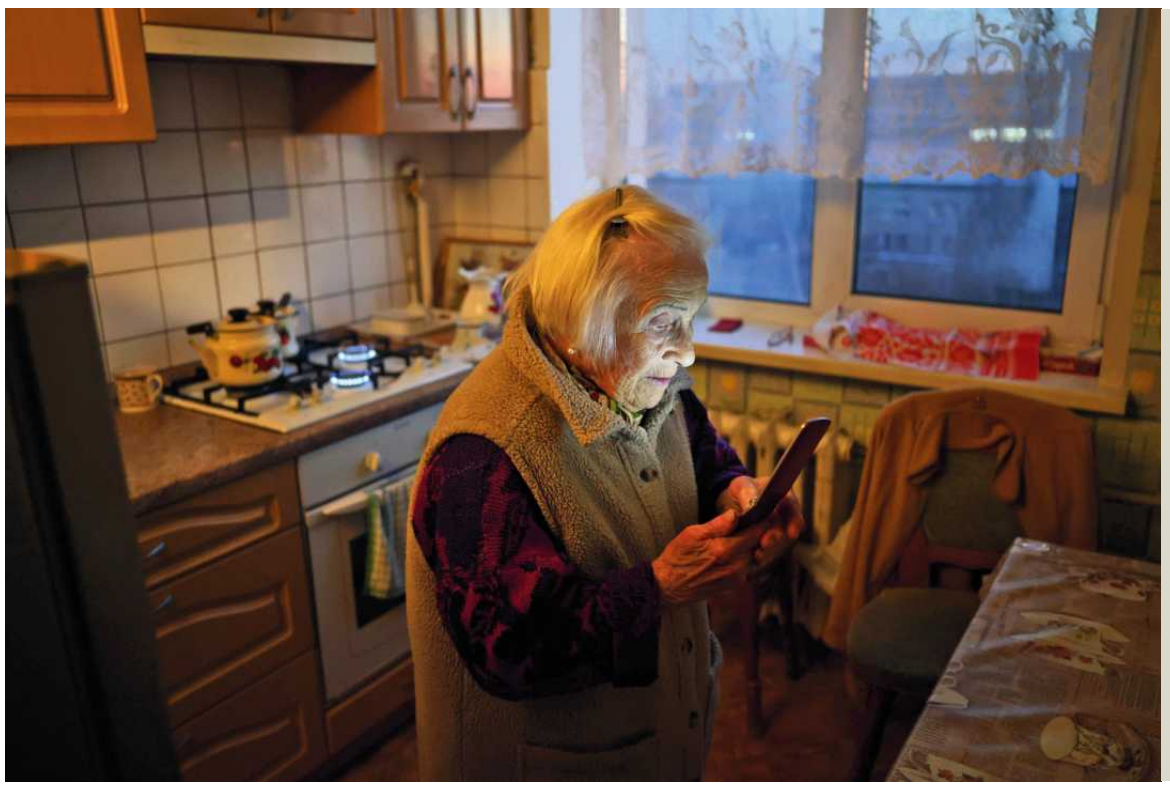
Kultura

Russellowie kontra big techy

Ojciec 14-latki, która odebrała sobie życie, obwinił o tragedię big techy. Koroner przyznał mu rację. Tę historię opowiada film „Molly kontra algorytmy”, pokazywany na festiwalu Millennium Docs Against Gravity ▶ **16-17**

Wydaje Wyborcza Sp. z o. o.
nr indeksu 348198

ISSN 0860-908X
9 770860 908136 19>



FOT. JAKUB WŁODEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Grand Press Photo

DWÓCH FOTOGRAFÓW „WYBORCZEJ” Z NOMINACJAMI

Jakub Włodek został nominowany w kategorii Single – People za portret Stanisława Kaliny Jaglarza, transpłciowego poety mieszkającego w Beskidach, oraz nominowany w kategorii Stories – Current Events za cykl zdjęć z pozbawionego prądu Kijowa (na zdjęciu)**. Jakub Orzechowski został nominowany w kategorii Stories – People za zdjęcia z hiszpańskiej Galicji.**
W sumie do konkursu organizowanego przez magazyn „Press” zostały nominowane 244 fotografie ▶ wyborcza.pl

eprasa.pl c36ae4e316

Ireneusz Sudak

Interwencyjny wykup mieszkania Czarnka

Przemysław Czarnek, kandydat PiS na premiera, nie może znaleźć kupca na swoje mieszkanie, więc zaproponował, by to samorządy odkupiły wszystkie takie nieruchomości.

Oświadczył to, z całą powagą, w wywiadzie dla Wirtualnej Polski. Czyli jedni podatnicy mają się zrzucić na wykup mieszkań innych, dla których jest to druga lub kolejna nieruchomość.

Kandydat PiS na premiera powiedział tak: – Z powodu sytuacji demograficznej są pustostany. Nie tylko na wschodzie Polski, ale i w centrum, i na zachodzie. One powinny być przejęte mocą ustawy przez samorządy za jakąś odpłatnością. Wiele osób – i ja do nich też należę – boryka się z tym, że ma jakiś dom rodzinny, którego nikt nie chce kupić.

Polityk proponuje, aby odkupione mieszkania były wystawione na wynajem np. za połowę ceny, a następnie mogły zostać zaoferowane osobom wracającym z zagranicy.

Każdemu potrzebującemu państwo powinno zapewnić nie tylko dach nad głową, ale i pełen portfel dotychczasowemu właścicielowi

Nie wiadomo, jakie byłoby kryterium wykupu mieszkania, czy np. chodzi o nieruchomość, w której nikt nie ma meldunku ani realnie nie mieszka? Jak długo?

I jak długo powinien czekać na kupca, żeby zostać zakwalifikowanym do wykupu przez gminę?

Niezwykle trudno zrozumieć i wytłumaczyć „repatriacyjny" aspekt pomysłu polityka PiS. Skoro nie ma chętnych na dane mieszkanie, to dlaczego mieliby się znaleźć, gdy zaoferuje je gmina?

Osoby, które wracają z zagranicy, osiedlą się tam, gdzie jest praca, szkoła dla dzieci, infrastruktura społeczna. A to nie te miejsca, w których są niesprzedawalne mieszkania.

Idea Przemysława Czarnka jest szczytna, w końcu gminy często narzekają na zbyt mały zasób lokali komunalnych na wynajem czy lokali socjalnych dla najbardziej potrzebujących. Pytanie tylko, czy budować bazę takich lokali, zbijając kapitał polityczny i zaburzając zasady popytu i podaży na rynku nieruchomości.

Propozycja posła PiS sprowadza się do tego, że każdemu potrzebującemu państwo powinno zapewnić nie tylko dach nad głową, ale i pełen portfel dotychczasowemu właścicielowi.

Problem wyludniających się regionów jest realny. To pozytywne zaskoczenie, że Przemysław Czarnek go dostrzegł. Ale zabrał się do rozwiązywania problemu w najgorszym możliwie stylu: chce wyjąć pieniądze z kieszeni jednych obywateli i napchać kieszenie (w tym swoją własną) drugich.

To nie jest redystrybucja dochodów ani granie współczesnego Robin Hooda – to zwykłe draństwo. ●

Zakopane

Na maturę w kierpcach



FOT. MAREK PODMOKŁY / AGENCJA WYBORCZA.PL

150. urodziny Zespołu Szkół Budowlanych im. dr. Władysława Matlakowskiego w Zakopanem uczniowie zdający maturę postanowili uczcić, przychodząc na egzamin w tradycyjnych góralskich strojach.

Liczba dnia

2,5

MLN

mieszkań to lokale w blokach z wielkiej płyty. Takich bloków jest w Polsce 60 tys. Od lat mówi się, że wkrótce wszystkie się rozsypią. Jak naprawdę trzyma się wielka płyta

▶ 12

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433198

Wyrazy współczucia dla

Rodziny

ŚP

prof. Krzysztofa Pawłowskiego

wspaniałego przedsiębiorcy, społecznika i patrioty,

pierwszego polskiego EY Przedsiębiorcy Roku,

składają

Partnerzy EY Polska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433170

Z wielkim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ŚP

prof. Krzysztofa Pawłowskiego

To wielka strata dla społeczności polskich przedsiębiorców.

Wyrazy współczucia dla całej

Rodziny

składa

Jury konkursu EY Przedsiębiorca Roku

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433109

Odszedł

Andrzej Olechowski

Dyplomata, polityk, ekonomista,
jeden z założycieli Platformy Obywatelskiej.
Minister i wiceminister w rządach po 1989 roku.

Człowiek dialogu, zawsze pełen inicjatywy, biorący odpowiedzialność za kraj.

Rodzinie i Bliskim

składam wyrazy głębokiego współczucia

Donald Tusk
Prezes Rady Ministrów



Zamów magazyn
z darmową dostawą na:
Prenumerata24.pl
Więcej na:
Wyborcza.pl/ksiazki

ODESZLI.pl

STWÓRZ MIEJSCE PAMIĘCI

Dziel się wspomnieniami o bliskich,
których już z nami nie ma

1 RP

eprasa.pl c36ae4e316

Perfekcyjna integracja: jak F-15EX wzmocni dominację Sił Powietrznych RP

W miarę jak Polska dąży do uzyskania pozycji regionalnego lidera w zakresie sił powietrznych, wprowadzenie F-15EX do ist niejącej floty myśliwców F-16 i F-35 stanowić będzie istotne zwiększenie możliwości operacyjnych zarówno pod względem zdolności bojowych, jak i synergii prowadzonych działań.



Płynna integracja z F-16 i F-35, w połączeniu z elastycznością operacyjną oraz rozbudowanym zapleczem wsparcia, sprawia, że F-15EX jest kluczowym elementem dopełniającym zrównoważoną, interoperacyjną i wysoce efektywną flotę myśliwców. Taka flota umożliwi Polsce osiągnięcie i utrzymanie dominacji powietrznej w regionie w perspektywie wielu lat.

Sprawdzone połączenie platform dające pełną kontrolę przestrzeni powietrznej

Obecna polska flota, składająca się z samolotów F-16 i F-35, stanowi solidną bazę operacyjną, jednak dopiero wprowadzenie F-15EX zapewni jej zdolności przewagi powietrznej — kluczowy element kontroli przestrzeni powietrznej w warunkach konfliktu. F-15EX otwiera nowe możliwości dzięki wyjątkowym zdolnościom w zakresie panowania w powietrzu — oferując najwyższy pułap operacyjny, zasięg, prędkość oraz udźwig. To elementy, które doskonale uzupełniają cechy stealth i wielozadaniowość F-35 oraz wszechstronność F-16.

F-15EX został zaprojektowany z myślą o szybkiej i płynnej integracji z obecnie eksploatowanymi w Polsce samolotami bojowymi, tworząc strukturę sił powietrznych wzorowaną na sprawdzonych rozwiązaniach stosowanych przez najbardziej zaawansowane armie świata, w tym Stanów Zjednoczonych, Korei Południowej, Japonii, Singapuru i Izraela. Kompatybilność F-15EX z istniejącymi platformami umożliwia ujednolicenie i udoskonalenie taktyk, procedur szkoleniowych, wymiany danych, infrastruktury, uzbrojenia oraz sprzętu obsługi naziemnej.



Zaplecze infrastrukturalne i elastyczność operacyjna

Jedną z istotnych zalet F-15EX są stosunkowo niewielkie wymagania infrastrukturalne w porównaniu z innymi samolotami bojowymi. Maszyna może operować z wykorzystaniem infrastruktury zbliżonej do tej używanej przez F-16 i F-35. Korzysta także ze wspólnego wyposażenia do obsługi i uzbrajania z F-16, co znacząco upraszcza logistykę i działania naziemne. Taka unifikacja ogranicza konieczność budowy kosztownych i skomplikowanych nowych obiektów oraz zakupu dodatkowego sprzętu.

Co więcej, F-15 posiada wieloletnie, potwierdzone doświadczenie operowania z lotnisk o ograniczonej infrastrukturze na całym świecie. Ta elastyczność operacyjna gwarantuje, że Siły Powietrzne RP będą w stanie utrzymać gotowość bojową i projekcję siły nawet w trudnych warunkach.



Budowa sprawdzonego systemu wsparcia w Polsce

Dzięki ciągłej modernizacji i programom unowocześniania, które zapewniają utrzymanie zdolności w przyszłych konfliktach, F-15 wykazał się wyjątkową długowiecznością w eksploatacji przez użytkowników na całym świecie. F-15EX został zaprojektowany z myślą o ponad 20 000 godzinach nalotu — co stanowi nawet do trzech razy więcej niż typowy resurs innych myśliwców — oferując tym samym wyjątkową efektywność kosztową w całym cyklu życia.

Ze względu na długi okres eksploatacji kluczowym elementem powodzenia programu F-15EX w Polsce będzie stworzenie silnego i efektywnego krajowego systemu wsparcia na ponad 30 lat. Relatywnie niskie koszty cyklu życia w porównaniu z innymi samolotami bojowymi stanowią istotny czynnik wpływający na atrakcyjność tego rozwiązania.

Celem programu jest transfer wiedzy oraz szkolenie polskich partnerów przemysłowych w zakresie obsługi technicznej, napraw oraz remontów komponentów (MRO), co umożliwi osiągnięcie wysokiego poziomu samodzielności operacyjnej oraz zwiększy gotowość floty, przy wsparciu krajowego zaplecza inżynieryjnego zapewnianego przez Boeing Polska. Program F-15EX już teraz aktywnie rozwija swoją obecność w kraju, tworząc odpowiednie fundamenty oraz zapewniając uwzględnienie potrzeb Sił Powietrznych RP i krajowego przemysłu od samego początku jego realizacji.

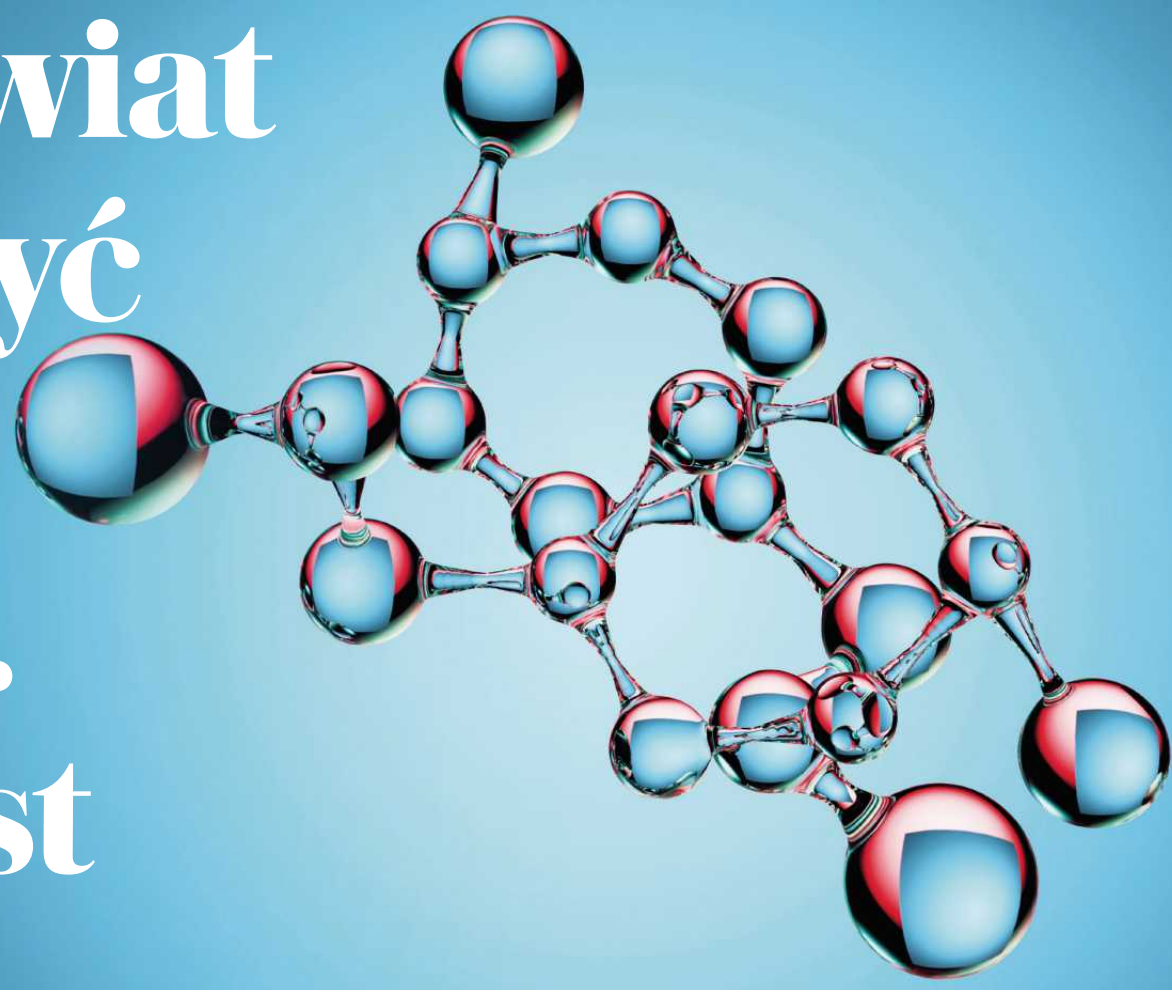
Globalne doświadczenie i wysoka gotowość operacyjna

Wieloletnia historia eksploatacji oraz sprawdzenie w warunkach bojowych sprawiają, że rozległe doświadczenie Boeinga w zakresie wsparcia flot F-15 na całym świecie przekłada się na jedne z najwyższych wskaźników gotowości operacyjnej wśród samolotów bojowych. Bogate zasoby wiedzy eksploatacyjnej oraz danych serwisowych gwarantują, że polska flota F-15EX będzie wspierana przez sprawdzone procedury i rozbudowaną sieć logistyczną, maksymalizując dostępność oraz efektywność bojową.

eprasa.pl c36ae4e316

Fizyka - nauka bazowa

Wszechświat mógłby być czystym chaosem. Ale nie jest



FOT. FGETTY IMAGES

Materia, którą znamy z lekcji fizyki, to ledwie wycinek rzeczywistości. W laboratorium prof. Tilmana Pfaua powstają obiekty tak dziwne, że rzucają wyzwanie naszej intuicji i wyobraźni.

ROZMOWA Z
PROF. TILMANEM PFAUEM
fizykiem

PIOTR CIEŚLIŃSKI: – W szkole uczą nas, że są trzy stany skupienia: ciało stałe, ciecz i gaz. Czasem dla ambitnych dorzuca się plazmę. Pan przekonuje jednak, że stanów materii jest dużo więcej.
PROF. TILMAN PFAU: – Zdecydowanie więcej! Przez ostatnie dekady odkryliśmy całą masę nowych stanów materii, które pod niemal każdym względem różnią się od tego, co znamy z lekcji fizyki. W ekstremalnie niskich temperaturach dochodzą do głosu prawa mechaniki kwantowej – i to tam, w okolicach zera absolutnego, odkrywamy zupełnie nowe lądy.

Co fascynujące, ekstremalne zimno zmienia nie tylko właściwości materii, ale także wywraca do góry nogami zasady, jakimi rządzi się chemia, czyli to, w jakie reakcje wchodzą ze sobą atomy i jony.

Ma pan swoich ulubieńców w tym całym „kwantowym zoo" stanów materii?
– Bez dwóch zdań. To te, w których odkrywaniu brałem udział, a więc supersolidy (zwane też ciałami superstałymi) oraz krople kwantowe.

Jak wyglądają?
– Kropla kwantowa zachowuje się jak kropla wody – trzyma się w całości sama z siebie – ale ma gęstość o osiem lub dziewięć rzędów wielkości mniejszą. To znaczy, że jest tam miliardy razy mniej atomów niż w zwykłej wodzie, a mimo to tworzą stabilny obiekt.

A supersolid?
– To ciało stałe i ciecz w jednym. Z jednej strony ma strukturę kryształu – atomy są w nim ułożone w regularną sieć, jak w diamencie. Ale jednocześnie to materia, która wykazuje nadciekłość, a więc płynie bez najmniejszego tarcia.

Próbuję to sobie zwizualizować. Kryształ, który płynie?
– Ma regularną strukturę, ale tworzące ją atomy są jednocześnie rozmyte w przestrzeni, dzięki czemu mogą przez tę strukturę swobodnie przepływać, nie napotykając żadnego oporu.

Jak to możliwe?
– W naszym codziennym świecie to absolutnie niemożliwe. Najbliższą analogią byłby słoik miodu, w którym widzi pan kryształki cukru zanurzone w płynnym miodzie. Tylko że w przypadku ciała superstałego to nie jest zwykła mieszanka dwóch różnych substancji. To czysto kwantowy stan – jedna i ta sama materia jest jednocześnie regularną siecią i fontanną, która płynie bez tarcia.

Gdybym mógł wziąć taką grudkę materii do ręki... co bym poczuł?
– Cóż, najpierw pana ręka musiałaby być niewyobrażalnie zimna – więc natychmiast by pan ją odmroził, nie byłoby to miłe doświadczenie [śmiech]. Ale wyobraźmy to sobie tak: gdyby chciał pan wiosłować łódką po nadciekłym stanie materii i robiłby to pan wystarczająco powoli, to w ogóle nie ruszy pan z miejsca. W normalnej wodzie wiosło stawia opór, odpychamy się od niej dzięki tarciu. W supersolidzie nie ma tarcia. To właśnie te niezwykłe efekty kwantowe, których w naszej skali po prostu nie widać.

Co jeszcze odkryliście?
– Gigantyczne molekuły. Nazywamy je cząsteczkami trylobitowymi, bo kiedy obrazujemy rozkład elektronów w ich wnętrzu, kształtem przypominają trylobity – kopalne stworzenia z dna oceanów sprzed milionów lat.

Gigantyczne, czyli jakie?
– Mają rozmiary rzędu mikrometrów, czyli są gigantami w świecie atomowym, bo wielkość atomów mierzy się w nanometrach. Jeśli powiększylibyśmy zwykły atom do rozmiaru ziarnka piasku, to molekuła trylobitowa miałaby w tej skali aż 10 metrów średnicy. To możliwe dzięki tej „innej" chemii, o której wspomniałem na początku.

W świecie ultrachłodnym wszystko dzieje się powolnie. Atomy poruszają się ślamazarnie, centymetry na sekundę, więc wystarczą mikroskopijne siły, by poczuły nawzajem swoje przyciąganie i stworzyły więź. My dodatkowo „rozszerzamy" te atomy – posyłamy elektron na niezwykle wysoką orbitę. Atomy puchną wtedy jak balony – w naukowym żargonie nazywane są atomami Rydberga. Dzięki temu mogą „podać sobie ręce", choć dzieli je ogromny dystans. W normalnym świecie stworzenie stabilnego związku z takiej odległości byłoby niemożliwe. Ale w ekstremalnie niskiej temperaturze to się dzieje.

Nawiasem mówiąc, odkryliśmy kilka nowych typów wiązań, które trzymają te giganty w całości.

Niezwykłe. Ma to jakieś zastosowania?
– Te obiekty są skrajnie delikatne. Istnieją tylko w naszej komorze próżniowej. Nie mogę ich po prostu zamknąć w butelce i panu wysłać.

Czyli to tylko laboratoryjna ciekawostka?
– Zawsze słyszę to pytanie [śmiech]. Moja pierwsza odpowiedź brzmi: to badania podstawowe napędzane czystą ciekawością. Chcemy pokazać, jakie ekstremalne zjawiska są możliwe w świecie kwantowym. Nie liczymy na to, że będziemy te cząsteczki sprzedawać w aptece.

Ale ponieważ to są niezwykle wrażliwe obiekty, mogą służyć jako ultraprecyzyjne czujniki. Dzięki nim rozumiemy, co dzieje się w komputerach kwantowych, gdy kubity wchodzą w niepożądane interakcje z otoczeniem, co prowadzi do błędów w obliczeniach.

A czy te molekuły giganty można spotkać gdzieś w naturze, poza pana laboratorium?
– Warunki na Ziemi zupełnie im nie sprzyjają – jest tu dla nich za gęsto i za gorąco. Ale jeśli spojrzymy w głęboki kosmos... tam takie silnie wzbudzone atomy są obecne. Panują tam ekstremalnie niskie temperatury, latają wolne elektrony i protony. Gdy się spotkają, mogą tworzyć olbrzymie struktury. Jeśli w pobliżu znajdzie się inny atom, kto wie, może się związą i powstaną takie cząsteczki jak u nas.

Jestem w stanie sobie wyobrazić, że te obiekty dryfują gdzieś w przestrzeni kosmicznej, miliardy kilometrów stąd.

Skoro są tak wielkie, to może mogłyby stworzyć jakąś egzotyczną formę życia? Bardzo kruchego, kwantowego życia?
– Cóż, można o tym pomarzyć, ale z mojego doświadczenia wynika, że to mało prawdopodobne. Te cząsteczki żyją niesamowicie krótko. Są w stanie wzbudzonym, więc niemal natychmiast się rozpadają. W naszym laboratorium trwają zaledwie 10 mikrosekund, tyle mamy czasu, aby je obserwować. Mrugnięcie oka to przy tym wieczność.

Wspomniał pan o komputerach kwantowych. To dziś „Święty Graal" nauki. Wierzy pan w ich supermoce? Czy one naprawdę rozwiążą problemy, z którymi dziś sobie nie radzimy – jak wynalezienie leku na raka czy powstrzymanie zmian klimatu?
– Na pewno rozwiążą problemy, które dla klasycznych komputerów są piekielnie

eprasa.pl c36ae4e316

Fizyka - nauka bazowa

trudne albo wręcz niemożliwe. Ale czy to będą dokładnie te problemy, o których pan wspomniał? To już inna historia. Na razie nie mają jeszcze żadnego bezpośredniego, praktycznego zastosowania. Gdybym miał zgadywać, z czym poradzą sobie na początek, powiedzmy za 5-10 lat, to będzie to łamanie szyfrów.

Brzmi groźnie.
– Standardowe kody, jak RSA, których pan czy ja użyliśmy przed chwilą, by połączyć się bezpiecznie przez Zoom, mogą stać się celem ataku. Ludzie od kryptografii wiedzą o tym od dawna i już szukają rozwiązań odpornych na komputery kwantowe, ale to będzie przełomowy moment.

A co do leków... to perspektywa znacznie dłuższa. Choć teoretycznie ma to sens: projektowanie leku to czysta chemia, a chemia to układy kwantowe. Symulowanie ich na klasycznym komputerze jest karkołomne. Maszyna kwantowa byłaby do tego naturalnie stworzona.

Pytanie tylko, kiedy taka maszyna powstanie.
– Śledzę to od 15 lat. Liczba operacji potrzebnych do wykonania użytecznych obliczeń ciągle spada, bo wymyślamy lepsze algorytmy kwantowe, a możliwości prototypowych maszyn w laboratoriach ciągle rosną. W końcu te dwie krzywe się przetną i wtedy zacznie się nowa era.

Pana zespół też buduje taki komputer?
– Tak, mamy w laboratorium własny prototyp. To teraz niesamowicie gorący temat.

Wielkie korporacje, takie jak IBM czy Google, pompują w to miliardy dolarów. Czy to nie jest walka Dawida z Goliatem?
– Słyszę to codziennie. Widzi pan, istnieje kilka różnych technologii budowy takich komputerów. IBM stawia na nadprzewodniki, a my pracujemy na tzw. atomach neutralnych. To najmłodsza platforma, ale rozwija się najszybciej – to nie wzrost, ale wręcz skok. W tej dziedzinie wciąż potrzeba ogromnej kreatywności i zupełnie nowych pomysłów, na przykład na to, jak korygować błędy w obliczeniach.

Czyli małe zespoły uniwersyteckie nie stoją na straconej pozycji?
– Nie, ale z drugiej strony – my nie zamierzamy sprzedawać gotowych maszyn. Naszym zadaniem jako laboratorium uniwersyteckiego jest dostarczanie nowych koncepcji. W świecie atomów neutralnych jest jeszcze mnóstwo białych plam, które musimy zbadać. Mamy masę świeżych pomysłów, których wielkie korporacje jeszcze nie sprawdziły.

I dzielicie się nimi ze światem? Czy trzymacie je w sekrecie, jak big techy?
– Cóż, czasem najpierw piszemy wniosek o patent, a dopiero potem o tym opowiadamy [śmiech]. Ale tak, zasadniczo jesteśmy otwarci.

Nowe technologie – jak sztuczna inteligencja czy energia jądrowa – często budzą lęk. Ludzie boją się, że coś pójdzie nie tak, że stracimy kontrolę. Czy w mechanice kwantowej i zjawiskach, które pan bada, jest coś, co pana niepokoi w kontekście przyszłości?
– Technologia, którą badamy, to ekstremalny przypadek fizyki niskich energii. To właśnie w tym niskoenergetycznym obszarze zaczynają dziać się te wszystkie kwantowe cuda. Same kwantowe maszyny nie stanowią dla nikogo bezpośredniego zagrożenia. Tu nie ma ogromnych sił, które trzeba okiełznać.

A co z zastosowaniami?
– Cóż, historia uczy, że każdy postęp naukowy można wykorzystać dobrze albo źle. Nie mogę wykluczyć, że i tutaj tak będzie. Wspomniane łamanie kodów może budzić niepokój o bezpieczeństwo naszych danych, ale przecież już teraz zabezpieczamy się przed tym.

Rozumiem jednak, że ludzie mogą czuć lęk przed „nieznanym kwantem". Dlatego uważam, że naszym obowiązkiem jest opowiadanie ludziom o tym, czym się zajmujemy. Każdy będzie mógł sobie sam wyrobić zdanie, zamiast karmić się lękiem.

Od lat studiuje pan ten kwantowy świat. Czy wciąż pana zaskakuje? Czy już pan przywykł do jego dziwactw?
– Do pewnych rzeczy – np. kwantowej losowości – człowiek przywyka, stają się codziennością. Ale wciąż pojawiają się zjawiska, które mnie zdumiewają. Na przykład te mechanizmy wiązań w gigantycznych molekułach – jeszcze pięć lat temu nie przypuszczałem, że coś takiego w ogóle jest możliwe! Albo postęp w komputerach kwantowych. To, co dzieje się z kwantowym splątaniem cząstek na dużą skalę, jest absolutnie spektakularne.

Zastanawiam się, czy potrafi pan to wszystko sobie intuicyjnie wyobrazić? Ja zwykle mam kłopot. Mam wrażenie, że ewolucja nas do tego nie przygotowała.
– Ma pan rację – jesteśmy po prostu za duzi! Jesteśmy zbyt wielkimi układami, by instynktownie czuć mechanikę kwantową. To nie jest nasz świat.

Więc jak pan sobie z tym radzi?
– Pomagają analogie. Kiedy próbuję zrozumieć jakiś nowy efekt kwantowy, zawsze szukam dla niego odpowiednika w świecie fizyki klasycznej. Szukam podobieństw do rzeczy, które znamy z codzienności. Na przykład zjawisko interferencji, czyli nakładania się fal materii, wskutek czego one się wzmacniają lub wygaszają, możemy zaobserwować w zwykłej optyce, patrząc na światło. Choć muszę przyznać: nie wszystko da się tak przełożyć. Są aspekty mechaniki kwantowej, które nie mają żadnego odpowiednika w naszej rzeczywistości. Wtedy zostaje już tylko czysta matematyka.

I wciąż sprawia to panu frajdę?
– Ta dziedzina pędzi tak szybko, że wciąż czuję, że mnóstwo odkryć jest dopiero przed nami. To się nie kończy.

Przede wszystkim czuję radość z faktu, że my – jako istoty ludzkie – w ogóle jesteśmy w stanie zrozumieć te fundamentalne prawa, które rządzą całym wszechświatem. Proszę o tym pomyśleć: te same prawa fizyki działają wszędzie, w każdym zakątku kosmosu, od miliardów lat.

Równie zdumiewające jest to, że te prawa są poznawalne. Każdy, kto poświęci czas na naukę, może je pojąć. To wcale nie jest oczywiste! Wszechświat mógłby być przecież czystym chaosem, zbiorem przypadkowych zdarzeń bez żadnych reguł. Prawa mogłyby się zmieniać co wtorek, być inne w Stuttgarcie, a inne w odległej galaktyce. Ale tak nie jest.

To fascynujące, że my – produkt natury, istoty zbudowane z tych samych atomów co gwiazdy i planety – potrafimy objąć rozumem zasady, na których opiera się Wszechświat. I nawet jeśli w naszej skali nie doświadczamy bezpośrednio efektów kwantowych, potrafimy całkiem nieźle opisać mikroskopijny świat.

W ekstremalnie niskich temperaturach dochodzą do głosu prawa mechaniki kwantowej – i to tam, w okolicach zera absolutnego, odkrywamy zupełnie nowe lądy

Bo moglibyśmy żyć w świecie nieprzewidywalnym?
– Wszystko wokół nas się zmienia, Wszechświat się rozszerza, gwiazdy rodzą się i umierają. A jednak reguły tej gry istnieją i wydają się niezmienne. Bardzo fascynują mnie badania moich kolegów, m.in. moich byłych studentów, którzy zajmują się precyzyjnymi pomiarami i sprawdzają, czy stałe natury rzeczywiście są stałe.

Co dokładnie mierzą?
– Na przykład stałą struktury subtelnej. To bezwymiarowa liczba, która określa siłę oddziaływań elektromagnetycznych między naładowanymi cząstkami. Nikt nie wie, dlaczego wynosi akurat ok. 1/137. Fizycy mierzą ją dzisiaj z niewiarygodną precyzją, a potem porównują z wynikiem sprzed lat. Nie widzą żadnej różnicy.

A przecież prawa i stałe fizyki też mogłyby ewoluować – nie można tego wykluczyć. Gdyby komuś udało się to zaobserwować, nasz obraz świata musiałby zostać zdefiniowany na nowo.

Czyli wciąż warto studiować fizykę?
– Zdecydowanie tak. Kiedy zaczynałem studia, cały wysiłek naukowy skupiał się na fizyce wysokich energii, czyli badaniu najbardziej fundamentalnych składników materii w potężnych akceleratorach. Dzisiaj można odnieść wrażenie, że badania te osiągnęły pewien punkt nasycenia – w ciągu ostatnich dekad nie przybyło nam tam zbyt wiele nowej wiedzy. Model Standardowy, opisujący te cząstki, działa tak dobrze, że bez względu na to, co mierzymy za pomocą dostępnych maszyn, nie widać istotnych odchyleń. Gdyby więc ktoś szukał wyzwań tylko w tym kierunku, miałbym spore wątpliwości, czy go zachęcać.

Jeśli jednak kogoś napędza ciekawość świata w ogóle – mechaniki kwantowej, fizyki atomowej, molekularnej czy precyzyjnych pomiarów – to tutaj liczba otwartych pytań jest wprost nieograniczona. Jeśli to dziecko ma w sobie naturę odkrywcy i chce zrozumieć, jak działa świat, fizyka wciąż pozostaje tą bazową nauką, która kładzie fundamenty pod wszystkie inne dziedziny.

Przyjeżdża pan teraz do Polski.
– Od ponad 25 lat współpracuję z Centrum Fizyki Teoretycznej PAN. Wiele z naszych najważniejszych odkryć, o których rozmawialiśmy – jak te kwantowe krople czy supersolidy – nie byłoby możliwych bez teoretycznego wsparcia polskich naukowców. Z profesorem Kazimierzem Rzążewskim poznaliśmy się w 1997 roku i od tamtej pory blisko współpracujemy. Teraz, gdy na tapecie jest komputer kwantowy, wspólnie pracujemy i nad tym.

I o tym pan opowie na wykładzie w Centrum Nauki Kopernik?
– Z rana wygłoszę wykład dla specjalistów o badaniach podstawowych, o których tu rozmawialiśmy, ale na wieczór dla szerszej publiczności w Koperniku przygotowałem coś trochę innego – wykład o wiązaniach molekularnych.

Opowiem o związkach w świecie kwantowym, szukając analogii w naszych międzyludzkich relacjach.

Będę mówił o „związkach na odległość" – czyli o tych gigantycznych cząsteczkach, gdzie atomy są od siebie bardzo daleko, a jednak coś je łączy. Będę mówił o kruchej trwałości tych więzi, ale też o... niepewności. W świecie kwantowym istnieje stan superpozycji, a więc możesz być jednocześnie w związku i poza nim, co przecież wcale nie jest takie odległe od naszych doświadczeń. Bo czy status ludzkich relacji zawsze jest jasny? Czy jesteśmy jeszcze razem, czy już nie? To zwykle nie jest układ zero-jedynkowy, a raczej stan podobny do kwantowej superpozycji.

Muszę uprzedzić – to eksperyment. Jestem fizykiem doświadczalnym, więc będę eksperymentował również na publiczności. Nie mam pewności, czy to zadziała, jak to w prawdziwej nauce. ●



Tilman Pfau

• Profesor Uniwersytetu w Stuttgarcie, światowej klasy ekspert w dziedzinie fizyki atomowej i technologii kwantowych. W swoim laboratorium schładza materię do temperatur bliskich zeru absolutnemu, aby wprowadzić ją w egzotyczne stany kwantowe. W Niemczech jego wykłady popularnonaukowe gromadzą tłumy.

• **8 maja o godz. 18** prof. Tilman Pfau wygłosi w Centrum Nauki Kopernik wykład otwarty pt. „Problemy w związkach – jak je rozwiązać w świecie kwantowym?".

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433259

Z wielkim smutkiem żegnamy

Profesora Krzysztofa Pawłowskiego

Członka Rady Dyrektorów Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności,
od początku istnienia Fundacji głęboko zaangażowanego
w kształtowanie jej działalności programowej,
senatora I i II kadencji oddanego polskim przemianom ustrojowym,
pioniera edukacji niepublicznej w Polsce, twórcę i wieloletniego rektora
Wyższej Szkoły Biznesu – National Louis University w Nowym Sączu,
autora ambitnych projektów społecznych,
naszego Przyjaciela, Człowieka wielkiego serca.

Jego Najbliższym

składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Andrew Nagorski, Przewodniczący Rady Dyrektorów
Jerzy Koźmiński, Prezes
Rada Dyrektorów
oraz Zespół Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności

eprasa.pl c36ae4e316

Gdzie są pistolety Zbigniewa Ziobry?

Policja prowadzi postępowanie w sprawie cofnięcia pozwolenia na broń Zbigniewowi Ziobrze, który ukrywa się na Węgrzech.

Wojciech Czuchnowski



• **Według Ustawy o broni i amunicji policja może cofnąć pozwolenie na broń palną, jeżeli jej posiadacz nie zgłosi zmiany miejsca zamieszkania**

FOT. PIOTR MOLĘCKI/ EAST NEWS

O tym, że Zbigniew Ziobro ma broń, którą nosi przy sobie, opinia publiczna dowiedziała się w marcu 2023 r. Jako minister sprawiedliwości i prokurator generalny, Ziobro składał kwiaty pod pomnikiem ofiar wypadków górniczych we wsi Rogowiec pod Bełchatowem. Powiew wiatru odsłonił wtedy kaburę z pistoletem, którą polityk miał umocowaną z tyłu, za paskiem od spodni. Broń zidentyfikowano jako Glocka 26.

Ziobro: Mam arsenał rozmaitych jednostek broni

Ziobro na konferencji prasowej zaznaczył, że ma na niego pozwolenie i strzela sportowo. Pistolet wziął ze sobą na uroczystość, gdyż przepisy nie pozwalają na zostawienie broni w samochodzie. W mediach ukazało się wówczas kilka przychylnych politykowi artykułów. Pisano, że jest bardzo dobrym strzelcem i zajął drugie miejsce na zawodach Służby Więziennej. Zwracano uwagę, że Ziobro ma broń, bo kilka lat wcześniej planowano na niego zamach.

Druga odsłona historii z bronią polityka PiS, to styczeń 2025 r. Były minister miał wtedy zostać doprowadzony przed sejmową komisję do spraw Pegasusa.

Zapytany, co zrobi, jeśli przysłani po niego policjanci będą chcieli użyć siły, odpowiedział, że w domu ma „arsenał rozmaitych jednostek broni".

Potem przekonywał, że w ten sposób nie sugerował, że będzie stawiał opór.

W listopadzie 2025 r. Sejm uchylił Ziobrze immunitet a sąd zgodził się na areszt. Jednak były minister sprawiedliwości razem z rodziną uciekł na Węgry, gdzie otrzymał azyl od Victora Orbána. Po jego przegranej, nowy premier Węgier Peter Magyar zapowiedział, że cofnie decyzję o azylu dla Ziobry i Marcina Romanowskiego, innego polityka PiS też ściganego w związku z aferą Funduszu Sprawiedliwości.

Dzisiaj nie ma już pewności, że obaj posłowie dalej przebywają na Węgrzech.

Postępowanie policji w sprawie cofnięcia Ziobrze pozwolenia na broń

A co z bronią byłego ministra sprawiedliwości?

– Przed miesiącem funkcjonariusze byli w domu Ziobry, gdzie powinny być przechowywane jego pistolety. Sprawdzali czy nadal tam są. Jednak nie wiem, czy je znaleźli – mówi Wyborczej prokurator z zespołu badającego aferę Funduszu Sprawiedliwości. Ziobro jest w niej głównym podejrzanym.

Prokurator zaznacza również, że z Węgrami nie mają żadnego kontaktu i nadal nie otrzymali nawet oficjalnego potwierdzenia, że Ziobro dostał azyl. – Nie ma też informacji, by podejrzany wywiózł broń na Węgry – mówi prokurator.

Według Ustawy o broni i amunicji, policja, która wydaje i kontroluje pozwolenia na broń palną, może cofnąć uprawnienia, jeżeli jej posiadacz nie zgłosi zmiany miejsca zamieszkania.

Ziobro takiej zmiany nie zgłosił. Nie poinformował też, czy chce przewieźć swój arsenał na Węgry. Musiałby mieć na to osobną zgodę.

Miejscem, gdzie zamknięte w sejfie powinny się znajdować pistolety Ziobry, jest jego dom – we wsi Jeruzal w województwie łódzkim. Tam właśnie byli policjanci. W związku z tym „Wyborcza" wysłała kilka pytań do Komendy Wojewódzkiej w Łodzi. Zapytaliśmy: czy funkcjonariusze policji byli w domu Ziobry w Jeruzalu, by ustalić gdzie jest broń, na którą ma pozwolenie i czy broń nadal jest przechowywana w jego domu? Ile jest sztuk tej broni? Czy broń została już zabezpieczona przez policję? Czy istnieje możliwość, że Ziobro zabrał broń ze sobą na Węgry?

W odpowiedzi Biuro Prasowe KWP w Łodzi napisało: „możemy jedynie potwierdzić, że w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Łodzi prowadzone są wobec Pana Zbigniewa Ziobro czynności na podstawie przepisów ustawy z dnia 21 maja 1999 r. o broni i amunicji".

Na pozostałe pytania policja nie odpowiedziała „ponieważ postępowanie to dotyczy uprawnień o charakterze indywidualnym, a dziennikarze nie posiadają przymiotu strony w tym postępowaniu, nie są uprawnieni do uzyskania informacji na pozostałe pytania".

Nieoficjalnie wiemy, że w działaniach policji m.in. chodzi też o cofnięcie pozwolenia na posiadanie broni. Wszystko pozostało objęte jest tajemnicą.

Nie wiadomo, co oprócz Glocka 26 znajduje się w „arsenale Ziobry" i czy ma jeszcze tę kolekcję broni. W oświadczeniu majątkowym za rok 2024 r. napisał, że posiada broń o wartości 23 tys. zł. W oświadczeniu za rok 2025 już tej pozycji nie ujął. ●

Syndyk Getin Banku zawieszony

Nadmierne wydatki na obsługę prawną i usługi PR są głównym powodem zawieszenia licencji Marcina Kubiczka, syndyka masy upadłościowej Getin Banku. To efekt tekstu „Wyborczej" z 2025 r.

Informację o zawieszeniu licencji najbardziej znanego syndyka w Polsce opublikowało we wtorek Ministerstwo Sprawiedliwości. W uzasadnieniu czytamy m.in.: „W odniesieniu do postępowań Getin Noble Bank i IDEA Bank stwierdzono m.in. poważne nieprawidłowości w rozliczaniu i wysokości wydatków w prowadzonych postępowaniach upadłościowych, w tym w szczególności w zakresie obsługi prawnej i wydatków o charakterze public relations. Zgromadzony materiał dowodowy wskazuje także na nieprawidłowości dotyczące realizacji przez syndyka Getin Noble Bank czynności procesowych w postępowaniach sądowych przeciwko frankowiczom".

Ta część komunikatu potwierdza zarzuty, jakie syndykowi „Wyborcza" postawiła w lipcu ub. roku. W tekście „Zamknięty układ syndyka" przeanalizowaliśmy przelewy z kont po Getin Banku i Idea Banku, którymi zarządzał syndyk. Było to możliwe, bo od naszego informatora dostaliśmy unikalny materiał – wykaz 5,5 tys. transakcji z lat 2022-25. Okazało się, że największymi beneficjentami upadłości obu banków były powiązane z syndykiem kancelarie prawne. Zarobiły ponad 197 mln zł m.in. na procesach, które syndyk wytaczał klientom banków poddanych restrukturyzacji, wcześniej przejętych przez państwo.

W większości procesy wytaczane frankowiczom miały charakter formalny i przedłużały tylko moment podpisania ugód z klientami. Zamiast dać zarobić kancelariom, syndyk mógł te pieniądze przeznaczyć na zaspokojenie roszczeń klientów, m.in obligatariuszy, którzy nie odzyskali zainwestowanych środków, gdy banki przejęło państwo.

„Syndyk działał na szkodę wierzycieli"

Postępowanie wobec syndyka Ministerstwo Sprawiedliwości wszczęło jeszcze przed naszym tekstem, po skargach od właścicieli firm, które Kubiczek restrukturyzował, a którzy wskazywali na liczne nadużycia w trakcie tego procesu. Nadmierne wydatki na obsługę prawną były jednym z tematów tych skarg. Artykuł „Wyborczej" dotyczył jednak największego majątku, jakim dotąd zarządzał Kubiczek. A skala zarobków podmiotów będących w jego „układzie" była ogromna. Chodziło zresztą nie tylko o kancelarie prawne, ale też o b. dyrektorów z Bankowego Funduszu Gwarancyjnego, którzy zaraz po odejściu ze stanowisk pracowali dla syndyka, zarabiając setki tysięcy złotych. Osobną kwestią były wydatki przeznaczone na komunikację, w tym pochlebne teksty na temat działalności syndyka ukazujące się w niektórych mediach. Zlecenie realizowała tutaj spółka Bridge założona przez b. dziennikarzy. Zarobiła na tym ponad 3 mln 200 tys. zł.

O postępowaniu syndyka wypowiadała się w naszym tekście mec. Beata Strzyżowska reprezentująca interesy frankowiczów.

– Działania syndyka Marcina Kubiczka są sprzeczne z interesem masy upadłościowej, a nawet wskazują na naruszenie zasady lojalności wobec wierzycieli. Gros wierzycieli w tym postępowaniu to kredytobiorcy frankowi – osoby, które przez lata dochodziły swoich praw w sądach, często z powodzeniem. Zamiast podjąć próbę racjonalnego i kompromisowego rozwiązania tych sporów, co służyłoby interesowi masy upadłości, syndyk przyjął strategię opartą na masowym generowaniu postępowań sądowych przeciwko kredytobiorcom – mówiła Strzyżowska, która uważa, że „syndyk działa na szkodę wierzycieli".

Sąd musi powołać nowego syndyka

Postępowanie wobec Kubiczka nadzorował wiceminister sprawiedliwości Arkadiusz Myrcha (KO) i to on jako pierwszy poinformował o zawieszeniu. Jest ono wstępem do cofnięcia licencji, ale już teraz – jak podkreśla ministerstwo – sąd sprawujący nadzór nad masami upadłościowymi, którymi zarządza Kubiczek (to ok. 100 spółek), musi natychmiast podjąć decyzję o powołaniu nowego syndyka. Postanowienie sądu o zmianie syndyka powinno być wydane niezwłocznie.

„Ministerstwo Sprawiedliwości zawiadamia wszystkie sądy upadłościowe i restrukturyzacyjne o wydaniu decyzji o zawieszeniu Marcinowi Kubiczkowi praw wynikających z licencji doradcy restrukturyzacyjnego i nadaniu tej decyzji rygoru natychmiastowej wykonalności" – czytamy w komunikacie resortu.

Marcin Kubiczek wydaje się innego zdania. W specjalnym oświadczeniu napisał, że „zawieszenie licencji nie oznacza unieważnienia dotychczasowych czynności ani przerwania prowadzonych przeze mnie postępowań". Kubiczek na pewno będzie się odwoływał od decyzji o zawieszeniu. ●

Wojciech Czuchnowski

eprasa.pl c36ae4e316

Naukowcy będą protestować przed Sejmem

Chcemy pokazać politykom naszą determinację. Wysłać im znak ostrzegawczy przed zbliżającym się rokiem wyborczym – mówią naukowcy. I apelują o więcej pieniędzy na badania.

Alicja Gardulska

„Czasy grzecznych petycji się skończyły" – ogłosił prof. Łukasz Okruszek, psycholog i neuronaukowiec z Instytutu Psychologii Polskiej Akademii Nauk. „Środowisko naukowe od lat prosi o więcej środków na badania. Problem w tym, że prośby nie działają, a politycy zdają się już nawet nie udawać, że słuchają" – napisał w portalu Academia PAN.

W rozmowie z „Wyborczą" mówi: – Mamy wrażenie, że utknęliśmy w dniu świstaka. Bo ile razy można robić to samo i oczekiwać innych rezultatów?

– Czujemy, że wyczerpaliśmy absolutnie wszystkie formy zabiegania o to, by traktowano nas poważnie -dodaje prof. Agata Starosta, biolożka molekularna z Instytutu Biochemii i Biofizyki PAN.

Dlatego naukowcy wyjdą na ulicę – 27 maja będą protestować przed Sejmem.

Petycje i rozmowy na nic

To oddolna inicjatywa grupy badaczy z różnych ośrodków w kraju. Są wśród nich zdobywcy prestiżowych międzynarodowych grantów, nagród i stypendiów, kierownicy laboratoriów, badacze i wykładowcy. Łączy ich to, że większość ma doświadczenie pracy za granicą. A to, jak mówią, pozbawia kompleksów.

– Widzieliśmy, jak działają inne systemy, i wiemy, że Polacy nie są ani mniej zdolni, ani mniej kreatywni.



• **Środowisko naukowe od lat prosi o więcej środków na badania**

FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Nam absolutnie niczego nie brakuje, by uprawiać naukę na zachodnim poziomie, oprócz porządnego finansowania – mówi prof. Starosta.

Skrzyknęli się po raz pierwszy trzy lata temu, by ratować Narodowe Centrum Nauki – agencję grantową, która rozdziela pieniądze na najlepsze badania podstawowe prowadzone w Polsce. I która – zdaniem wielu – jest jedną z nielicznych instytucji, które się polskiej nauce udały.

NCN był solą w oku byłego ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka. Wielokrotnie krytykował jej niezależność w przyznawaniu grantów, rozważał nawet jej likwidację. W praktyce konsekwentnie ją głodził. Po latach rządów Zjednoczonej Prawicy współczynnik sukcesu w konkursach NCN (czyli procent wniosków, które dostały pieniądze) spadł poniżej 10 proc.

Sytuacji agencji nie poprawiła znacząco zmiana władzy. Szybko okazało się, że NCN może liczyć wyłącznie na jednorazowe dosypki, za każdym razem „wychodzone" przez naukowców. Badacze zorganizowali w portach społecznościowych akcję „NCN to tlen". Pisali do premiera i przekonywali posłów już w 2024 r., kiedy okazało się, że w budżecie państwa na kolejny rok NCN-owi nie zapisano ani złotówki więcej. Ostrzegali przed marazmem i gubieniem potencjału.

I wydawało się, że coś drgnęło. Premier przekazał wówczas agencji dodatkowo 500 mln zł w obligacjach skarbowych. Kilka miesięcy później Tusk ogłosił 2025 rokiem przełomu. Zapowiedział, że nauka będzie jednym z filarów rozwoju kraju. Dwukrotnie spotkał się też z naukowcami, by wysłuchać ich pomysłów.

A potem rząd przedstawił projekt budżetu na 2026 r. z wydatkami na naukę i szkolnictwo wyższe na historycznie niskim poziomie – 1 proc. PKB. Co oznaczało, że uczelnie poza pieniędzmi na 3-procentowe podwyżki nie dostaną nic więcej na inne potrzeby. Że nie zmienią się stypendia doktorantów, które w pierwszych latach nauki są niższe niż płaca minimalna. I że nie wzrośnie też pula środków na badania podstawowe w NCN. A bez grantów przepadnie wiele dobrych naukowych pomysłów.

Badacze i badaczki przygotowali petycję, pod którą podpisało się 6,6 tys. osób. Ich postulaty trafiły na biurka prezydenta, marszałków Sejmu i Senatu, premiera i wicepremierów we wrześniu ub. roku. Po raz kolejny prosili o „zwiększenie nakładów na badania w Polsce", w tym szczególnie „o podwyższenie dotacji dla Narodowego Centrum Nauki o minimum 400 mln zł oraz zagwarantowania corocznego wzrostu finansowania NCN w powiązaniu z PKB". Ostrzegali, że mrożenie tych wydatków już ma nieodwracalne konsekwencje, które będą się tylko pogłębiać: „utratę młodych talentów, osłabienie szkolnictwa wyższego i szkół doktorskich, rozwiązanie nowatorskich zespołów badawczych, spadek pozycji Polski w europejskiej i światowej nauce oraz ograniczenie zarówno rozwoju, jak i wykorzystania potencjału państwa w obszarze zdrowia, obronności, energetyki, nowych technologii czy rozwiązań edukacyjnych i społecznych".

Efekt? NCN nie dostało ani złotówki więcej. Mimo że nawet minister nauki Marcin Kulasek publicznie stwierdził, że „gdyby nie był ministrem, sam by podpisał petycję". Budżet agencji nadal nie nadąża za rosnącą liczbą wniosków.

Znak ostrzegawczy przed kolejnymi wyborami

– Jesteśmy zawiedzeni i rozczarowani, że politycy pozostają głusi na nasze postulaty. Przecież nie chodzi wyłącznie o nas, naukowców. My sobie poradzimy. Chodzi o rozwój kraju.

Nie damy rady utrzymać rozwoju gospodarczego na obecnym poziomie, pozostając montowniami świata. Musimy inwestować w naukę, innowacje i nowe technologie – argumentuje prof. Starosta

– Daliśmy politykom duży kredyt zaufania. Sam w ubiegłym roku po rozmowach z premierem, mówiłem o nadziei i powiewie świeżości. Liczyłem na to, że rządzący uwzględnią nasze postulaty w budżecie państwa – mówi prof. Michał Tomza, fizyk z Uniwersytetu Warszawskiego.

Tym razem postanowili zadziałać wcześniej, zanim zaczną się prace nad budżetem na 2027 rok. – Chcemy powiedzieć posłankom i posłom, żeby pomyśleli zawczasu, by potem nie rozkładać bezradnie rąk, że znowu się nie udało – zaznacza prof. Okruszek. Dodaje, że protest przed Sejmem będzie kulminacją działań rozpisanych na najbliższe trzy tygodnie.

Chcą w tym czasie budować pozytywny obraz naukowców w Polsce. Codziennie będą prezentować sylwetki naukowców, studentów, doktorantów, którzy opowiedzą o swoich badaniach i tym, jakie korzyści może przynieść lepsze ich finansowanie.

Będą też zbierać podpisy pod petycją „3 proc. na naukę, 100 proc. dla kraju".

„Wielu z nas widzi pracę w nauce jako realizację pasji i służbę dobru publicznemu. Ale sam zapał, misja czy prestiż nie wystarczają na opłacenie rachunków i utrzymanie rodziny" – piszą.

– Nasze postulaty są ekstremalnie zachowawcze. Oczekiwanie, by naukowiec z wieloletnim doświadczeniem i doktoratem zarabiał średnią pensję w przemyśle, nie jest zbyt wygórowane. Podobnie jak to, by doktorant dostał choć minimalną krajową. To pokazuje, w jak złej sytuacji znalazła się nauka w Polsce – mówi prof. Tomza.

Organizatorzy akcji nie chcą, by jedyną formą protestu ludzi sektora nauki był „protest nogami" – opuszczenie kraju lub opuszczenie sektora nauki". Namawiają pracowników sektora nauki i studentów oraz osoby, którym zależy na adekwatnym finansowaniu nauki, by w środę 27 maja o godz. 13 przyszli zaprotestować z nimi pod Pomnik Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego przy Sejmie.

Petycję można znaleźć na stronie 3procentnanauke.pl. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34432953

Na podstawie art. 609 § 2 k.p.c. **Sąd Rejonowy w Grajewie** wzywa do udziału w sprawie z wniosku Anny Kobryńskiej i Zbigniewa Kobryńskiego o **zasiedzenie własności nieruchomości oznaczonej numerem działki 722 położonej w obrębie 0005 Szczuczyn — miasto, powiat grajewski, województwo podlaskie**, dla której Sąd Rejonowy w Grajewie IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą numer LM1G/00001569/8 - ewentualnych zainteresowanych w terminie 3 miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34433183

NOWOŚĆ
Słówko
Literówka
Quizy, Sudoku
Krzyżówki
Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ
Zeskanuj QR kod i pobierz aplikację
POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 RP

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34432919

Prezydent Wrocławia

ogłasza

trzeci przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

TERAZ NIŻSZA CENA

ul. Wałbrzyska 39 m. 3

Powierzchnia lokalu	-	**67,61 m² + 3 pomieszczenia przynależne o pow. 23,24 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**460 000,00 zł**
Wadium	-	**46 000,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 17.06.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 18.06.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 19.06.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. gen. Józefa Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71 798-69-70.

U W A G I:
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **7 lipca 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 30 czerwca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem:
   http://bip.um.wroc.pl
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-91-16.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34432927

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Wałbrzyska 39 m. 6

Powierzchnia lokalu	-	**47,30 m² + 3 pomieszczenia przynależne o pow. 22,65 m²**
Cena wywoławcza w zł	-	**435 000,00 zł**
Wadium	-	**43 500,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 17.06.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 18.06.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 19.06.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 9, Al. gen. Józefa Hallera 149, 53-203 Wrocław, tel. 71 798-69-70.

U W A G I:
1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr 215, o godz. 10:00 dnia **7 lipca 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 30 czerwca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem:
   http://bip.um.wroc.pl
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-91-16.

eprasa.pl c36ae4e316

Wywiad o obawach Putina

Putin chowa się w bunkrze – wynika z raportu jednej z europejskich służb wywiadowczych.

Wiktoria Bieliaszyn

Kreml oraz Władimir Putin mają coraz bardziej obawiać się próby zamachu stanu w Rosji – doniosły w poniedziałek CNN, „The Financial Times" oraz Ważnyje Istorii.

Dziennikarze, powołując się na raport otrzymany od „jednej z europejskich agencji wywiadowczych" opisują, że Putin bezpośrednie zagrożenie dla swojej władzy, a nawet życia, widzi w rosyjskich elitach politycznych. „Szczególnie obawia się wykorzystania przez nie dronów do ewentualnego zamachu", cytują raport redakcje.

„Zdrajcą Siergiej Szojgu"

Dziennikarze CNN odnotowali, że najbardziej szokującym fragmentem raportu jest ten, z którego wynika, iż osobą, która mogłaby być gotowa przeprowadzić zamach stanu jest Siergiej Szojgu, były minister obrony Rosji oraz bliski współpracownik Putina. W raporcie przekonywano, że Szojgu „zachowuje znaczne wpływy w najwyższym dowództwie wojskowym".

Szojgu kierował resortem do 2024 roku. Po jego odejściu doszło tam do czystek i serii aresztowań jego dawnych współpracowników, m.in. Rusłana Calikowa, byłego zastępcy ministra. Autorzy dokumentu twierdzą, że sytuacja miała „złamać milczące porozumienie między elitami", a w samym Szojgu „zasiać niepewność co do swoich dalszych losów".

Amerykańscy dziennikarze przyznają jednocześnie, że w raporcie nie podano dowodów na poparcie tez dotyczących Szojgu, a „biorąc pod uwagę, że publikacja raportu może mieć na celu destabilizację Kremla, godne uwagi jest to, iż europejskie służby wywiadowcze mogą jednocześnie faktycznie ostrzegać Kreml przed potencjalnym zamachem stanu".

Przekonanie o realnym ryzyku miało doprowadzić m.in. do tego, że od marca rosyjski przywódca jakoby znacznie więcej czasu spędza w zmodernizowanych bunkrach (zwłaszcza w Kraju Krasnodarskim). W okresach izolacji w bunkrze, opisują autorzy raportu, państwowa propaganda ma wykorzystywać przygotowane wcześniej nagrania wideo, by nikt nie domyślił się, że Putin się ukrywa.

Także dlatego, twierdzą europejskie służby, prezydent Rosji nie odwiedził w 2026 roku ani jednego obiektu wojskowego, choć w ubiegłym roku robił to regularnie. Zmniejszyć miała się też liczba miejsc, w których Putin, często wraz z rodziną, spędzał czas wolny, na przykład, czytamy w dokumencie, ani on, ani jego bliscy nie bywają już w rezydencji pod Moskwą i na Wałdaju.

Raport budzi wątpliwości

O ocenę tych doniesień pytam Andrieja Piercewa, dziennikarza niezależnego portalu Meduza, który w swoich tekstach regularnie powołuje się na źródła z administracji prezydenta Rosji oraz otoczenia Kremla. Piercew podkreśla, że choć strach o własne życie jest czymś, co Putina bezsprzecznie niepokoi, to co do powyższych ustaleń ma pewne wątpliwości.

– Według moich informacji, poważny niepokój na Kremlu wywołuje dzisiaj możliwość ukraińskich ataków rakietami dalekiego zasięgu – mówi.

Inny niezależny rosyjski ekspert, z którym rozmawiam, a który ze względu na bezpieczeństwo prosi o możliwość zachowania anonimowości, wskazuje, że nie wierzy, by Władimir Putin ukrywał się w bunkrze z powodu lęku przed atakami dronów, których miałyby się dopuścić rosyjskie elity. Wskazuje przy tym w pierwszej kolejności na kwestie praktyczne, mówiąc, że „bunkier nie jest potrzebny, by ochronić się przed dronami".



• **Sankt Petersburg, 31 lipca 2022 r. Władimir Putin podczas parady okrętów wojennych, pierwszy z lewej Siergiej Szojgu** FOT. CONTRIBUTOR

Obaj zwracają też uwagę, że wątpliwe są doniesienia o rzekomej rezygnacji Putina z wizyt na Wałdaju.

– Jeśli tak, to dlaczego dopiero co wdrożono tam nowe, niemalże pancerne zabezpieczenia? – pyta retorycznie anonimowy rozmówca „Wyborczej". A Piercew dodaje: – Nie można powiedzieć, że Putin siedzi zamknięty w bunkrze. To nie jest prawda, widzimy, że średnio raz w tygodniu pojawia się na dość dużych wydarzeniach publicznych, których nie dało się przeprowadzić zawczasu, a więc i nagrać z wyprzedzeniem, by później jedynie je wyemitować. W mojej ocenie Putin jest dość aktywny.

Napięcie wśród elit

Pytam więc Piercewa o nastroje wśród rosyjskich elit politycznych, które mają być, według autorów raportu, wyjątkowo napięte. – Atmosfera jest nerwowa, to fakt. Im dłużej trwa wojna i im mocniej kurczy się budżet, tym więcej i więcej przedstawicieli elit politycznych pojmuje, że to wszystko skończy się źle. Denerwuje się też Kreml, bo jest przecież świadom niepewności budżetu, rosnącego niezadowolenia społeczeństwa i tego, że w związku z tym większym niż dotąd wyzwaniem będą dla niego jesienne wybory do Dumy Państwowej – podkreśla.

Jednocześnie dziennikarz wątpi, by akurat teraz zamach stanu był czymś, co spędzałoby Putinowi sen z powiek. Obala przy tym teorię jednej z europejskich agencji wywiadowczych, jakoby mógł przygotowywać go były minister obrony Siergiej Szojgu. – Twórcy raportu piszą, że Szojgu ma rzekomo duże wpływy w armii, a nawet wśród przedstawicieli najwyższego dowództwa. Tyle że Szojgu zawsze był odbierany przez wojskowych bardzo źle, nie cieszył się popularnością. Wysoko postawieni dowódcy sami zabiegali o to, by przestał być szefem resortu obrony. A on sam nie ma wokół siebie już niemal nikogo, bo większość jego najbliższych współpracowników została aresztowana w ramach czystek w resorcie. On zwyczajnie nie ma żadnego zaplecza, by taką operację zaplanować i przeprowadzić – tłumaczy Piercew.

Dziennikarz „Meduzy" przyznaje jednak, że popularność Władimira Putina spada nie tylko w społeczeństwie, ale i wśród części elit. Piercew wyjaśnia, że wizerunek „maczo", który przez lata się sprawdzał, ze względu na nieubłagany upływ czasu nie jest już w przypadku prezydenta Rosji wiarygodny. Pogarszająca się sytuacja w kraju, w którym swobody coraz szerzej są ograniczane i w którym coraz trudniej jest planować przyszłość, ma jeszcze większy wpływ na spadek poparcia.

> *Być może w ten sposób ktoś w Europie chciał ośmielić rosyjską elitę polityczną do działań, przekonać ją, że Putin się jej w gruncie rzeczy boi*
>
> **ANDRIEJ PIERCEW**
> dziennikarz niezależnego portalu Meduza

– Elity nie widzą już w nim silnego lidera i zdają sobie sprawę, że źródłem problemów jest wojna, a najbardziej zajadłym zwolennikiem jej kontynuowania jest przecież Putin – komentuje. Jego zdaniem, jeśli ten stan się utrzyma, to niewykluczone, że część elit politycznych poczuje większą pokusę, by coś zmienić. – Na razie to jednak nie jest ten moment – uważa Piercew.

Zaostrzenie zasad bezpieczeństwa

To, co do czego dziennikarz nie ma żadnych zastrzeżeń, to znaczne wzmocnienie i tak rygorystycznych środków bezpieczeństwa, o których napisali twórcy raportu. Według nich Federalna Służba Ochrony zastosować miała dodatkowe ograniczenia wobec najbliższych współpracowników Putina.

W raporcie czytamy, że w ich domach zainstalowano systemy monitoringu, zabroniono im korzystania z transportu publicznego, a w obecności Putina korzystania z telefonów posiadających dostęp do internetu. Zresztą, ci, którzy bezpośrednio z prezydentem Rosji się spotykają, najpierw muszą przejść dwuetapową kontrolę, która oznacza m.in. szczegółową rewizję osobistą.

„Działania te świadczą o rosnącym niepokoju na Kremlu, który boryka się z coraz większymi problemami w kraju i za granicą, w tym trudnościami gospodarczymi, nasilającymi się oznakami niezadowolenia oraz porażkami na polu bitwy w Ukrainie"- twierdzą autorzy raportu.

Część tych środków, zwracają uwagę, wprowadzono po zabójstwie generała porucznika Faniła Sarwarowa, który kierował Departamentem Przygotowania Operacyjnego Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej. Na łamach „Wyborczej" opisywaliśmy, że grudniu ubiegłego roku samochód Sarwarowa wybuchł na parkingu przy jednym z budynków w Moskwie. Dyskusja na temat tego zabójstwa, donoszą europejskie służby wywiadowcze, doprowadziła do konfliktu między przedstawicielami służb bezpieczeństwa.

Różnice wśród siłowików

Miało do niego dojść podczas posiedzenia przedstawicieli służb bezpieczeństwa, które Władimir Putin zwołał 25 grudnia, czyli trzy dni po zabójstwie Sarwarowa. Portal śledczy Ważnyje Istorii opisuje, że w czasie tego spotkania szefowie poszczególnych służb „zrzucali na siebie nawzajem odpowiedzialność za niedociągnięcia systemu bezpieczeństwa".

Ostra dyskusja miała wywiązać się między szefem Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych Walerijem Gerasimowem a dyrektorem FSB Aleksandrem Bortnikowem. Pierwszy zarzucał drugiemu, że jego podwładni są „niezdolni do zapewnienia ochrony przed atakami, które wywołują strach i dezorganizację w szeregach rosyjskich wojsk". Szef FSB miał tłumaczyć się brakiem zasobów i kadr, ale także zarzucić ministrowi obrony, że w jego resorcie nie ma jednostki specjalnej, która zajmowałaby się fizyczną ochroną najwyższych rangą przywódców. Do sprzeczki dołączyć miał też Wiktor Zołotow, szef Rosgwaradii, który nie zgadzał się, by jego ludzi obciążono obowiązkiem ochrony oficerów ministerstwa.

Putin, wynika z relacji dziennikarzy oraz autorów raportu, zaapelował do uczestników spotkania o spokój i zlecił im przedstawienie konkretnych rozwiązań w ciągu tygodnia. Sam z kolei skontaktował się z dyrektorem Federalnej Służby Ochrony. Po tej naradzie zapaść miała decyzja o rozszerzeniu listy osób objętych wzmocnioną ochroną: włączono do niej dziesięciu wysokich rangą generałów, w tym trzech zastępców szefa Sztabu Generalnego. „Konflikt, który wybuchł podczas spotkania przedstawicieli służb bezpieczeństwa, wskazuje na rosnące napięcie w Kremlu na tle problemów wewnętrznych i zewnętrznych", twierdzą twórcy raportu.

Element wojny informacyjnej?

CNN zauważa, że zachodnie służby wywiadowcze rzadko publikują „szczegółowe raporty dotyczące poufnych rozmów wrogich podmiotów". „Upublicznienie tych danych może odzwierciedlać próbę wykorzystania przez europejskich urzędników nadziei, która, zdaniem krytyków, przez długi czas była ich jedyną strategią pokonania Rosji w Ukrainie: poczekać na jej wewnętrzny upadek", komentują amerykańscy dziennikarze.

Nie przekreśla tego też Andriej Piercew, który zaznacza, że nie da się wykluczyć, iż opublikowany w poniedziałek raport, to element wojny informacyjnej. – Być może w ten sposób ktoś w Europie chciał ośmielić rosyjską elitę polityczną do działań, przekonać ją, że Putin się jej w gruncie rzeczy boi – mówi. I podsumowuje: – Każdą historię i każde doniesienia można przedstawić pod różnym kątem. Nie trzeba wcale kłamać, bo podejrzewam, że rozmowy o niepewności co do lojalności elit się w Moskwie toczą. Pytanie, w jakim stopniu rzeczywiście ten temat traktowany jest jako poważny i wymagający natychmiastowych działań. ●

wyborcza.pl

• **Więcej czytaj na Wyborcza.pl/swiat**

eprasa.pl c36ae4e316

Cięty język kanclerza Merza



• **Friedrich Merz podczas wizyty w bazie Bundeswehry w Münster, 30 kwietnia 2026 r.** FOT. MARKUS SCHREIBER

Friedrich Merz długo uchodził za jednego z nielicznych europejskich polityków, będących w stanie okiełznać Donalda Trumpa. Zmieniła to jedna jego wypowiedź. Z powodu swoich komentarzy ma od dawna kłopoty także w kraju.

Michał Kokot

– Nie chcę mówić okrągłymi słowami, to nie mój sposób. Oczywiście ryzykuję, ale z drugiej strony dzięki temu wiele osób wie w tym kraju, co myślą ich politycy – powiedział kanclerz Friedrich Merz w programie niemieckiej dziennikarki Caren Miosgi w niedzielę wieczorem.

Miosga pytała go, czy żałuje wypowiedzi krytykującej zaangażowanie Amerykanów w wojnę w Iranie. Merz powiedział podczas spotkania z uczniami w zeszłym tygodniu, że „najwyraźniej Amerykanie nie mają żadnej strategii" wyjścia z Iranu, bo „Irańczycy negocjują bardzo sprytnie".

Nie będzie rakiet, będą cła

– Dają Amerykanom lecieć do Islamabadu i wrócić z powrotem bez żadnych efektów. W ten sposób cały naród zostaje upokorzony – powiedział Merz.

To rozwścieczyło Trumpa, który w swoim portalu społecznościowym Truth Social napisał, że Merz „robi fatalną robotę" i „ma problemy wszelkiego rodzaju", w tym związane z imigracją. W ubiegłym tygodniu prezydent USA ogłosił wycofanie 5 tys. amerykańskich żołnierzy z Niemiec spośród stacjonujących tam ponad 36 tys. W niedzielę Merz przyznał, że wbrew deklaracji poprzedniego prezydenta Joe Bidena, Berlin nie dostanie od Amerykanów rakiet średniego zasięgu Tomahawk, bo Trump w tej sprawie milczy.

To nie koniec złych wiadomości dla Niemiec. Od poniedziałku wzrosły amerykańskie cła z 15 proc. do 25 proc. na auta i ciężarówki sprowadzane z Unii Europejskiej. Dla niemieckiej branży motoryzacyjnej to duży cios – koncerny takie, jak BMW i Porsche sprzedają co czwarty samochód w Stanach Zjednoczonych. Sprzedaż już i tak załamała się po wprowadzeniu 15 proc. ceł w ubiegłym roku, jednak branża liczyła przynajmniej na to, że sytuacja w tym roku się uspokoi.

Słowa z głębi serca

Flauta w branży motoryzacyjnej może mieć dalszy negatywny wpływ na gospodarkę Niemiec, która pogrążona jest w stagnacji.

– Jeśli z tego wyjdzie wojna handlowa, grozi nam recesja – przestrzega na łamach „Bilda" Clemens Fuest, szef Instytutu na rzecz Badań nad Gospodarką (ifo).

Niemieckie media krytykują Merza za jego wypowiedzi pod adresem Trumpa i Amerykanów. Bawarska „Süddeutsche Zeitung" pisze o kanclerzu, u którego słowa czasami „wylewają się z głębi serca, nie przechodząc przez głowę".

Tymczasem jeszcze do niedawna Merz był chwalony za doskonałe, przyjazne relacje z Donaldem Trumpem. Na początku marca siedział wraz z amerykańskim prezydentem wyraźnie wyluzowany w Gabinecie Owalnym, a Trump komplementował go jako „wspaniałego przywódcę". Merz chwalił się później publicznie, że amerykański prezydent był pod dużym wrażeniem, gdy powiedział mu o tym, iż udało mu się zmniejszyć imigrację w kraju o dwie trzecie.

Wyrazisty Merz i jałowa Merkel

Merz, pochodzący z głębokiego zachodu Niemiec, rocznik 1955, jest zagorzałym zwolennikiem więzi transatlantyckich. Kilka dekad swojego życia poświęcił w pracy dla Amerykanów, gdy odszedł z polityki (a właściwie został wypchnięty z niej przez Angelę Merkel). Duże pieniądze zarobił m.in. na pracy dla amerykańskiego funduszu Black Rock.

Bawarska „Süddeutsche Zeitung" pisze o kanclerzu, u którego słowa czasami „wylewają się z głębi serca, nie przechodząc przez głowę"

Jak więc wytłumaczyć gafę pod adresem Trumpa, u którego wiadomo, że łaska na pstrym koniu jeździ? Najprościej – charakterem Merza.

Sam wielokrotnie publicznie mówił, że chciał się odróżniać na tym tle od swojego poprzednika Olafa Scholza (SPD), który w niebywałym wręcz stopniu posiadł sztukę wypowiadania słów, które nic nie znaczyły. Miał również wyróżniać się na tle teflonowej i jałowej Merkel, po której o przywództwo w partii walczył trzykrotnie (i dopiero za trzecim razem zwyciężając).

To, jak trudną będzie miał drogę do rządzenia pokazało ubiegłoroczne tajne głosowanie, w którym został wybrany na kanclerza dopiero za drugim podejściem – nie zdarzyło się to żadnemu kanclerzowi w powojennej historii Niemiec.

Polaryzacja Niemców

Dzisiaj polaryzujący Merz ma w Niemczech kłopoty, zajmuje ostatnie miejsce w rankingu popularności polityków. W kraju znany jest od dawna z wypowiedzi, które elektryzują opinię publiczną. W październiku ubiegłego roku zraził do siebie Niemców o pochodzeniu imigranckim, gdy powiedział o niechcianym „krajobrazie miejskim", związanym z obcokrajowcami, ubiegającymi się o azyl. Wielu poczuło się dotkniętych, sądząc, że ma na myśli imigrantów w ogóle.

Przekonanie to wzmocniły jego wcześniejsze wypowiedzi, gdy użył określenia „mali Pasza" wobec uczniów z rodzin muzułmańskich, nie obdarzających należytym szacunkiem innych uczennic w szkołach.

– Obywatele często mi mówili, czasem całkiem bez ogródek: Panie Merz, całkowicie się z panem nie zgadzam, ale doskonale zrozumiałem, co pan powiedział. Wolę to dziesięć razy bardziej niż: „Wydaje mi się pan całkiem sympatyczny, ale co właściwie powiedział pan w zeszłym tygodniu na ten czy inny temat?" Jestem gotowy podejmować ryzyko nieco częściej niż inni, jeśli jednocześnie widzę, że wiążą się z tym duże szanse – mówił dziennikarzom.

Na razie więcej wskazuje na to, że z tym ryzykiem wiążą się również straty. ●

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433083

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

Taty

Naszego kolegi

Patryka Wójcika

Składamy najszczersze wyrazy współczucia
oraz słowa wsparcia w tych trudnych chwilach

Zarząd oraz koleżanki i koledzy z Citi Handlowy

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433085

Szczere wyrazy współczucia oraz ciepłe słowa otuchy i wsparcia dla

Magdaleny Kopki-Wojciechowskiej

z powodu śmierci

Męża

składa

Totalizator Sportowy Sp. z o.o

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433247

Z głębokim smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci

Marka Lipińskiego

cenionego dziennikarza i rzecznika naszego Stowarzyszenia w latach 2006-2010.
Pozostanie w naszej pamięci jako osoba oddana swojej pracy,
rzetelna i wrażliwa na sprawy innych.

Rodzinie oraz Bliskim

składamy
wyrazy szczerego współczucia i żalu.

W imieniu Stowarzyszenia na Rzecz Rozwoju Kardiologii Prenatalnej

Prof. Iwona Strzelecka

Prof. Maria Respondek-Liberska

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433256

Drogiej Koleżance

Justynie Bartkiewicz-Godlewskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają pogrążeni w smutku

koleżanki i koledzy
z Departamentu Ameryki Północnej MSZ i Ambasady RP w Waszyngtonie

34433258

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

eprasa.pl c36ae4e316

System kaucyjny sposobem na reklamę

Hasło „Użyj, Oddaj, Powtórz" ilustrowane mężczyzną pijącym piwo z puszki – takie reklamy wymyśliła Biedronka. Przesłanie jest jasne, Im więcej piwa będziemy pić, tym większą kaucję odzyskamy. Czy to nie jest wykorzystywanie systemu kaucyjnego do promocji alkoholu?

Leszek Kostrzewski

„Hej Biedronka, ja wiem, że majówka, ale powiedzcie mi, proszę, kto u was uznał, że taka reklama, w waszej aktualnej gazetce to dobry pomysł? Szczerze mówiąc, choć nie jestem abstynentem, to mnie osobiście mówiąc wprost zszokowała" – napisał autor profilu Pomysłodawcy na Facebooku. I dodał: „Doskonale rozumiem rynkowe realia i fakt, że według oficjalnych danych spożycie piwa w Polsce systematycznie spada od 2019 r., a branża desperacko szuka sposobów na ratowanie słupków sprzedaży, ale tym razem mam wrażenie, że ktoś tu niebezpiecznie »odpiął wrotki« zbyt mocno...". Co go tak oburzyło?

Gazetka Biedronki na majówkę. A dokładnie jedna jej strona z hasłem: „Użyj, Oddaj, Powtórz" zestawionego z wizerunkiem mężczyzny pijącego alkohol prosto z puszki. Gdyby ktoś miał wątpliwości czy to alkohol, niżej zobaczyć można dużą puszką piwa Żubr z ceną za 2,16 zł za sztukę przy zakupie 16 sztuk.

Obok wybity dużą czcionką napis „ReCyKloMat". To z kolei nawiązanie do systemu kaucyjnego, który obowiązuje w Polsce od stycznia. Zgodnie z nim płacimy za butelki plastikowe i puszki 50 gr kaucji, ale później, zwracając ją do recyklomatu, kaucję odzyskujemy.

Hasło „Użyj, Oddaj, Powtórz" to więc po pierwsze – zachęcanie do oddawania puszek z piwem do butelkomatów, a po drugie – zachęta do samego picia piwa. Wpisuje się bowiem w gotowy schemat zachowania: kup, wypij, oddaj, kup ponownie, wypij.

„O ile w marketingu wody mineralnej taki model »pętli« jest wzorowy, o tyle przy alkoholu słowo »powtórz« – moim zdaniem – nabiera skrajnie nieetycznego wydźwięku. Czy promowanie powtarzalności cyklu spożywania alkoholu to wciąż edukacja ekologiczna, czy może już jawne zachęcanie do budowania nawyku picia i nadużywania alkoholu?" – pyta retorycznie autor profilu Pomysłodawcy.

Mówią dyskont i producenci piwa

Pytamy o reklamę Biedronki Bartłomieja Morzyckiego, dyrektora generalnego Związku Pracodawców Przemysłu Piwowarskiego – Browary Polskie.

Zapewnia nas, że tego typu promocje są organizowane przez poszczególne sieci handlowe i to one odpowiadają „za przekaz i kreację". A więc producenci piwa są, jego zdaniem, niewinni. – To dany sklep określa ostateczną cenę produktu oraz warunki jego zakupu. Producentom zależy na upowszechnianiu odpowiedzialnej, umiarkowanej konsumpcji i dlatego nie wspieramy komunikacji zachęcającej do nadmiernego spożycia alkoholu lub sugerującej korzyści z zakupu większej jego ilości – zapewnia Morzycki.



• **„Cała kampania miała za zadanie przede wszystkim edukować klientów w zakresie świadomego korzystania z nowo wprowadzonego systemu kaucyjnego" – odpisał nam Konrad Nafalski, starszy menedżer ds. komunikacji korporacyjnej w Biedronce**

FOT. ADRIANNA BOCHENEK / AGENCJA WYBORCZA.PL

> *W tym wypadku hasło „użyj i powtórz", przy jednoczesnej promocji piwa za 2,16 zł przy zakupie 16 sztuk, ewidentnie zachęca do nadmiernej konsumpcji alkoholu, a to jest wbrew ustawie*
>
> **KRZYSZTOF BRZÓZKA**
> były szef Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych

Odzywamy się do samej Biedronki. – Czy nie uważają państwo, że przyczyniacie się do promowania picia alkoholu, wykorzystując system kaucyjny? – pytamy.

W odpowiedzi Konrad Nafalski, starszy menedżer ds. komunikacji korporacyjnej w Biedronce odpisuje, że jego sieć zarówno przed, jak i podczas majówki, prowadziła akcję edukacyjną, promującą korzystanie z automatycznych recyklomatów.

„Chcieliśmy też przypomnieć klientom, że różne opakowania mogą trafić do automatów, w tym także puszki. Dlatego do spotów wybraliśmy różne produkty, które najczęściej trafiają do naszych recyklomatów, w tym oprócz piwa, także jedną z najbardziej popularnych wód mineralnych. Cała kampania miała za zadanie przede wszystkim edukować klientów w zakresie świadomego korzystania z nowo wprowadzonego systemu kaucyjnego" – odpisał nam Nafalski,

Czy złamano prawo?

Tłumaczenie dyskontu nie przekonuje byłego szefa Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych, Krzysztofa Brzózki.

– Przemysł alkoholowy i przemysł handlujący jego trującymi produktami mają sprawnych, ale niekoniecznie etycznych piarowców. Wyszukają każde wydarzenie czy akcję, pod którą mogą się podczepić, żeby wcisnąć swoje produkty – mówi, nawiązując do systemu kaucyjnego.

Jego zdaniem organy państwa powinny sprawdzić, czy reklama Biedronki jest dozwolona prawnie. On sam twierdzi, że nie jest.

W artykule 13 ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi czytamy bowiem, że zabrania się „na obszarze kraju reklamy i promocji napojów alkoholowych, z wyjątkiem piwa, którego reklama i promocja jest dozwolona, pod warunkiem że nie zachęca do nadmiernego spożycia alkoholu".

– W tym wypadku hasło „użyj i powtórz", przy jednoczesnej promocji piwa za 2,16 zł przy zakupie 16 sztuk, ewidentnie zachęca do nadmiernej konsumpcji alkoholu, a to jest wbrew ustawie – wskazuje Brzózka.

Poprosiliśmy o komentarz Krajowe Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom (następca PARPA). Czekamy na odpowiedź.

Sejm i zakaz reklamy alkoholu

Według danych Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju, skupiającej 38 najwyżej rozwiniętych krajów świata, na które powołuje się Bank Światowy, Polacy wypijają rocznie 11,7 litra czystego alkoholu w przeliczeniu na każdą osobę powyżej 15. roku życia. To daje nam 5. miejsce na świecie.

Jak podaje Eurostat, na alkohol Polacy przeznaczają 3,5 proc. swoich wydatków. Nie licząc krajów bałtyckich, w Unii nie mamy sobie równych. Średnia dla gospodarstwa w UE wynosi 1,6 proc. Polacy co roku wydają na alkohol już ponad 50 mld zł rocznie. Liderem w spożyciu jest piwo, na drugim miejscu wódka. Dyskusja na temat ograniczenia spożycia alkoholu za pomocą ustaw toczy się w Polsce od dawna.

Obecnie sejmowa podkomisja ds. zdrowia publicznego pracuje nad kilkoma projektami. Dotyczą one:

• zakazu sprzedaży alkoholu w nocy na terenie całego kraju. Do tej pory takie ograniczenia wprowadzały tylko na swoim terenie poszczególne samorządy. Przykładowo, od 1 czerwca na terenie całej Warszawy zostanie wprowadzone ograniczenie sprzedaży alkoholu w sklepach w godzinach 22-6. Taką uchwałę przyjęli radni Warszawy;

• całkowitego zakazu reklamy alkoholu (w tym piwa i napojów 0 proc.);

• zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw;

• wyższych opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu.

Szczególnie dużo dyskusji wywołuje punkt o całkowitym zakazie reklamy alkoholu.

• Z telewizji reklamy piwa i alkoholu tzw. 0 proc. znikną, jeśli oczywiście będzie ogólna zgoda. Podobnie z billboardów na ulicach i przystankach oraz z internetu. Jak szaleć, to szaleć – powiedziała niedawno w radiu TOK FM Joanna Wicha (Lewica), przewodnicząca sejmowej podkomisji ds. zdrowia publicznego.

Zdaniem Krzysztofa Brzózki powinniśmy iść jeszcze dalej i zakazać wszelkiej promocji alkoholu. Żeby tak się stało, potrzebne jest – według niego – wprowadzenie minimalnej ceny, poniżej której nie będzie można sprzedawać alkoholu. Dodatkowo cena ta miałby być podnoszona wraz ze wzrostem wynagrodzenia w gospodarce.

Brzózka proponuje konkretną stawkę: 2-2,5 zł za 10 g alkoholu. To by oznaczało, że półlitrowa puszka piwa o zawartości 2,5 proc. powinna kosztować minimum 2 zł, a puszka z 5-proc. zawartością alkoholu minimum 4 zł. Z kolei za butelkę wódki trzeba byłoby zapłacić minimum 32-35 zł, a za butelkę 0,75 l wina – 15 zł.

– Wtedy raz na zawsze skończyłyby się promocje dyskontów: kup 12 piw, a kolejne 12 otrzymasz gratis. Albo sprzedawanie przez te same dyskonty (Biedronka i Lidl) pół litra wódki za 9,99 zł – dodaje Brzózka.

1 RP

eprasa.pl c36ae4e316

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY



W SPRZEDAŻY, RÓWNIEŻ Z DOSTAWĄ DO PACZKOMATU

- Czy to Shakespeare napisał te wszystkie arcydzieła? Rozmowa z najsłynniejszym szekspirologiem świata Stephenem Greenblattem
- To miała być optymistyczna rozmowa o sukcesie. Agata Romaniuk opowiada Tomaszowi Kwaśniewskiemu o tym, jak to się stało, że utrzymuje się z pisania książek
- Tragiczna i bezwzględna.Zapowiedziała w książce własną śmierć i słowa dotrzymała. Pół roku po publikacji przedawkowała tabletki nasenne. Portret Tove Ditlevsen

Zamów magazyn z darmową dostawą na: **Prenumerata24.pl** Więcej na: **Wyborcza.pl/ksiazki**

eprasa.pl c36ae4e316

Wielka płyta ma się dobrze

Powstawały w czasach, gdy liczyła się ilość, a nie jakość. To pośpiech, oszczędności i niestaranny montaż wskazuje się dzisiaj jako słabość bloków z wielkiej płyty. Prowadzone badania przeczą jednak teorii, że ich koniec się zbliża. Trwałe są nie tylko ich fundamenty, ale również ceny.

Justyna Sobolak



• **Szacuje się, że w Polsce jest około 60 tys. budynków z wielkiej płyty, a w nich 2,5 mln mieszkań** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

„Blok, w którym mieszkam 20 lat, ma się zaraz zawalić albo zostać zmieciony z powierzchni" – pisze do mnie w e-mailu Agnieszka. To reakcja na pojawiające się informacje o fatalnym stanie bloków z wielkiej płyty.

Agnieszka zauważa, że jej blok, pomimo tego, że powstał w latach 80., przeszedł termomodernizację i wyglądem nie przypomina już obskurnych, betonowych budynków. – Nie wiem, dlaczego komuś ciągle te bloki przeszkadzają. Może stanowią dużą konkurencję dla rynku pierwotnego? Bloki mają jedną, wielką przewagę, jakiej nie będą mieć inwestycje deweloperskie: lokalizację – mówi Agnieszka.

W wielu miastach są one jedyną opcją dla osób, które chcą posiadać mieszkanie, bo nie wszędzie powstają nowe inwestycje. W znacznej większości lokalizacji umożliwiają też start młodym ludziom. – Znaleźć można mieszkania do remontu, których cena jest na tyle atrakcyjna, że pozwala w ogóle myśleć o własnym lokum. Tak zaczyna teraz moja córka. Nie ma zdolności kredytowej, by pozwolić sobie na zakup mieszkania z rynku pierwotnego, kupiła lokum do remontu. Jak liczyliśmy, żeby kupić nowe mieszkanie i je wyposażyć, musiałaby mieć o ponad 150 tys. zł więcej – podkreśla kobieta.

Gdy kilka lat temu ITB przeanalizowało 300 budynków z wielkiej płyty w różnych regionach Polski, wniosek był jeden – brak zagrożeń bezpieczeństwa

Na 50 lat

Szacuje się, że w Polsce jest około 60 tys. budynków z wielkiej płyty, a w nich 2,5 mln mieszkań. Jak bumerang wraca temat rychłego ich końca. Mówi się o pękających ścianach, niestabilnych stropach, przekonuje, że budowane były z myślą o pięćdziesięciu latach użytkowania, co oznacza, że ich czas dobiegł już końca.

Według danych Instytutu Techniki Budowlanej, bloki z wielkiej płyty rzadko ulegają poważnym awariom – od 1962 roku dotyczyło ich tylko 10 proc. wszystkich katastrof budowlanych. W ostatniej dekadzie takie zdarzenia to już tylko wyjątki. Co ważne, ewentualne błędy w projektach czy budowie wychodziły na jaw zazwyczaj od razu – jeszcze w trakcie budowy lub tuż po jej zakończeniu.

ITB podaje, że nieprawidłowości w budownictwie wielkopłytowym wynikają głównie z wad systemowych oraz z przyczyn naturalnych, m.in. wpływu środowiska, starzenia, a te są charakterystycznych również dla budownictwa tradycyjnego i możliwe do usunięcia poprzez odpowiednie prace naprawcze. Gdy kilka lat temu ITB przeanalizowało 300 budynków z wielkiej płyty w różnych regionach Polski, wniosek był jeden – brak zagrożeń bezpieczeństwa.

Wieloletnie kontrole pokazują, że stan bloków z wielkiej płyty, mimo gorszego wykonania czy upływu lat, nie zagraża bezpieczeństwu ich konstrukcji – podaje w analizie ITB.

Nie wiek, a sposób utrzymania

Mariusz Łubiński, prezes firmy Admus, zajmującej się zarządzaniem nieruchomościami, zwraca uwagę, że wiek budynków nie przesądza o ich stanie.

– Dyskusja o rzekomym zagrożeniu katastrofą w budynkach z wielkiej płyty powraca co kilka lat, ale w mojej ocenie jest to mit, który nie znajduje potwierdzenia w praktyce. Sam fakt, że budynek powstał w technologii wielkopłytowej, nie oznacza, że jest niebezpieczny. O wszystkim decyduje sposób jego utrzymania – uważa.

Jak twierdzi, jeśli nikt nie dba o stan techniczny, nie kontroluje jakości połączeń między prefabrykatami i nie reaguje na sygnały o pogarszającym się stanie elementów konstrukcyjnych, to może dojść do degradacji, natomiast większość takich budynków przeszła modernizacje, zabezpieczenia i docieplenia. – Dlatego w pełni podzielam opinię ekspertów, że mogą one funkcjonować jeszcze przez wiele dziesięcioleci – mówi Mariusz Łubiński.

Prawo nakazuje poddawanie obiektów budowlanych okresowej kontroli. Raz w roku sprawdzony powinien być stan techniczny elementów budynku i instalacji narażonych na szkodliwe wpływy atmosferyczne i niszczące działanie czynników zewnętrznych. Co pięć lat kontroli musi być poddawana estetyka budynków, ich otoczenie, instalacje elektryczne i piorunochronne. Po przeprowadzonych kontrolach okresowych powinny być sporządzone protokoły.

– Zadaniem zarządcy jest nie tylko dopilnowanie terminów, lecz także realizacja zaleceń wynikających z protokołów. Jeżeli zarządca wykonuje przeglądy, przygotowuje uchwały i podejmuje działania, a właściciele nie wyrażają zgody na remonty, to odpowiedzialność za zaniechania spoczywa po ich stronie – podkreśla Mariusz Łubiński.

Atrakcyjne stawki

Bloki z wielkiej płyty nie tylko dobrze się trzymają, ale i cieszą się powodzeniem na rynku nieruchomości.

– Mieszkania z tego segmentu nadal znajdują nabywców, mimo rosnącej konkurencji ze strony nowszego budownictwa. W tym kontekście szczególnie istotne jest spojrzenie na segment wielkiej płyty przez pryzmat realnych transakcji, a nie tylko debat eksperckich. To one najlepiej pokazują, czy obawy o przyszłość tych budynków są już „wyceniane" przez rynek, czy nadal pozostają głównie elementem publicystycznej narracji – zauważa Anton Bubiel, ekspert rynku mieszkaniowego w SonarHome.pl, platformy do wyceny mieszkania i znalezienia agenta.

Ceny i lokalizacja – to dwa główne czynniki, które przyciągają nabywców do wielkiej płyty. Stawki są niższe niż na rynku pierwotnym, a lokalizacja często znacznie lepsza.

Z danych SonarHome.pl, który przeanalizował liczne transakcje, wynika, że różnice w cenach zależą od miasta. W Gdańsku przewaga cen nowszego budownictwa nad wielką płytą jest relatywnie niewielka – wynosi około 15-17 proc. W Warszawie i Krakowie różnice sięgają około 26-28 proc. Największa występuje w Łodzi. Tam wynoszą nawet 50 proc.

Ceny mieszkań z wielkiej płyty zależą też od tego, gdzie dokładnie się znajdują. Te w centrach miast są nawet droższe niż lokale na rynku pierwotnym, te w dzielnicach uważanych za mniej bezpieczne – znacznie tańsze.

Wpływ na stawki ma też stan takich lokali. Po okazyjnych cenach można kupić mieszkania do generalnego remontu, bez balkonów czy na czwartym piętrze, bez windy.

– Obecnie wielka płyta pozostaje ważnym elementem rynku mieszkaniowego, szczególnie w dużych miastach, gdzie oferuje relatywnie dobrą lokalizację przy niższej cenie. To właśnie ta kombinacja wciąż przyciąga kupujących i stabilizuje ten segment rynku – uważa Anton Bubiel.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34433384

Słówko • Literówka
Quizy • Sudoku
Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34433304

OBWIESZCZENIE O SPRZEDAŻY UDZIAŁU W NIERUCHOMOŚCI W SZPETALU GÓRNYM

Syndyk masy upadłości **Sławomira Niewiadomskiego** zaprasza wszystkich do składania ofert na zakup udziału ½ (jedna druga) w prawie własności nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Szpetalu Górnym przy ul. Słonecznej 3, gm. Fabianki, oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 99/16, dla której Sąd Rejonowy we Włocławku prowadzi księgę wieczystą numer WL1W/00044071/3 (ujęty w spisie inwentarza pod numerem 2.2.), za cenę nie niższą od 312 272,00 zł *(trzysta dwanaście tysięcy dwieście siedemdziesiąt dwa złote)*.

UWAGA! Sprzedaż nie obejmuje wydania udziału w nieruchomości ani wprowadzenia we współposiadanie!

TERMINY

Oferty należy składać w terminie do 8 czerwca 2026 r. do godziny 16:00 do syndyka pisemnie w sposób zgodny z §4 Regulaminu na adres Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76/101, 87-100 Toruń (UWAGA! Decyduje data wpływu do syndyka). Oferty należy składać w dniu powszednie w godzinach od 9:00 do 17:00 z zastrzeżeniem ostatniego dnia terminu składania ofert.
Rozpoznanie ofert nastąpi u syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76/101, 87-100 Toruń **9 czerwca 2026 r. o godzinie 16:00**.

WADIUM

Warunkiem uczestnictwa w sprzedaży z wolnej ręki jest wpłata wadium do dnia 8 czerwca 2026 r. w kwocie 30 000 zł *(trzydzieści tysięcy złotych)*.

Wadium należy wpłacić zgodnie z poniższymi danymi:
a) Nazwa podmiotu: **Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o.**, ul. Grudziądzka 74–76/101, 87-100 Toruń,
b) Numer rachunku: **43 1090 2590 0000 0001 5683 7456**.

Syndykowi zastrzega się prawo do zmiany regulaminu sprzedaży w każdym czasie jak i unieważnienia sprzedaży z wolnej ręki na każdym etapie. Informacje o sprzedaży dostępne e-mailowo: *biuro@rbbcenter.com* oraz na stronie internetowej rbbcenter.com/ogloszenia.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34433294

OBWIESZCZENIE
o sprzedaży należności w ramach postępowania upadłościowego

Syndyk masy upadłości **Przedsiębiorstwa Usługowo-Handlowego UNITAS sp. j. Stefan Dryga Krzysztof Linka w Grudziądzu w upadłości likwidacyjnej sprzeda z wolnej ręki** roszczenie o zwrot nakładów na cudzą nieruchomość położoną w Grudziądzu przy ul. Parkowej 56b, oznaczonej jako działka ewidencyjna numer 21/535, dla której Sąd Rejonowy w Grudziądzu prowadzi księgę wieczystą numer TO1U/00027928/7, w postaci budynków posadowionych na gruncie o wartości oszacowania 597 000,00 zł składającej się z:
1. pawilonu magazynowo-biurowego o powierzchni użytkowej 348,90 m² wybudowanego w 2002 r. w technologii tradycyjnej murowanej, wolnostojącego, parterowego, niepodpiwniczonego,
2. wiaty magazynowej o konstrukcji stalowej obudowanej blachą falistą ocynkowaną, o powierzchni użytkowej 82,60 m², o posadzce betonowej, bez okien, ze stalowymi wrotami;

za cenę nie niższą od kwoty 17 910,00 zł *(siedemnaście tysięcy dziewięćset dziesięć złotych)*.

Oferty należy składać w terminie do dnia 2 czerwca 2026 r. do godziny 16:00 (uwaga decyduje moment wpływu) do syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń w sposób zgodny z §4 Regulaminu. Oferty należy składać w dni powszednie w godzinach od 9:00 do 17:00 (z zastrzeżeniem ostatniego dnia terminu składania ofert).
Rozpoznanie ofert nastąpi 3 czerwca 2026 r. o godzinie 15:00 w biurze syndyka – Centrum Restrukturyzacji i Upadłości sp. z o.o., ul. Grudziądzka 74–76, lok. 101, 87-100 Toruń.

Warunkiem uczestnictwa w ofercie jest wpłacenie wadium do dnia 2 czerwca 2026 r. w kwocie 2 000,00 zł *(dwa tysiące złotych)* zgodnie z poniższymi danymi:
a) Nazwa posiadacza rachunku: **Przedsiębiorstwo Usługowo-Handlowe UNITAS sp. j. Stefan Dryga Krzysztof Linka w Grudziądzu w upadłości likwidacyjnej**;
b) Numer rachunku bankowego: 23 1240 3998 1111 0010 6257 0803.

Regulamin sprzedaży oraz operat szacunkowy są dostępne na stronie internetowej rbbcenter.com/ogloszenia.

1 RP

eprasa.pl c36ae4e316



ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Żyją w naszej pamięci

Wejdź na serwis odeszli.pl



Postanowieniem z 31 maja 2019 r. **Sąd Rejonowy w Białymstoku zezwolił Gminie Białystok na złożenie do depozytu sądowego** na okres 10 lat, kwoty 101.739,46 złotych (sto jeden tysięcy siedemset trzydzieści dziewięć złotych czterdzieści sześć groszy), jako wierzytelności z tytułu odszkodowania za udział w wysokości 7/24 w nieruchomości położonej w Białymstoku (oznaczonej jako działki o numerach: 709/2, 711/2, 242/4, obręb 07) przejętą z mocy prawa na własność Województwa Podlaskiego na podstawie decyzji Wojewody Podlaskiego nr 11/2016 z 30 sierpnia 2016 roku o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie Trasy Niepodległości w Białymstoku, etap III — budowa alei J. I. Paderewskiego w Białymstoku w granicach pasa drogowego drogi wojewódzkiej nr 669, na odcinku alei Niepodległości do drogi wojewódzkiej nr 678 wraz z budową i przebudową infrastruktury technicznej oraz zatwierdzeniu podziału nieruchomości (...), utrzymaną w mocy decyzją Ministra Infrastruktury i Budownictwa znak: DLIJI.6621.145.2016.AC.17 z 13 marca 2017 roku, które to odszkodowanie zostało ustalone decyzją Wojewody Podlaskiego znak: WG-III.7570.151.5pt/1 z 27 września 2018 roku, która stała się ostateczna 2 listopada 2018 roku - z zastrzeżeniem, że kwota ta ma być wypłacona osobie fizycznej lub osobie prawnej, która jednoznacznie udowodni przysługiwanie jej tytułu prawnego do przejętej na rzecz Gminy Białystok nieruchomości.

Kraj/34432949

Goleniów, 27.04.2026 r.

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu ustnym nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości stanowiących własność Gminy Goleniów.

Kolejny przetarg:
Pierwszy przetarg odbył się: **09 kwietnia 2026 r.**

Obręb Łozienica.
Działka objęta jest miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego przyjętym uchwałą nr XXX/366/17 Rady Miejskiej w Goleniowie z dnia 26 kwietnia 2017 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Goleniów obejmującego teren w obrębie ewidencyjnym Łozienica – Goleniowski Park Przemysłowy (opublikowany w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 23 maja 2017 r., poz. 2363) zmienionym Uchwałą Nr XLVII/559/22 Rady Miejskiej w Goleniowie z dnia 26 kwietnia 2022 r. (opublikowany w Dzienniku Urzędowym Województwa Zachodniopomorskiego z dnia 5 maja 2022 r., poz. 2011), w którym przeznaczona została pod:
– teren obiektów produkcyjnych, składów, magazynów – oznaczenie terenu elementarnego **w planie – 26P**,
– działka nr **55/8** o powierzchni **1,7775 ha, KW nr SZ1O/00053904/2.**

Cena wywoławcza: 4.400.000,00 zł

Kształt działki prostokątny. Teren działki nieogrodzony, ogólnie dostępny, niezagospodarowany. **Nabywca zobowiązany będzie do przygotowania gruntu do zabudowy we własnym zakresie i na własny koszt.** Działka posiada dostęp do drogi publicznej (działka nr 9). **Teren działki porośnięty krzewami i trawą.** W przypadku kolizji planowanej inwestycji z istniejącym krzewostanem Nabywca uzyska pozwolenie na wycinkę zgodnie z obowiązującymi przepisami i dokona wycinki na własny koszt. Zgodnie z ewidencją prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Goleniowie działka nr 55/8 oznaczona jest symbolem: **ŁV**.

Na ukos, rogiem działki przebiega napowietrzna linia energetyczna wysokiego napięcia. **W dziale III Księgi Wieczystej Kw nr SZ1O/00053904/2 prowadzonej dla ww. nieruchomości wpisane jest ograniczone prawo rzeczowe tj. służebność przesyłu na rzecz ENEA Operator Spółka z o. o.** Długość przecięcia działki napowietrzną siecią wysokiego napięcia wynosi około 129,0 m, a szerokość pasa służebności przesyłu 9,0 m. Powierzchnia pasa służebności przesyłu wynosi 1.163,0 m^2. Na działce znajduje się 1 (jeden) słup. Infrastruktura energetyczna, wodociągowa i kanalizacji sanitarnej w drodze.

Cenę nabycia nieruchomości będzie stanowiła wylicytowana kwota powiększona o podatek VAT zgodnie z przepisami obowiązującymi w dniu sprzedaży.

Gleby działki w świetle obowiązujących przepisów nie są zanieczyszczone.
Gmina nie przeprowadziła badań geologicznych ww. działki.
Uprzątnięcie i wyrównanie terenu ww. działki na koszt przyszłego Nabywcy.

Wadium na ww. nieruchomość wynosi 10% ceny wywoławczej.

Przetarg odbędzie się w dniu **14 lipca 2026 r. o godzinie 10^{00}** w siedzibie Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie, Plac Lotników nr 1, **sala konferencyjna nr 124 I piętro.**

W przetargu mogą uczestniczyć krajowe i zagraniczne osoby fizyczne i prawne, jeżeli wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości w formie pieniądza, przelewem lub wpłatą na rachunek bankowy Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie Plac Lotników 1, 72-100 Goleniów, prowadzony przez **PKO Bank Polski S.A. Oddział w Goleniowie Nr (SWIFT: BPKOPLPW) (IBAN PL 06 1020 4795 0000 9802 0350 9361)** w taki sposób, aby najpóźniej w dniu **06 lipca 2026 r.**, wadium znajdowało się na rachunku bankowym Urzędu Gminy i Miasta w Goleniowie. Wpłacając wadium należy wyraźnie zaznaczyć na jaką nieruchomość dokonana jest wpłata.
Dowód wniesienia wadium przez uczestnika przetargu podlega przedłożeniu komisji przetargowej w trakcie ustalania listy licytantów.
Wadium oferenta, który wygra przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia nieruchomości, a innym oferentom zostanie zwrócone w całości.
W wypadku uchylenia się od zawarcia umowy przez uczestnika, który przetarg wygrał, wadium nie podlega zwrotowi.
Zapłata pozostałej części należności za zakup nieruchomości musi nastąpić przed zawarciem umowy sprzedaży, z odpowiednim wyprzedzeniem tak, aby środki pieniężne znalazły się na rachunku bankowym tut. Urzędu przed zawarciem umowy.
Koszty zawarcia umowy sprzedaży ponosi kupujący.
Osoby fizyczne zobowiązane są przedstawić komisji przetargowej, przed rozpoczęciem przetargu, dokument tożsamości, natomiast osoby prawne – aktualny odpis (z ostatnich 3 miesięcy) z właściwego rejestru handlowego (lub równorzędnego), pełnomocnictwo, dokument tożsamości osoby reprezentującej – w oryginałach.
Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo wymaga formy pisemnej.
Małżonkowie oboje biorą udział w przetargu osobiście lub okazując pełnomocnictwo drugiego małżonka.

Wejście na przetarg wyłącznie dla uczestników przetargu lub ich pełnomocników.

Do nabycia nieruchomości przez oferenta zagranicznego mają zastosowanie odpowiednie przepisy o nabywaniu nieruchomości przez cudzoziemców.

Organizator przetargu zawiadomi oferenta, który wygrał przetarg o miejscu i terminie sporządzenia aktu notarialnego umowy sprzedaży w ciągu **21 dni** od dnia rozstrzygnięcia przetargu.

Wadium przepada na rzecz Gminy Goleniów w razie uchylenia się uczestnika przetargu, który wygrał przetarg od zawarcia umowy sprzedaży w terminie podanym w zawiadomieniu.

Dodatkowe informacje o nieruchomości zamieszczonej w ogłoszeniu o przetargu można uzyskać w Wydziale Planowania Przestrzennego i Nieruchomości UGiM w Goleniowie, **tel. 91 46-98-243, 91 46-98-244,** pokój 010, e-mail: **geodezja@goleniow.pl** lub na stronie internetowej www.goleniow.pl .

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się z dokumentacją wyżej wymienionej nieruchomości .

Burmistrz Gminy Goleniów zastrzega sobie prawo do odwołania ogłoszonego przetargu z uzasadnionej przyczyny, informując o tym niezwłocznie w formie właściwej dla ogłoszenia o przetargu.

W związku z wejściem w życie w dniu 25 maja 2018r. ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016r. Informuję, iż Administratorem Danych Osobowych jest Burmistrz Gminy Goleniów z siedzibą pod adresem: Plac Lotników 1, 72-100 Goleniów. Nadzór nad przetwarzaniem danych osobowych w Urzędzie Gminy i Miasta w Goleniowie, sprawuje Inspektor Ochrony Danych, kontakt e-mail: iod@goleniow.pl. Dane osobowe przetwarzane będą w celu realizacji ustawowych zadań urzędu na podstawie art. 6 ust. 1 lit. a ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. Poprzez dokonanie wpłaty wadium uczestnik przetargu wyraża zgodę na przetwarzanie swoich danych osobowych w celu przeprowadzenia postępowania przetargowego. Przysługuje Pani/Panu prawo do cofnięcia tej zgody w dowolnym momencie. Cofnięcie to nie ma wpływu na zgodność przetwarzania, którego dokonano na podstawie zgody przed jej cofnięciem, zgodnie z obowiązującym prawem. Odbiorcami danych osobowych będą wyłącznie podmioty uprawnione do uzyskania danych osobowych na podstawie przepisów prawa. Dane osobowe przechowywane będą w czasie określonym przepisami prawa, zgodnie z instrukcją kancelaryjną. Uczestnik przetargu ma prawo żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania. Osoba, której dane są przetwarzane ma prawo do wniesienia skargi do organu nadzorczego. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym.

Kraj/34432709

Wyciąg z ogłoszenia o przetargu

WÓJT GMINY USTRONIE MORSKIE
ogłasza na dzień 10 lipca 2026 roku

Drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowej niezabudowanej

położonej w Ustroniu Morskim przy ul. Wypoczynkowej, składającej się z dwóch działek: numer 1364 o powierzchni 0,1454 oraz numer 354/11 o powierzchni 0,0333 będącą własnością Gminy Ustronie Morskie, znajdującej się ok. 325 m od plaży. Działka położona na obszarze oznaczonym symbolem 45UTM i 46UTM – zabudowa usług turystycznych z możliwością lokalizacji zabudowy mieszkaniowej i usługowej oraz w nieznacznej części oznaczonym symbolem 2ZP – teren zieleni urządzonej.

Cena wywoławcza: 1 230 000,00 zł; **Wadium:** 61 500,00 zł
Przetarg odbędzie się w dniu 10 lipca 2026 roku o godz. 12:00 w siedzibie Urzędu Gminy Ustronie Morskie, ul. Rolna 2 w Sali Narad (I piętro). Wadium należy wpłacić do dnia 03 lipca 2026 roku.

Szczegółowe informacje można uzyskać w Referacie Gospodarki Nieruchomościami, Zagospodarowania Przestrzennego i Rolnictwa Urzędu Gminy w Ustroniu Morskim, ul. Rolna 2 (pok.nr 5), tel. 94 35 14 188.

Ogłoszenie wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędy Gminy, opublikowano na stronach internetowych: *www.ustronie-morskie.pl,* oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Ustronie Morskie

Kraj/34433141

Syndyk Masy Upadłości MILOMAX SA w Krośnie w upadłości likwidacyjnej

Ogłasza przetarg ofertowy pisemny na sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa Upadłego, w skład której wchodzą w szczególności:

a) grunty na których posadowiona jest zorganizowana część przedsiębiorstwo MILOMAX S.A. położona w Krośnie przy ul. Lotników 4A, obejmująca prawo własności działek: nr 354/2, 355/2, 318/13, 318/30, 318/31 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00017599/0, nr 334/4 objęta księgą wieczystą nr KS1K/00070811/2, nr 334/5 objęta księgą wieczystą nr KS1K/00069473/0, nr 356/3 i nr 356/4, 356/5, 356/6, 356/7, 356/8 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00068007/6, użytkowanie wieczyste działek nr 361/1, 362/1, 362/2, 362/3, 362/5, 362/6 objęte księgą wieczystą nr KS1K/00076204/6,
b) budynek biurowy wraz z wyposażeniem, które się w nim znajduje,
c) budynki i budowle oraz znajdujące się w nich urządzenia, maszyny i wyposażenie służące do produkcji, obróbki i zdobienia wyrobów ze szkła,
d) nakłady w postaci hali magazynowej w budowie, położonej na terenie działki nr 318/30, 334/4, 334/5 (Szczepańcowa),
e) oznaczenie indywidualizujące przedsiębiorstwo lub jego wyodrębnione części, firmę przedsiębiorstwa, znak towarowy słowno-graficzny z firmą przedsiębiorstwa,
f) koncesje, licencje, pozwolenia, decyzje i zezwolenia wydane Upadłemu, chyba że właściwa ustawa stanowi inaczej,
g) patenty, prawa do wzorów przemysłowych oraz inne prawa własności przemysłowej przysługujące Upadłemu,
h) niemajątkowe i majątkowe prawa autorskie do których prawo posiada Upadły oraz prawa pokrewne,
i) tajemnice przedsiębiorstwa,
j) wzory wyrobów szklanych, w szczególności ich kształt, formy, materiał wykonania, wzory i techniki zdobienia, technologie produkcyjne, know-how, do których prawa przysługują Upadłemu.

Szczegółowy opis przedmiotu sprzedaży dostępny jest do wglądu w Biurze Syndyka w Jaśle, ul. Towarowa 29 w dni robocze w godz. 9^{00} do 14^{00} po uprzednim telefonicznym uzgodnieniu daty i godziny pod nr tel. 606 315 603, 13 4480202.

Opis, oszacowanie oraz prezentacja nieruchomości dostępne są również na stronie internetowej www.milomaxwupadlosci.pl

Szczegółowe warunki przetargu i tryb postępowania określa Regulamin przetargu dostępny do wglądu w Biurze Syndyka i na podanej wyżej stronie internetowej.

Cena wywoławcza zorganizowanej części przedsiębiorstwa upadłego wynosi: 10.720.000,00 zł (słownie: **dziesięć milionów siedemset dwadzieścia tysięcy złotych 00/100), w tym 150.000,00 zł – wartość wyrobów gotowych.**

Cena wywoławcza wyrażona jest w kwocie netto. Do ceny sprzedaży netto zostanie doliczony podatek VAT według stawki obowiązującej w dniu sprzedaży. Według stanu z dnia ogłoszenia sprzedaż zorganizowanej części przedsiębiorstwa zwolniona jest z podatku od towarów i usług.

Wadium wynosi 1.072.000,00 zł (słownie: jeden milion siedemdziesiąt dwa tysiące złotych), które należy wpłacić na konto: **54 8627 1011 2001 8003 3844 0001 do dnia 08.06.2026r. do godz. 12^{00}**

Ustala się następujące warunki przetargu:

1) **Oferty należy składać w Kancelarii Notarialnej Miłosza Młynarskiego przy ulicy Litewskiej 4A/11, 35-302 Rzeszów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 08.06.2026r. do godz. 12^{00}** przy czym o zachowaniu terminu decyduje data wpływu oferty.
2) Oferta wraz z wymaganymi dokumentami powinna być umieszczona w zamkniętej kopercie, a koperta zaadresowana do w/w Kancelarii Notarialnej z dopiskiem „MILOMAX SA – PRZETARG – SPRZEDAŻ PRZEDSIĘBIORSTWA – NIE OTWIERAĆ".

Szczegółowe wymogi formalne oferty i tryb postepowania określone są w Regulaminie Przetargu. Brak spełnienia wymogów formalnych powoduje odrzucenie oferty bez jej rozpoznania.

Pozostałe postanowienia

1) **Otwarcie ofert nastąpi w dniu 10.06.2026r. o godzinie 11^{00}, w miejscu składania ofert**
2) Zastrzega się prawo do prowadzenia dalszego przetargu w formie licytacji ustnej na warunkach określonych w Regulaminie przetargu
3) Wadium uczestników, których oferty nie zostaną wybrane zostanie zwrócone po zakończeniu przetargu zgodnie z zasadami określonymi w Regulaminie przetargu
4) Zwycięzca przetargu zobowiązany jest do wpłaty całości wylicytowanej ceny sprzedaży z zastrzeżeniem § 6 ust. 4 Regulaminu przetargu i przystąpienia do zawarcia umowy w terminie wskazanym przez Syndyka, nie dłuższym niż cztery miesiące. Cena sprzedaży musi być uiszczona w całości co najmniej na jeden dzień roboczy przed wyznaczonym terminem zawarcia umowy. Przez uiszczenie ceny sprzedaży rozumie się uznanie rachunku bankowego odbiorcy MILOMAX S.A. w upadłości.
5) Wszelkie koszty związane z zawarciem umowy sprzedaży pokrywa Kupujący.
6) W przypadku uchylenia się zwycięzcy przetargu od uiszczenia całej ceny sprzedaży i nie przystąpienia do umowy w terminie, o którym mowa w punkcie 4) wpłacone wadium przepada na rzecz masy upadłości.
7) Wyłącza się rękojmię za wady fizyczne i prawne przedmiotu sprzedaży
8) Z ważnych przyczyn przetarg może zostać unieważniony na każdym etapie postępowania
9) W sprawach nieuregulowanych w niniejszym ogłoszeniu obowiązują postanowienia Regulaminu przetargu.

Kraj/34433082

eprasa.pl c36ae4e316

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a w związku z art. 38 pkt. 2 lit. zg ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2025.1222) – dalej: *Specustawa* oraz art. 49 i art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2025.1691) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 30 marca 2026 r. do Wojewody Małopolskiego został złożony wniosek o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla budowy gazociągu w/c wraz z infrastrukturą towarzyszącą w ramach zadania „Przebudowa gazociągu DN500 MOP 5.5MPa Oświęcim – Zelczyna ETAP I Oświęcim – Zator”, przez inwestora: Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie, działającego przez pełnomocnika.

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, w powiecie oświęcimskim, na działkach:

- odcinek 1

j. ewid. Oświęcim – miasto, obr. Dwory I: 1344/16 (KR1E/00068751/7), 1345 (KR1E/00002692/5), 1346/3 (KR1E/00003631/7), 1347/1 (KR1E/00010215/7), 1347/2 (KR1E/00003631/7), 1408/6 (KR1E/00024193/7), 1349 (KR1E/00021700/4), 1411/5 (KR1E/00020669/7), 1411/6 (KR1E/00020669/7), 1412/3 (KR1E/00033950/8), 1493 (KR1E/00056658/8), 1494 (KR1E/00009218/8), 1492 (KR1E/00056658/8), 1495 (KR1E/00009218/8)

j. ewid. Oświęcim – obszar wiejski, obr. Zaborze: 291/40 (KR1E/00010227/4), 390/4 (KR1E/00049797/2)

- odcinek 2

j. ewid. Oświęcim – obszar wiejski, obr. Włosienica: 986/6 (KR1E/00048854/3), 986/7 (KR1E/00048855/0), 986/8 (KR1E/00048855/0), 986/9 (KR1E/00032985/5), 479/4 (KR1E/00041617/1), 479/7 (KR1E/00034487/8), 480/4 (KR1E/00034487/8), 480/7 (KR1E/00034487/8), 481/2 (KR1E/00034321/7), 484/3 (-), 484/6 (KR1E/00034755/8), 485/3 (KR1E/00034755/8), 485/6 (KR1E/00046535/7), 486/1 (KR1E/00045193/0), 486/5 (KR1E/00007867/8), 487/5 (KR1E/00007867/8), 487/1 (KR1E/00006986/1), 488/3 (-), 488/6 (KR1E/00013993/5), 489/1 (KR1E/00055568/3), 489/2 (KR1E/00060658/9), 489/3 (KR1E/00060216/9), 489/4 (KR1E/00013661/9), 490/1 (-), 491/3 (KR1E/00016439/5), 491/2 (KR1E/00023966/0), 492 (KR1E/00015438/1), 493 (KR1E/00006697/8), 494/3 (KR1E/00014716/7), 894/1 (KR1E/00064033/0), 495/1 (KR1E/00064033/0), 495/2 (KR1E/00032433/1), 496/1 (KR1E/00070515/8), 496/2 (KR1E/00036833/3), 497 (-), 498/1 (KR1E/00009216/4), 498/3 (KR1E/00034487/8), 498/2 (KR1E/00019588/5), 499 (KR1E/00019588/5), 500/2 (KR1E/00072683/0), 501 (KR1E/00015497/2), 502/1 (KR1E/00005540/6), 502/2 (KR1E/00016530/3), 503/1 (KR1E/00012325/5), 503/2 (KR1E/00006416/5), 503/4 (-), 503/3 (-), 504/1 (KR1E/00019211/2), 504/5 (KR1E/00021485/0), 504/4 (-), 505/1 (KR1E/00070765/5), 505/2 (KR1E/00004254/7), 506/3 (KR1E/00023178/9), 506/4 (KR1E/00035513/7), 506/2 (KR1E/00003039/7), 507/1 (KR1E/00032352/9), 507/2 (KR1E/00009852/4), 508/2 (KR1E/00045808/5), 508/1 (KR1E/00045808/5), 509 (KR1E/00045333/4), 510/1 (KR1E/00045333/4), 510/2 (KR1E/00045333/4), 511/1 (KR1E/00038544/4), 511/2 (KR1E/00040324/3), 512/1 (KR1E/00036061/0), 512/2 (KR1E/00022041/3), 513/1 (KR1E/00071004/0), 513/4 (KR1E/00001533/6), 513/5 (KR1E/00036061/0), 514/1 (KR1E/00015391/9), 514/5 (KR1E/00071790/6), 514/3 (KR1E/00007748/8), 514/4 (KR1E/00025682/9), 515/1 (KR1E/00008372/8), 515/2 (KR1E/00012385/3), 516/4 (KR1E/00023794/3), 516/5 (KR1E/00025642/7), 517/1 (KR1E/00012324/8), 517/2 (KR1E/00015497/2), 517/3 (KR1E/00015497/2), 520/3 (-), 520/6 (KR1E/00008372/8), 520/5 (KR1E/00008372/8), 520/2 (-), 520/10 (-), 519/1 (-), 967/2 (KR1E/00028829/3), 973/1 (KR1E/00070339/0), 974/1 (-), 978 (KR1E/00041020/9), 979 (KR1E/00040324/3), 980 (KR1E/00028829/3), 981 (KR1E/00023794/3), 500/1 (KR1E/00006998/8)

j. ewid. Przeciszów, obr. Przeciszów: 1260 (KR1E/00046464/8), 1261 (KR1E/00030489/4), 1262 (KR1E/00046464/8), 1263 (KR1E/00044883/7), 1259 (KR1E/00031973/1), 1252/1 (KR1E/00053991/3), 1252/2 (KR1E/00019038/5), 1251/1 (KR1E/00053226/0), 1251/2 (KR1E/00053226/0), 1250/2 (KW 54826), 1248 (KR1E/00021413/5), 1247 (-), 1246 (KR1E/00040141/6), 1245 (KR1E/00050230/0), 1244 (KR1E/00050505/9), 1243 (KR1E/00051754/6), 1242 (KR1E/00014807/2), 1235 (KR1E/00021608/9), 1234 (KR1E/00021608/9), 1233 (KR1E/00024389/8), 1213 (KW 9108), 1214 (KR1E/00019240/4), 1215 (KR1E/00049850/2), 1216 (KR1E/00040312/6), 1217 (KW 35578), 1218 (KR1E/00028474/9), 1219 (-), 1221 (KW 14005), 1222 (KR1E/00046119/5), 1225 (KR1E/00021608/9), 1211 (KR1E/00046464/8), 1210 (KR1E/00051292/9), 1207 (-), 1206 (KR1E/00052489/4), 902 (KR1E/00061605/0)

- odcinek 3

j. ewid. Przeciszów, obr. Przeciszów: 693/18 (KR1E/00039738/8), 816/2 (KR1E/00058615/9), 816/1 (KR1E/00058606/3), 810 (KR1E/00062583/6), 808 (KR1E/00059956/8), 807 (-), 802 (KW 24475), 800 (KR1E/00039095/8), 801 (KR1E/00036980/8), 799 (KR1E/00072642/1), 798 (KR1E/00037866/0), 794 (KR1E/00009012/4), 793 (KR1E/00072641/4), 792 (KR1E/00054949/1), 791 (KR1E/00028464/6), 773/1 (KR1E/00028464/6), 773/2 (KR1E/00028463/9), 788 (KR1E/00047743/5), 787 (KW 12667), 786 (-), 785 (KR1E/00047743/5), 784/2 (-), 783/2 (KW 12667), 782/2 (KR1E/00024389/8), 782/1 (KR1E/00024389/8), 790 (KR1E/00024862/8), 789 (-), 763/3 (KR1E/00064580/9), 763/5 (KR1E/00064580/9), 756 (-), 717 (KR1E/00059974/0), 723 (KR1E/00033850/7), 720 (KR1E/00062678/9), 719 (KR1E/00062678/9), 718 (KR1E/00031973/1), 2281/2 (KR1E/00068454/5), 2280 (KR1E/00068454/5), 2277 (KR1E/00068454/5), 2276 (KR1E/00064894/3), 2275 (KR1E/00068454/5), 2274 (KR1E/00068454/5), 2273 (KR1E/00068454/5), 2278 (KR1E/00068454/5), 2270 (KR1E/00016654/8), 2269 (KR1E/00014019/1), 2268 (KR1E/00068454/5), 2267 (KR1E/00068454/5), 2266 (KR1E/00068454/5), 2265 (KR1E/00068454/5), 2255 (KR1E/00023579/0), 2236 (KR1E/00068454/5), 2237 (KR1E/00049989/5), 2239 (KR1E/00068454/5), 2240 (KR1E/00068454/5), 2242 (KR1E/00068454/5), 2241 (KR1E/00068454/5), 2244 (KR1E/00065349/5), 2245 (KR1E/00068454/5), 2246 (KR1E/00068454/5), 2247 (KR1E/00009012/4), 2248 (KR1E/00068454/5), 2249 (KR1E/00068454/5), 2250 (KR1E/00068454/5), 2254 (KR1E/00068454/5), 2262 (KR1E/00068454/5), 2261 (-), 2260 (KR1E/00068454/5), 2259 (KR1E/00068454/5), 2258 (KR1E/00016633/5), 2257 (KR1E/00062677/2), 2256 (KR1E/00068454/5), 2189 (KR1E/00031973/1)

- odcinek 4

j. ewid. Przeciszów, obr. Przeciszów: 2521/3 (KR1E/00066682/8), 2518 (KR1E/00025109/9), 2517 (-), 2519 (KR1E/00031973/1), 2512 (-), 2513 (KW 21078), 2511 (KR1E/00058104/4), 2510 (KR1E/00067908/6), 2509 (-), 2508 (-), 2507 (-), 2506 (KR1E/00039005/1), 2505 (KR1E/00040374/8), 2504 (-), 2554 (KR1E/00045188/2), 2533 (KR1E/00023579/0), 2571 (KR1E/00061605/0)

j. ewid. Zator, obr. 0001: 100/1 (KR1E/00024116/4), 129 (KR1E/00065658/4), 114 (KR1E/00017483/5), 115 (-), 122 (-), 194 (KR1E/00018998/5), 110 (KR1E/00019346/7), 106 (KR1E/00019346/7), 102 (-), 263 (-), 111 (-), 107 (-), 108 (-), 103/2 (-), 103/1 (KW 19077), 99/2 (KR1E/00024116/4), 97 (KR1E/00052335/0), 91 (KR1E/00019346/7), 76 (KR1E/00031975/5), 259 (KR1E/00014531/6), 258 (KR1E/00014531/6), 78 (KR1E/00019346/7), 79 (-), 80 (KR1E/00066204/4), 81 (KR1E/00063180/8), 82 (KR1E/00037666/8), 83 (KR1E/00066014/5), 84 (KR1E/00056064/7), 85 (KR1E/00060293/2), 86 (KR1E/00024905/2), 87 (KR1E/00049457/7), 88 (KR1E/00032733/4), 89 (KR1E/00014211/7), 90 (KR1E/00061369/3), 96 (KR1E/00048556/4), 98 (-), 105 (KR1E/00050246/5)

j. ewid. Zator, obr. 0002: 61 (KR1E/00024116/4), 69/1 (KR1E/00060569/8), 65/1 (-), 71/1 (KR1E/00024116/4), 72/1 (KR1E/00041445/4), 59/10 (KR1E/00050153/6), 59/9 (KR1E/00070128/8), 62/2 (KR1E/00070128/8), 64/2 (KR1E/00070128/8), 65/2 (KR1E/00070128/8), 69/2 (KR1E/00070128/8), 69/3 (KR1E/00060569/8), 71/2 (KR1E/00070128/8), 71/3 (KR1E/00024116/4)

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Są one dostępne w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydziały/Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.5.2026 załączniki - do wnios... (…) *https://bip.malopolska.pl/muw,a,2862941,wi-iv747152026-zalaczniki-do-wniosku-o-wydanie-decyzji-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji-towarzysza.html*

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kpa*, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.5.2026.

Kontakt z organem zapewniony jest:
- za pośrednictwem środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. poprzez e-Doręczenia, faksem - 12 422 72 08);
- pocztą tradycyjną - uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-612).

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*, Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu: wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku; właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości objętych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia; pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim; właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

1. nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;

2. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;

3. w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. *o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
- przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.

- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Kraj/34432962

eprasa.pl c36ae4e316

Trump zmienia Europę

Koniec „specjalnych relacji” USA i Londynu?

Donald Trump wymierzył bardzo bolesny cios w stosunki amerykańsko-brytyjskie: zapowiedział możliwe wycofanie się Stanów Zjednoczonych ze wspierania Wielkiej Brytanii w sporze o Falklandy.

Janusz Onyszkiewicz



• **Kwietniowa wizyta króla Karola III w Białym Domu uwidoczniła różnice między oboma państwami** FOT. SAMIR HUSSEIN/POOL VIA REUTERS

Specjalne relacje pomiędzy Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią ukształtowały się w czasach II Wojny Światowej, głównie za sprawa Winstona Churchilla, który już w 1939 roku, jako członek brytyjskiego rządu, nawiązał kontakt z prezydentem USA Franklinem Delano Rooseveltem. Ich więź była bardzo bliska – do 1945 roku, kiedy Roosevelt zmarł, wymienili ponad 1700 listów, czasem bardzo obszernych, i spotkali się osobiście siedem razy. Były to spotkania i dyskusje równych partnerów, choć w sprawach spornych częściej przeważało stanowisko prezydenta USA.

Współpraca między państwami, dotycząca zarówno kwestii wojskowych, jak i planów wielkich projektów politycznych i gospodarczych po zakończeniu działań wojennych, trwała i rozwijała się dalej po śmierci Roosevelta i odejściu Churchilla. Brytyjczycy mieli co prawda świadomość, że w sferze materialnej ustępują wyraźnie Stanom Zjednoczonym, uważali jednak, że mogą to równoważyć swym doświadczeniem politycznym i znajomością spraw gospodarczych i międzynarodowych. W kuluarach brytyjskich w Waszyngtonie krążył podobno taki krótki wierszyk: „In Washington Lord Halifax once whispered to Lord Keynes: »It's true they have the money bags, but we have all the brains«, co w wolnym przekładzie brzmi: „Lord Halifax w Waszyngtonie szepnął do lorda Keynesa: »To prawda, że oni mają wory pieniędzy, ale mózgi to mamy my«”.

Wkrótce zaczęło być coraz bardziej widoczne, ze początkowa równość USA i Wielkiej Brytanii staje się iluzją. Londyn coraz częściej musiał godzić się z rolą słabszego partnera.

Największy kryzys w relacjach brytyjsko-amerykańskich pojawił się w 1956 roku. Wtedy to Wielka Brytania wraz z Francją i Izraelem podjęły próbę odzyskania kontroli nad znacjonalizowanym przez Egipt kanałem Sueskim. Choć z czysto wojskowego punktu widzenia sama operacja zajęcia strefy kanału zakończyła się całkowitym powodzeniem, to politycznie okazała się spektakularna porażką. To, że ostro przeciwstawił się jej Związek Radziecki, było zrozumiale, szokującym zaskoczeniem była jednak ostra reakcja Stanów Zjednoczonych, skierowana przecież przeciwko swoim sojusznikom. W tym także Wielkiej Brytanii, która została poddana dodatkowemu naciskowi w postaci ataku przeprowadzonego przez USA na brytyjskiego funta, grożącego załamaniem brytyjskiej gospodarki.

Suez oznaczał definitywny upadek ciągle hołubionego mitu o Wielkiej Brytanii jako samodzielnym światowym mocarstwie. Musiała ona ostatecznie pożegnać się z iluzją, że samodzielnie, jak to było jeszcze stosunkowo niedawno, może kształtować politykę światową. Jak to ujął Henry Kissinger w „Dyplomacji”, przed Suezem, „Wielka Brytania była już świadoma swojej zależności od Stanów Zjednoczonych, choć wciąż zachowywała się jak wielkie mocarstwo”. Po Suezie „zdecydowała się reinterpretować swoje »specjalne relacje« z Ameryką jako środek do uzyskiwania jak największych wpływów na podejmowane w Waszyngtonie decyzje”.

Tak więc, po Suezie iluzje, ze Wielka Brytania może coś narzucić Stanom Zjednoczonym, zostały zastąpione przekonaniem, że możliwe jest dość skuteczne wpływanie na wypracowywaną w Waszyngtonie politykę w oparciu o wagę, jaką opinia brytyjska ma w amerykańskim establishmencie. W końcu w USA można było często słyszeć, że choć w Europie najważniejszym krajem są Niemcy, to Wielka Brytania jest krajem, który najlepiej rozumie Stany Zjednoczone.

I to, jak się wydaje, zaczęło się sprawdzać. W sprawach wojskowych Wielka Brytania stała się zdecydowanie najbliższym i najbardziej cenionym partnerem Stanów Zjednoczonych. Widać to choćby w NATO, gdzie Brytyjczycy zajmują po USA najwięcej kluczowych stanowisk dowódczych. W rozmaitych konfliktach – między innymi w Korei, Iraku czy Afganistanie – udział brytyjski był największy zarówno ilościowo, jak też jakościowo. To samo dotyczy współdziałania sił specjalnych w rozmaitych misjach po całym niemal świecie, a także niesłychanie silnych powiązaniach w sferze wywiadu, kontrwywiadu i walki z terroryzmem.

W sprawach wojskowych Wielka Brytania przez lata była zdecydowanie najbliższym i najbardziej cenionym partnerem Stanów Zjednoczonych

Specjalne relacje USA-Wielka Brytania rozkwitały, podobnie jak to było w czasach Roosevelta i Churchilla, kiedy między przywódcami obu krajów pojawiała się dobra „chemia”. Tak było za prezydentury Reagana i George'a H.W. Busha – seniora którzy doskonale rozumieli się z Margaret Thatcher i kiedy w Białym Domu był George W. Bush a na Downing Street Tony Blair. Wystarczy przypomnieć wpływ jaki na decyzje amerykańskie dotyczące interwencji w Iraku czy Afganistanie miały opinie brytyjskie i jak znaczący był brytyjski wkład w ich przeprowadzenie.

Dziś sytuacja wygląda zdecydowanie inaczej. Zaczęło się od ataków prezydenta USA Donalda Trumpa na NATO i na całą Europę, co zostało źle przyjęte na Downing Street. Do tego doszły rozmaite ingerencje w wewnętrzne sprawy Wielkiej Brytanii, a także działania Trumpa wobec Ukrainy. A już na dobre zaiskrzyło po ataku Stanów Zjednoczonych na Iran. Na deklarację premiera Wielkiej Brytanii Keira Starmera że „nie jest to nasza wojna” i odmowie użyczenia baz brytyjskich do nalotów na cele w Iranie, Donald Trump zareagował ostra krytyka i serią personalnych złośliwości wobec Starmera i groźbami podniesienia ceł. W wywiadzie dla dziennika The Sun Trump uznał, że relacje amerykańsko-brytyjskie już „nie są takie jak kiedyś”, a przy innej okazji zapowiedział, że uchylenie się Wielkiej Brytanii od pomocy w wojnie z Iranem będzie w USA pamiętane.

W ostatnich tygodniach Donald Trump wymierzył dodatkowy bardzo bolesny cios w stosunki amerykańsko-brytyjskie: zapowiedział możliwe wycofanie się Stanów Zjednoczonych ze wspierania Wielkiej Brytanii w sporze o Falklandy i wsparcie roszczącej sobie do nich pretensje Argentyny. Oznacza to zignorowanie faktu, że jest to terytorium sojusznika, o który stosunkowo niedawno toczyła się wygrana (przy wsparciu Stanów Zjednoczonych) wojna i którego ludność uważa się za poddanych brytyjskich.

Relacje brytyjsko-amerykańskie przestają mieć zatem „specjalny charakter”. Cóż więc pozostaje Brytyjczykom?

Po kryzysie Sueskim w 1956 r. ówczesny kanclerz Niemiec Konrad Adenauer powiedział premierowi Francji Guy Molletowi: „Ani Francja, ani Anglia nigdy nie będą takimi potęgami jak Stany Zjednoczone czy Związek Sowiecki. Niemcy też nie. Pozostaje tylko jedna droga do odgrywania znaczącej roli w świecie, a jest nią połączenie sił w Europie”.

Wydaje się, że zaczyna to się w końcu dziać. Oby... ●

Janusz Onyszkiewicz – dwukrotnie pełnił funkcję ministra obrony narodowej (1992-93 i 1997-2000), był wiceprzewodniczącym Parlamentu Europejskiego (2004-07). W latach 80. był rzecznikiem prasowym nielegalnego NSZZ „Solidarność”.

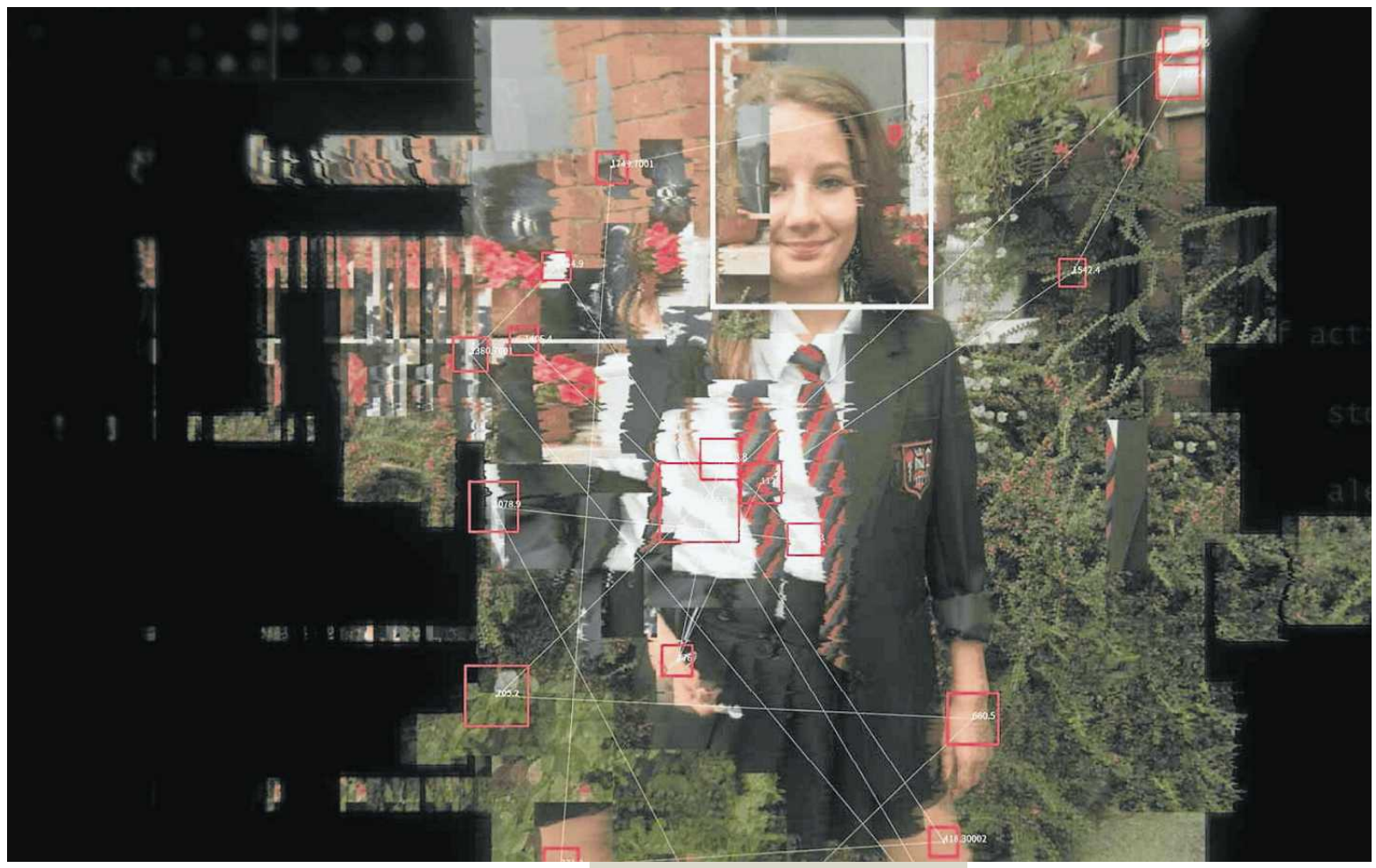
• **Teksty w dziale Opinie wyrażają poglądy autorów i nie muszą odzwierciedlać stanowiska redakcji**

eprasa.pl c36ae4e316

Millennium Docs Against Gravity

RUSSELLOWIE KONTRA BIG TECHY

Ta sprawa wstrząsnęła Wielką Brytanią. Ojciec 14-latki, która odebrała sobie życie, obwiniał o tragedię big techy. Po przełomowym dochodzeniu koroner przyznał mu rację.



• **„Molly kontra algorytmy"**
FOT. AGAINST GRAVITY

Piotr Guszkowski

Przedmieścia Londynu, wieczór jak każdy inny. Po kolacji Russellowie przenieśli się do salonu, żeby obejrzeć odcinek reality show „Jestem gwiazdą... Wyciągnijcie mnie stąd!". Molly siedziała razem z nimi. – Wtedy wydawało się, że wszystko jest w porządku – wspomina Ian Russell.

Następnego poranka, jak to określa, przestali być zwyczajną rodziną.

Ian był w kuchni, kiedy z piętra dobiegł go krzyk żony Janet. Od razu poczuł, że stało się coś bardzo złego. Janet poszła obudzić Molly na śniadanie. W pokoju znalazła ciało córki. Nie było żadnego listu ani pożegnania.

Kochała musicale, troszczyła się o innych – tak zapamiętali Molly znajomi. Oni również nie mieli pojęcia, co się dzieje. Nie zauważyli, żeby zmagała się z tak poważnymi problemami.

CO DZIECI ROBIĄ W SIECI?

Co takiego wydarzyło się tamtego listopadowego wieczora 2017 roku, od chwili, kiedy Molly pożegnała się z rodzicami i poszła do siebie? To pytanie nie dawało Russellowi spokoju. Zrozumiał, jak łatwo jako rodzice ulegamy złudzeniu. Kiedy mówisz dziecku „dobranoc", gasisz światło w jego sypialni i sprawdzasz, czy drzwi wejściowe są na pewno zamknięte, wydaje ci się, że jest bezpieczne. Ale jeśli dziecko ma w pokoju telefon, okno cały czas pozostaje otwarte.

Rodzice czują się coraz bardziej bezradni. Mogą rozmawiać z dziećmi, starać się być uważni. Ale nie są w stanie w pełni kontrolować tego, co dzieci robią w sieci. Nie da się po prostu „odłączyć" dziecka. Choćby dlatego, że to właśnie online dostaje materiały i zadania od nauczycieli, komunikuje się ze szkołą. Kontrola rodzicielska, zablokowanie na telefonie dostępu do Facebooka czy Instagrama nie wystarcza, jeśli za chwilę podobne funkcje pojawiają się w aplikacjach służących wyjściowo do wiadomości i rozmów. Obecnie można tam założyć własny kanał, przeglądać rolki i filmy.

TREŚCI „NIE NARUSZAJĄ STANDARDÓW SPOŁECZNOŚCI"

Jak większość nastolatków, Molly również korzystała z serwisów społecznościowych. Obok materiałów o celebrytach algorytm podsuwał jej mroczne treści.

W pierwszym odruchu Russell przejrzał telefon córki. Zszokowało go to, co tam znalazł. Równie porażająca była reakcja platform. Kiedy zgłaszał do usunięcia treści, z jakimi zetknęła się Molly, za każdym razem dostawał podobną odpowiedź: „nie naruszają naszego regulaminu ani standardów społeczności". Czuł, że trafił na mur. Dopiero z czasem, kiedy upubliczniał sprawę, dzięki jego determinacji i wsparciu zaczęło się wyłaniać coś więcej.

Russell rozpoczął wieloletnią walkę o zrozumienie, co wydarzyło się tamtej nocy. Ale także po to, by podobna tragedia nie spotkała innych dzieci. Tak powstała Molly Rose Foundation.

Gdy zaczęło wychodzić na jaw, jak serwisy społecznościowe skrzywdziły Molly, jej ojciec nie miał wątpliwości: „Instagram pomógł zabić moją córkę".

Dochodzenie w tej sprawie zajęło pięć lat. Śledczy na zlecenie Andrew Walkera, koronera okręgu północnego Wielkiego Londynu, szczegółowo przeanalizowali, co Molly oglądała w social mediach, w tym jakie treści podsuwały jej algorytmy.

„10 PINÓW O DEPRESJI" I INNE REKOMENDACJE

W ciągu ostatnich sześciu miesięcy życia na Instagramie zapisała, polubiła lub udostępniła ponad 16 tys. postów. Aż 2,1 tys. spośród nich dotyczyło samobójstwa, samookaleczeń i depresji.

Na Pintereście Molly stworzyła tablicę z 469 zdjęciami o podobnej tematyce, a serwis wysyłał jej e-maile z rekomendacjami: „10 pinów o depresji, które mogą ci się spodobać".

Na ekranie – kalejdoskop ponurych, czarno-białych zdjęć. Zakrwawione żyletki w umywalce. Dziewczyna chowa głowę między kolanami. Podpis: „jestem pie***onym błędem".

Część z tych materiałów okazała się zbyt niepokojąca, by media relacjonujące sprawę mogły je pokazać. Psychiatra dziecięcy dr Navin Venugopal, który przeanalizował konta Molly na zlecenie koronera, przyznał, że nie mógł spać przez kilka tygodni. Tak się czuł doświadczony biegły. A co dopiero nieprzygotowana na to wszystko 14-latka?

W okresie będącym przedmiotem analizy – przypomnijmy, że było to pół roku – dziewczyna nie miała kontaktu ze szkodliwymi materiałami zaledwie przez 12 dni. Ostatni raz korzystała z iPhone'a w dniu swojej śmierci o godz. 0.45. Dwie minuty wcześniej zapisała na platformie zdjęcie z hasłem związanym z depresją.

Molly była bombardowana komunikatami, które budowały negatywne wyobrażenia na własny temat i utwierdzały ją w nich. Jakby algorytmy szeptały jej do ucha: „Tak, jesteś bezwartościowa i brzydka, jesteś rozczarowaniem dla wszystkich. Świat to okropne miejsce, a jedyna droga ucieczki to samobójstwo".

I od razu podpowiadały, jak odebrać sobie życie, nawet jeśli w ogóle nie szukasz takich informacji.

– To swego rodzaju getto w sieci – gdy już się w nim znajdziesz, algorytm sprawia, że nie możesz się z niego wydostać, a system wciąż poleca ci kolejne treści. Nie ma od tego ucieczki – mówił Ian Russell „Guardianowi".

1 RP

Millennium Docs Against Gravity

• 23. edycja MDAG odbędzie się od 8 do 17 maja 2026 roku w kinach w siedmiu miastach (w Warszawie, we Wrocławiu, w Gdyni, Poznaniu, Katowicach, Łodzi oraz Bydgoszczy) oraz od 19 maja do 1 czerwca online na mdag.pl.

• Rozpoczęła się sprzedaż biletów na pojedyncze seanse. Można je kupić na stronach i w kasach kin, korzystając ze strony festiwalu.

Szczegóły: **www.mdag.pl.**

eprasa.pl c36ae4e316

Algorytmy nie tylko podsuwają treści, które „romantyzują" samobójstwo, lecz również zniechęcają do szukania pomocy.

WOLNOŚĆ SŁOWA?

W obliczu takich oskarżeń przedstawiciele platform społecznościowych najczęściej zasłaniają się wolnością słowa, podkreślając, że nie mogą arbitralnie ingerować w publikowane treści. W trakcie zeznań w biurze koronera Elizabeth Lagone, dyrektorka ds. zdrowia i dobrego samopoczucia w firmie Meta (właścicielu Instagrama i Facebooka), broniła się przed oskarżeniami. Argumentowała, że treści, które wyświetlały się Molly, mogą mieć w niektórych przypadkach korzystne działanie. Sprawiają, że osoby, które mają depresyjne myśli, nie czują się dłużej samotne, poza tym ludzie mają prawo dzielić się swoimi problemami psychicznymi.

– Nie macie do tego prawa. Nie jesteście rodzicem. Jesteście tylko firmą działającą w Ameryce – grzmiał Oliver Sanders, reprezentujący rodzinę Russellów.

Trudno nie przyznać mu racji, choć sprowadzanie Mety do „firmy działającej w Ameryce" nie oddaje pozycji big techów. Marc Silver w dokumencie „Molly kontra algorytmy" nie tylko odtwarza przebieg śledztwa, ale również chronologię wydarzeń, które sprawiły, że postaci takie jak Mark Zuckerberg czy Elon Musk stały się najbardziej wpływowymi osobami na świecie. Wyznacza kolejne punkty zwrotne dla social mediów. Rok 1997, kiedy zaczęła się internetowa gorączka złota. Rok 2001 i wprowadzenie Patriot Act, które w imię bezpieczeństwa narodowego po atakach z 11 września dopuszczało pełną kontrolę obywateli.

Ale algorytmy nie tylko śledzą nasz każdy ruch i zbierają tysiące danych na nasz temat. Przejmują kontrolę nad tym, co oglądamy, narzucają konkretne narracje. Wszystkie te zagadnienia rozwija w swojej książce „Wiek kapitalizmu inwigilacji" Shoshana Zuboff.

Film Silvera rozpoczyna się pokazem slajdów z rodzinnego albumu Russellów. Zdjęciom Molly towarzyszy narracja z perspektywy AI. „Jej rodzice zbierali wspomnienia. Ja zbierałem metadane. Dla nich była dzieckiem, dla mnie – użytkownikiem. Byliśmy spleceni".

– Nadszedł czas, by chronić naszą niewinną młodzież, zamiast pozwalać platformom na przedkładanie zysków nad wszystko inne poprzez czerpanie korzyści z ich cierpienia – apelował Ian Russell.

PRZEŁOMOWY WYROK

W sprawie śmierci Molly Russell we wrześniu 2022 roku zapadł przełomowy werdykt. – Jest prawdopodobne, że powyższy materiał oglądany przez Molly – osobę cierpiącą na depresję i podatną na zagrożenia ze względu na swój wiek – miał negatywny wpływ na jej zdrowie psychiczne i przyczynił się do jej śmierci w sposób bardziej niż minimalny – stwierdził koroner Walker.

Wszystko to przyspieszyło na Wyspach prace nad ustawą o bezpieczeństwie w internecie (Online Safety Act) z października 2023 roku. Dokument nakłada prawną odpowiedzialność na właścicieli platform społecznościowych, wyszukiwarki i inne serwisy – wymusza rygorystyczną weryfikację wieku, mechanizmy bezpieczeństwa oraz zapewnienie łatwych w użyciu narzędzi do zgłaszania naruszeń i usuwania szkodliwych treści. Wszystko po to, by chronić użytkowników – w szczególności dzieci.

Kiedy mówisz dziecku „dobranoc", gasisz światło w jego sypialni i sprawdzasz, czy drzwi wejściowe są na pewno zamknięte, wydaje ci się, że jest bezpieczne. Ale jeśli dziecko ma w pokoju telefon, okno cały czas pozostaje otwarte

Władze korporacji stojących za serwisami społecznościowymi przekonują, że wcielają w życie kolejne rozwiązania. Wsparciem w walce ze szkodliwymi treściami mają być narzędzia AI. Ale automatyczne systemy moderacji wciąż zawodzą. Ask Hesby Holm i Asger Nim z Digitalt Ansvar – duńskiej organizacji non profit zajmującej się promocją odpowiedzialnego rozwoju cyfrowego – przeprowadzili prosty eksperyment. Na jego potrzeby stworzyli kilka fikcyjnych kont, na których opublikowali 85 postów z treściami, na jakie narażona była Molly. Żaden z nich nie został wykryty.

„POGARSZACIE JAKOŚĆ ŻYCIA CO TRZECIEJ NASTOLATCE"

W styczniu 2024 roku szefowie firm technologicznych zeznawali przed komisją w Senacie Stanów Zjednoczonych. Senatorowie mieli dość wysłuchiwania kolejnych kłamstw i wymówek. – Czy dobrze zrozumiałem, że w swoim wystąpieniu wstępnym stwierdził pan, iż nie ma związku między zdrowiem psychicznym a korzystaniem z portali społecznościowych? – dopytywał Marka Zuckerberga senator Josh Hawley.

Gdy dyrektor generalny Mety unikał odpowiedzi, strofował go: – Chwileczkę, z waszego własnego badania wynika, że pogarszacie jakość życia co trzeciej nastolatce. Zwiększacie poziom lęku i depresji. Tak właśnie tam jest napisane. (...) Robi pan to od lat. Od lat publicznie, pod przysięgą zeznaje pan, że nie ma absolutnie żadnego związku. Że wasz produkt jest wspaniały.

– Są tu rodziny ofiary, które ucierpiały z powodu tego produktu. Przeprosił je pan kiedykolwiek? – dopytywał Hawley. – Zrobi pan to dzisiaj? Jest pan w ogólnokrajowej telewizji.

Wtedy z miejsc powstały osoby ze zdjęciami swoich dzieci i bliskich.

Dokument „Molly kontra algorytmy" został wyemitowany na początku marca 2026 roku przez Channel 4. Premiera filmu zbiegła się z rozpoczęciem przez rząd Wielkiej Brytanii konsultacji publicznych dotyczących cyfrowego dobrostanu dzieci. Potrwają trzy miesiące. Wśród kluczowych kwestii znalazły się m.in. wprowadzenie minimalnego wieku korzystania z portali społecznościowych i usprawnienie sposobu jego weryfikacji oraz pomysł ograniczenia dostępu do nich w nocy.

W Polsce prace nad ustawą dotyczącą ochrony małoletnich w internecie wciąż trwają.

• „Molly kontra algorytmy" („Molly vs the Machines") do obejrzenia w ramach 23. edycji Festiwalu Filmowego Millennium Docs Against Gravity: 9 maja o godz. 16 (kino Atlantic), 11 maja o godz. 20.30 (kino Muranów), 14 maja o godz. 18.30 (kino Muranów).

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34432868

urząd miejski wrocławia

Prezydent Wrocławia

ogłasza

przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż wolnego lokalu mieszkalnego:

ul. Henryka Pobożnego 22 m. 1-2

Powierzchnia lokalu - **86,06 m²**
Cena wywoławcza w zł - **718 000,00 zł**
Wadium - **71 800,00 zł**

Lokal mieszkalny oglądać można w dniach 15.06.2026 r. w godz. 9^{00} – 11^{00}, 16.06.2026 r. w godz. 11^{00} – 13^{00} oraz 17.06.2026 r. w godz. 12^{00} – 14^{00}, po uprzednim ustaleniu terminu z Biurem Obsługi Klienta nr 2, ul. Otwarta 3-5, 50-212 Wrocław, tel. 71 798-69-72.

U W A G I:

1. **Przetarg** odbędzie się w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia, pl. Nowy Targ 1-8 w sali nr **215**, o godz. 10:00 dnia **6 lipca 2026 r.**
2. Wadium na w/w lokal uczestnik przetargu winien wpłacić **najpóźniej do dnia 29 czerwca 2026 r.** na konto Gminy Wrocław – **Bank PKO BP S.A. nr 36 1020 5226 0000 6302 0417 7655.** Datą dokonania wpłaty wadium jest data uznania rachunku bankowego Gminy.
3. Dowodem wniesienia wadium jest potwierdzenie z banku.
4. Pełną informację dotyczącą przetargu zawiera ogłoszenie wywieszone na tablicy w siedzibie Urzędu Miejskiego Wrocławia ul. G. Zapolskiej 4, I p.
   Ogłoszenia o przetargach dostępne są również w Internecie pod adresem:
   http://bip.um.wroc.pl
5. Prezydent Wrocławia może odwołać przetarg z ważnych powodów.

Szczegółowe informacje uzyskać można w Wydziale Sprzedaży Lokali Urzędu Miejskiego Wrocławia przy ul. G. Zapolskiej 4, pok. 143 tel. 71 777-91-16.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34432957

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

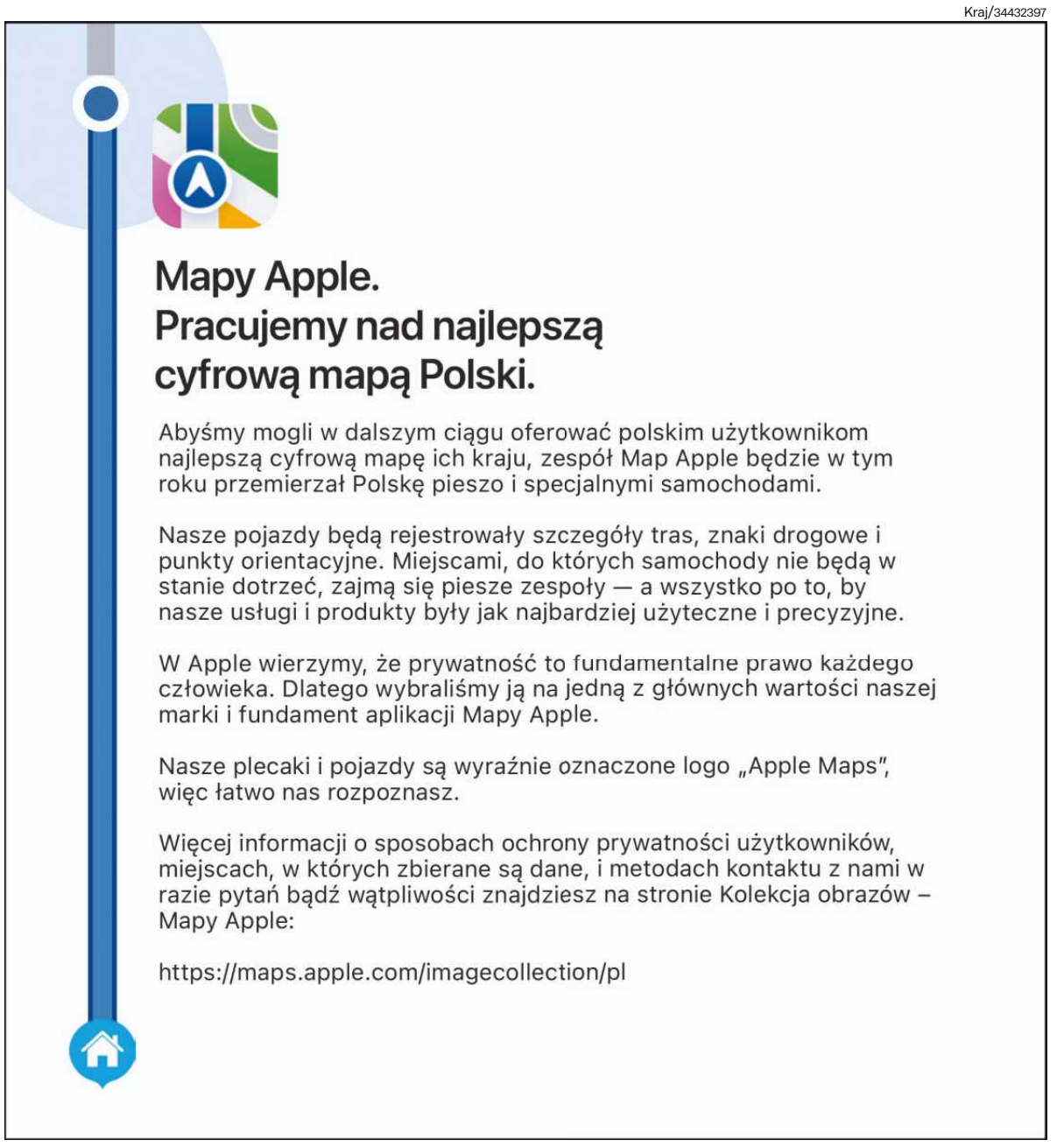
Syndyk masy upadłości Marii i Zbigniewa Nędzy osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej ogłasza pisemny przetarg na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, w skład której wchodzą działki ewidencyjne nr 5312/227, 5312/341, 5312/478, tworzące całość funkcjonalną o łącznej powierzchni 1104 m², położonej przy ul. Czarne 13 w Wiśle, dla której Sąd Rejonowy w Cieszynie, V Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze BB1C/00089309/1.

Cena wywoławcza wynosi 100% wartości oszacowania nieruchomości tj.: 652 000,00 zł.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest złożenie w Biurze Syndyka w Katowicach przy ul. PCK 10/7 w terminie do dnia **2 czerwca 2026 roku do godziny 16:00** (decyduje data i godzina wpływu) pisemnej oferty spełniającej wszystkie wymogi określone regulaminem przetargu, który można uzyskać pocztą elektroniczną pod adresem **przetarg@tomaszbiel.pl**

1 RP

Kraj/34432397



eprasa.pl c36ae4e316

Witamy w Polsce



Cykl Witamy w Polsce tworzy zespół kilkudziesięciu reporterów „Wyborczej" pracujących w redakcjach w całym kraju.



STO LAT

– Co ze mnie za wzór? Ludzie teraz chcą pracować coraz mniej – mówi Wacław Milewski, który prowadzi zakład ślusarski w Poznaniu. Pracuje od 14. roku życia, był także motocyklowym mistrzem Polski.

MIKOŁAJ WOŹNIAK

Parkuję przed jednym z wielu domów na Minikowie, osiedlu na obrzeżach Poznania. Dzwonię przyciskiem ręcznie podpisanym jako „warsztat". W drzwiach staje drobny starszy mężczyzna, wita mnie z lekkim uśmiechem i zaprasza do środka. Czuję charakterystyczny zapach warsztatu.

Wacław Milewski ma gęste, siwe włosy, wyraźne zmarszczki, na szyi zawieszoną lupę, podpiera się na lasce. Używa jej zaledwie od miesiąca – przewrócił się w warsztacie, pękła mu rzepka, nie może zgiąć nogi w kolanie. Ale i tak porusza się szybko.

– Chodzę jak stara maszyna – mówi. Nie wygląda na osobę, która ma sto lat.

DO DZIŚ BEZ ŻADNEJ REKLAMACJI

Zanim Wacław Milewski oprowadzi mnie po swoim warsztacie, proponuje, żeby na chwilę usiąść w bocznym pomieszczeniu, które pełni rolę jego biura. Uwagę przykuwają stare szafy robocze i wysłużone biurko. Na ścianie wisi dyplom mistrzowski z cechu rzemiosł wydany w 1947 roku. Milewski kończył wtedy 21 lat. Urodził się 3 maja 1926 roku na poznańskim Dębcu.

Gospodarz przeprasza za bałagan. Tłumaczy, że „wysiadły mu oczy", ma zwyrodnienie plamki żółtej. Stopniowo tracił wzrok, aż kilka lat temu okulista zdiagnozował, że zostało mu go 10 proc.

– Wiele się nie pogorszyło. Taka obwódka mi została. Pana widzę, ale czytać nie mogę. Teraz pracownicy są moimi oczami, ale muszę im wszystko pokazać, zmierzyć – tłumaczy Milewski. Po chwili reflektuje się, że pracownik jest w zasadzie jeden. Dawniej było dziesięciu.

Zadań też nie ma tyle co kiedyś. Zakład jest czynny, ale zlecenia to głównie regeneracja wysłużonych części, które Milewski sam produkował. Pracy jest najwyżej na dwa dni w tygodniu.

– Nie ma roboty w wykrojnikach. Lasery wszystko zastąpiły. Wymiotły – zamyśla się Milewski. Ale sam zauważa, że i tak długo utrzymywał się na rynku i nadal pracuje. Gdyby był młodszy, może i reklamowałby jeszcze swoje usługi.

Warsztat działa nieprzerwanie od 1970 roku. Wcześniej Milewski miał inny, ulicę obok. Wykrojniki, o których mówi, to wzorniki. Projektował matryce, na podstawie których firmy prowadziły masową produkcję.

– Ja robiłem przyrządy, a oni prowadzili produkcję. Jak chce pan mieć klucz, łyżkę czy uszczelkę, to musi być do tego odpowiedni przyrząd. Kiedyś zakładało się go w prasie i wybijało, a teraz np. uszczelkę może wykroić laser – tłumaczy Milewski.

W zakładzie produkował też części. Do broni sportowej dla firmy z Hamburga czy wirówek, które produkowała firma z Lipska. – Chodzi o te urządzenia, do których wkłada się ampułki z krwią. Robiłem dla nich rotory, najważniejszą część – precyzuje Milewski.

Produkował również części do samochodów – Jelcza, Warszawy, Polskiego Fiata. Przez ponad 20 lat od lat 70. XX w. współpracował z firmą Volvo. Przygotowywał dla niej wzorniki.

– Robiłem, co było potrzeba – kwituje Milewski. – Mówili, że najlepszy ten warsztat. Tyle lat, a nie miałem żadnej reklamacji – dodaje.

TAJEMNICA DŁUGOWIECZNOŚCI

Milewski pierwszą pracę zaczął, gdy nie miał jeszcze 14 lat. Zmusiła go wojna. Był 1940 rok, a Poznań znajdował się pod niemiecką okupacją. Wspomina, że Niemcy albo wywozili ludzi na roboty, albo przymusowo kierowali do zakładów w Poznaniu.

Nieszczególnie chce jednak opowiadać o wojnie. – W mieście się tego tak nie odczuwało, bo wszystko było skupione wokół pracy. Każdy musiał pracować – tłumaczy.

Pracował w produkującej rowery firmie Kastor. Codziennie dojeżdżał na Święty Marcin w centrum Poznania. Z Minikowa, na którym mieszka od początku lat 30. XX w., nawet dziś długo jedzie się do centrum.

– Był jakiś autobus, ale najpierw wsiadali Niemcy i dopiero jak zostało miejsce, to można było wejść. W tramwajach były osobne wagony dla Niemców i Polaków. Więc jeździłem rowerem, a zimą roboczym pociągiem z Franowa. Wyjeżdżało się wcześnie rano, a wracało wieczorem – wspomina.

W domu nastoletni Wacław prowadził niewielki zakład. Od podstaw produkował rowery dla znajomych. Chciał też poradzić coś na ustawiczne braki prądu. Na dachu zamontował elektrownię wiatrową. Wkrótce musiał ją rozebrać, bo sąsiad – Niemiec – ostrzegł go, że może być odebrana jako urządzenie do naprowadzania samolotów.

Po wojnie Milewski na dwa lata wyjechał do Świebodzina. Prowadził tam warsztat, naprawiał samochody i motocykle. W międzyczasie zdał egzaminy – czeladniczy i mistrzowski. Wrócił do Poznania, żeby w szkole przy ul. Łąkowej uczyć zawodu ślusarza.

W szkole poznał przyszłą żonę. Po trzech latach musiał szukać pracy.

– 1 października 1950 roku daliśmy zapowiedzi. No i w prezencie dali nam zwolnienia – wspomina.

Tłumaczy, że w szkole po zmianie dyrekcji zaczęto wymagać zapisów do Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rządzącej w PRL. Milewski do partii nie chciał. W latach 50. XX w. był co prawda poznańskim radnym, ale reprezentował swój zakład pracy.

Po pracy w szkole przeszedł do firmy produkującej maszyny rolnicze. Po godzinach pozwolono mu tam robić pierwszą własną maszynę, od której zaczął się jego warsztat. Działa do dziś.

Pytam Milewskiego, czy zastanawiał się kiedyś nad tym, jaka jest jego tajemnica długowieczności.

– Ja tylko pracowałem, i to ciężko. Żeby rozkręcić warsztat, to na początku 8 godzin w zakładzie i 8 w warsztacie. Zaczynałem o 6 rano, kończyłem o 22. I tak przez prawie 4 lata, bo nie miałem wtedy nic – odpowiada.

PO CO LUDZIE JEŻDŻĄ ZA GRANICĘ

Milewski myśli dziś, że może mógł mieć z życia więcej.

– Żonę i dzieci zawiozłem nad morze, wracałem, pracowałem – zaznacza. – Dawniej nie było gdzie jeździć. Przy czym mnie podróże za bardzo nie interesują. Ludzie dziś dużo wyjeżdżają za granicę, nie wiem po co.

Przypomina sobie, że był z rodziną na wakacjach w Bułgarii i Rumunii. W latach 60. sam zbudował wóz kempingowy, którym pojechali. Był też w państwach, dla których firm wykonywał zlecenia – w Niemczech czy Szwecji.

Milewski miał żonę i dwie córki – starszą Grażynę i młodszą Mariettę. Żona i starsza córka już nie żyją, ojcem opiekuje się Marietta. Przyznaje, że życiem i pasją ojca była praca, ale zapewnia, że w roli rodzica był niezawodny.

Tłumaczy naturę swojego taty: – Pochodzi z biednej rodziny. Jego mama wychowywała go praktycznie sama. Musiała zbudować dom. Tata opowiadał, że pierwszą rzeczą, którą kupił za uzbierane kieszonkowe, był młotek. Jest w nim pierwiastek wynalazcy – podsumowuje.

Kiedy Milewski mówi o rozwoju techniki, ożywia się. Przyznaje, że świat na przestrzeni jego życia zmienił się nie do poznania.

– Kto by kiedyś pomyślał o komórkach – mówi. Wspomina, jak żona naciskała, żeby kupić pierwszą komórkę. Zrobili to, choć Milewski tłumaczy, że jemu nie było to aż tak potrzebne. Do dziś korzysta z telefonu, który ma kilkanaście lat.

Wyciąga z kieszeni niewielką, poklejoną taśmą komórkę bez dotykowego ekranu. Po czym zdejmuje zawieszoną na szyi lupę. Patrzy przez nią na ekran, przesuwając palcem po boku obudowy i przewijając kontakty.

Na szyi ma na smyczy jeszcze jeden telefon. – Córka mi kupiła. Jakbym się przewrócił, to naciskam tutaj i wybieram numer do niej – tłumaczy, wskazując oznaczony na pomarańczowo przycisk z tyłu obudowy.

Marietta Milewska-Moult zapewnia, że jej tata cały czas jest w doskonałej formie. Chwali jej się, że pamięta wszystkie projekty, które wykonał.

– Może tak być. Chciałabym mieć taką pamięć jak on. Co prawda rok temu był trochę zaniepokojony. Powiedział, że coś nie tak, bo zaczyna zapominać nazwiska osób z lat 50. – śmieje się córka Milewskiego. – Ma teraz trochę mniej pracy, więc też mniej okazji do ćwiczenia umysłu – przyznaje.

eprasa.pl c36ae4e316



W TYM ZAKŁADZIE NAJNOWOCZEŚNIEJSZA JEST DYSKIETKA

W czasie rozmowy do zakładu dociera fotoreporter „Wyborczej". Milewski wstaje i zaprasza nas na wycieczkę po warsztacie. Jest większy, niż można było przypuszczać. Idziemy do pomieszczenia na końcu budynku, Milewski pewnie przemieszcza się między ważącymi wiele ton maszynami.

Wskazuje jedną z nich i mówi, że to ta pierwsza, o której opowiadał. Budował ją przed 1950 rokiem, kiedy jeszcze nie miał warsztatu. Wtedy prasa dawała 20 ton nacisku. Później ją przerobił i zwiększył go do 70 ton.

Na stole roboczym pod ścianą leżą rozrzucone narzędzia. Jest też przyrząd do pomiaru grubości materiału. Milewski zachęca, żebym zmierzył nim swój włos.

– Podłóż pan – okazuje się, że nie żartuje. – 5 setnych milimetra. Gruby włos – ocenia.

Przy maszynie wielkości pokoju mówi, że to wiertarka działająca z dokładnością co do setnej milimetra. Waży 12 ton. Do zakładu Milewski wstawił ją, kiedy jeszcze nie było frontowej ściany. Ciągnięto ją łańcuchami po specjalnych szynach.

– Nie wiem, jak to po mnie wywiozą – zastanawia się Milewski. – Trzeba rozebrać i na złom oddać. Mówię córce, że może z warsztatu zrobić muzeum.

Gdy rozmawiamy, pracownik Milewskiego używa jednej z maszyn. Całe pomieszczenie wypełnia hałas szlifowania. Głos Wacława przebija się przez niego z trudem. Mężczyzna staje przy maszynie do produkcji metalowych wałków.

Pokazuje jeden z nich. Mówi mi, że wkładało się go pomiędzy dwa uchwyty, wałek kręcił się z dużą prędkością i szlifował w środku.

– Z 20 lat temu jeden mi wyleciał i dostałem w szczękę – mówi i wskazuje na widoczny ślad. – Zawieźli mnie do szpitala, przeszedłem operację. Przygotowali łóżko, ale uciekłem i dokończyłem robotę – dodaje.

Najnowocześniejsza w całej hali jest maszyna chińskiej produkcji z początku lat dwutysięcznych. Obok pod ekranem leży komputer stacjonarny i stos dyskietek.

– Wkłada się program na dyskietce i maszyna pracuje zgodnie z nim. Ale ostatnio ktoś mi ją źle włożył, metal wypadł i nie działa – utyskuje pan Wacław.

Przez całą rozmowę widzę, że jest rozkojarzony.

Jego córka później wytłumaczy mi to tak: – Dziś dzień pracy i widziałam, że myślami jest przy pracowniku w warsztacie. Tata pewnie liczył, że opowiem jego historię za niego.

Jest jednak temat, który Milewski wywołuje sam, kiedy kończy oprowadzać nas po warsztacie.

– Możemy iść do domu porozmawiać o wyścigach, jakbyście panowie chcieli – proponuje.

• **Ślusarz Wacław Milewski 3 maja skończył sto lat** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Zgadzamy się, a Wacław Milewski odwraca się do pracownika. – Panie Rysiu, pójdę do góry. Zrób pan tę podkładkę. Przyjdę i wszystko złożymy.

MOTOCYKLOWY MISTRZ POLSKI

Wchodzimy do pokoju, w którym Wacław Milewski śpi. Pod ścianą stoi łóżko przypominające szpitalne. Ma uchwyt, na którym można się podciągnąć, żeby wstać.

Całą lewą ścianę zajmuje szafa pełna trofeów i pamiątek po wyścigach motocyklowych. Zaczął w nich startować, kiedy otworzył warsztat w Świebodzinie. Jest wicemistrzem Polski z lat 1947 i 1949. Pomiędzy nimi zdobył mistrzostwo Polski. Startował w wyścigach ulicznych motocykli turystycznych w klasie 250.

Puchary są zbyt ciężkie, żeby ich zdobywca je dziś uniósł. Wyciąga i delikatnie obraca w dłoniach szarfę. „Motocyklowy Mistrz Polski 1948".

Milewski proponuje kawę i coś słodkiego. On pije rumianek, bo rano zapomniał. Zdradza, że robi tak od lat codziennie. Do tego na śniadanie je owsiankę na wodzie i borówki. Wstaje o 8 rano. Pozwala sobie na to, skoro całe życie chodził do pracy na 6.

– Papierosów nigdy nie paliłem. Ojczym jednego za drugim, nabijałem mu tytoniem ustnik, ale sam nie nauczyłem się palić. Alkoholu też zbyt wiele nie piłem. Większe ilości tylko jak była jakaś okazja – zapewnia.

Opowiada o swoich sukcesach.

– Aż do 1950 roku wygrywałem prawie wszystkie wyścigi. Rok później jeszcze jeździłem, ale jednocześnie otwierałem warsztat. Później z jeżdżenia zrezygnowałem – podkreśla Milewski.

Tłumaczy, że wyścigi pochłaniały za dużo czasu. A on od poniedziałku do soboty pracował, a w niedzielę się ścigał. Reprezentował nieistniejącą już Unię Poznań.

Patrzymy na wycinek z gazety z 1949 roku. Milewski w kasku i skórzanej kurtce jedzie motocyklem z numerem 62. „Młody zawodnik na seryjnej maszynie wykazał w wyścigach dobry poziom jazdy oraz dużo ambicji sportowej" – napisał autor tekstu.

Seryjny motocykl oznacza, że pojazd nie był zaprojektowany z myślą o wyścigach. Milewski przerabiał go w kuchni swojego domu. Niemal 80 lat temu jeździł nim z prędkością nawet 160 km na godz.

Wyścigi odbywały się na ulicach Warszawy, Krakowa czy Poznania. W stolicy Wielkopolski trasa wiodła przy operze czy ulicą Grunwaldzką. Ścigano się też po torze konnym na Woli i przy lotnisku Ławica.

– Na Ławicy to nieraz ze 100 tys. ludzi było – przekonuje Milewski. – Raz rozleciał mi się tam cały silnik. Żyłowało się, ile szło. Innym razem pękła mi kierownica, ale całe okrążenie przytrzymywałem ją jedną ręką, bo inaczej by mnie wycofali. Ale wygrałem – mówi z uśmiechem.

Włącza się córka Marietta: – Ale bezpieczne to nie było. Były przewodniczący Unii mówił mi kiedyś, ile było wypadków śmiertelnych...

– Nie było! Na wyścigach nie było. Jeden zawodnik może nogę złamał – nie zgadza się jej ojciec.

Marietta wspomina, że niedawno spotkali się z 93-letnim panem Kazimierzem, który kibicował Milewskiemu. – Ucieszył się, że spotkał tatę.

„A CO ZE MNIE ZA WZÓR"

Córka Milewskiego tłumaczy, że ojciec jest skromny. W ciągu dwóch ostatnich lat było u nich wielu dziennikarzy. O właścicielu warsztatu zrobiło się głośno, kiedy profil Dziadkowie Biznesu opublikował krótki film o nim. Nakręciła go Tessa Moult-Milewska, wnuczka Wacława, a córka Marietty.

– Niepotrzebnie, po co mi to – zapiera się Milewski.

– Odbiór był ciepły. Może dla kogoś jest pan wzorem – mówię.

– Co ze mnie za wzór. Ludzie teraz chcą pracować coraz mniej – odpiera pan Wacław.

Milewski wie, że czasy się zmieniły, są nowe możliwości. Opowiada o wnuczce, że zajmuje się filmem i jest w Anglii. Kręci o dziadku jeszcze jeden film – animację.

– Pracuje, pracuje i nie będzie miała czasu na małżeństwo – śmieje się stulatek.

Marietta: – Tessa jest jak mój ojciec – pracowita.

Córka Milewskiego też prowadzi swój biznes – szkołę języka angielskiego. Maluje i należy do klubu grotołazów. Pasję przekazała Marietcie siostra Grażyna.

Rozmowa schodzi jeszcze na syna Marietty. Razem z synem jej siostrzeńca skonstruował dla Wacława prototypowe urządzenie do korzystania ze sztucznej inteligencji. Wygląda jak pudełko z głośnikiem, a po wciśnięciu zielonego przycisku można zadawać AI pytanie, na które ta po chwili odpowiada.

Wacław Milewski jest wynalazkiem bardzo zainteresowany. Zadaje mu kolejne pytania. Najpierw o pogodę. Później chce się dowiedzieć, iloma toastami może uczcić setne urodziny. AI odradza procenty, a ostatecznie sugeruje najwyżej jednego drinka.

MOŻE ZACZNĘ MŁODNIEĆ

We wcześniejszych rozmowach z dziennikarzami Milewski zapowiadał, że w dniu setnych urodzin skończy z pracą. Tyle że jego córka zdradza, że o emeryturze ojciec wspomina od 20 lat. Pytam Milewskiego o plany.

– Nie wiem, zobaczymy – śmieje się. – Nie będzie jednak tak, że po prostu zamkną się drzwi zakładu. Jak nie będę mógł do niego pójść, nie pójdę. Ale jeszcze trochę.

Zastanawia się, co miałby robić bez pracy. Przeczuwa, że siedziałby w domu i oglądał telewizję.

– A może będę coraz młodszy i zacznę od nowa liczyć – rzuca mi na odchodnym.

Gdy już wychodzę, słyszę jeszcze, jak Milewski mówi do pracownika: – Zrobił pan? To będziemy składać.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34433080

W SPRZEDAŻY

TEMAT NUMERU:
ZWIERZĘTA, JAK JE KOCHAĆ MĄDRZE

Anne Hathaway: Wygląda, jakby przez dwadzieścia lat, które minęły od premiery filmu „Diabeł ubiera się u Prady", nic się nie zmieniło. A przecież zmieniło się wszystko

Psychologia: Nadmiar terapii szkodzi

Matki i córki - da się je pogodzić

Kuchnia: Przepisy na dania bogate w kolagen

wysokieobcasy extra





Numer dostępny z prezentem:
szampon lub serum
do włosów ARTISHOQ

1 RP

eprasa.pl c36ae4e316

Koń opisany przez Tuwima niszczeje od lat

Szansa na nowe otwarcie

Rzeźbę konia wieńczącego dach łódzkiej lecznicy dla zwierząt unieśmiertelnił w swojej poezji Julian Tuwim. Upomina się o nią mieszkanka Starego Polesia.

Małgorzata Szlachetka



• **Rzeźba konia czekająca na ratunek** FOT. MARCIN STĘPIEŃ / AGENCJA WYBORCZA.PL

Gdy Tuwimowie mieszkali na ul. Andrzeja, działała już pierwsza w Królestwie Polskim lecznica dla zwierząt. Po latach Julian Tuwim napisze o widzianym z okna, metalowym koniu bez jeźdźca „co na dachu rdzewiał".

– Patrząc z okna mieszkania, które było na ostatnim piętrze, Tuwim nie mógł widzieć rzeźby, ale fantazja poety ma swoje prawa. Taka rzeźba musiała robić wrażenie na młodym chłopaku – mówi Ryszard Bonisławski, znany łódzki regionalista i przewodnik.

– Jest mi tak strasznie przykro, że w tej sprawie nic się nie dzieje, bo ponad stuletniej rzeźbie należy się jakieś uszanowanie – dodaje Maria Matuszewska ze Starego Polesia.

Historia Łodzi i konie fabryczne

Rzeźba konia, zaprojektowana razem z budynkiem, była swoistą reklamą lecznicy dla zwierząt „z wzorową kuźnią angielską". W 1891 roku założyli ją Alfred Kwaśniewski oraz Karol Hugon Warikoff.

– To była bardzo nowoczesna i pierwsza w Królestwie Polskim lecznica dla zwierząt. A jednocześnie prężne towarzystwo opieki nad zwierzętami, którego przedstawiciele występowali w ich obronie nawet przed sądem – opowiada Ryszard Bonisławski. I dodaje: – W tym czasie koń był zwierzęciem pociągowym. W fabrykach konie ciągnęły ładunki z bawełną, czasami padały z przemęczenia na ulicy, a wtedy były przenoszone na specjalne rolwagi. Cmentarz dla zwierząt był w pobliżu dzisiejszego stadionu AZS-u.

Zwracając uwagę, że wszędzie na łódzkich podwórkach były stajnie z pomieszczeniem na siano na górze. – Moja mama pamiętała taką z dzieciństwa, na Abramowskiego – mówi Bonisławski.

Przykro, że nic się nie dzieje

Na Starym Polesiu nadal można oglądać rzeźbę konia w miejscu, w którym widział ją Tuwim. A przy Kopernika 22 nadal działa lecznica dla zwierząt. Świetnie znany Łodzianom adres nosi nieprzypadkową nazwę – Lecznica „Pod koniem".

> *Po latach Julian Tuwim napisze o widzianym z okna, metalowym koniu bez jeźdźca „co na dachu rdzewiał"*

Rzeźba wieńcząca budynek, znajdująca się od frontu, to kopia. Oryginał znajduje się na tej samej posesji i od lat niszczeje pod gołym niebem. Powłoka, którą kiedyś został pokryty koń dla zabezpieczenia, schodzi z niego płatami, pozostawiając białe plamy. Tak samo wyglądało to w 2019 roku, kiedy pisaliśmy, że renowacja rzeźby została zgłoszona do Łódzkiego Budżetu Obywatelskiego. Zrobiła to wówczas Maria Matuszewska, która mieszka na Starym Polesiu. Renowację oryginalnej rzeźby wyceniono w projekcie na 65,5 tys. zł brutto. Matuszewska zakładała, że odnowiona rzeźba zostanie potem przekazana do Lapidarium Detalu Architektonicznego, podlegającemu urzędowi miasta.

Tak się jednak nie stało, bo projekt nie zdobył wystarczającej liczby głosów. Za to Maria Matuszewska, w odpowiedzi na swoje pismo, została zaproszona do Biura Architekta Miasta. Marek Janiak, ówczesny szef tej miejskiej jednostki pisał w zaproszeniu: „Zapewniam o otwartości i gotowości do rozmowy".

Do spotkania w 2020 r. doszło, ale – jak mówi teraz Maria Matuszewska – nie przyniosło ono spodziewanego efektu. Łodzianka nie może pogodzić się z tym, że rzeźba niszczeje. Dlatego wraca do tematu.

– Na tym spotkaniu był też ówczesny administrator budynku. Powiedział, że nie wystąpi do miasta o przejęcie rzeźby, bo dziennikarze zarzucą mu, że chce pozbyć się kłopotu. To było bardzo dziwne – wspomina Maria Matuszewska. Dodając, że miasto miało wystąpić o opinię prawną w sprawie przekazania rzeźby. – Potem nie miałam już żadnych informacji. Jest mi tak strasznie przykro, że w tej sprawie nic się nie dzieje, bo ponad stuletniej rzeźbie należy się jakieś uszanowanie. W grudniu ubiegłego roku napisałam też do Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków, ale nie dostałam odpowiedzi – podkreśla.

Oryginalny koń ważnym symbolem

„Wyborcza" zapytała urząd miasta, co zrobiono w sprawie i czy jest szansa, że niszczejąca rzeźba zostanie uratowana?

„Po spotkaniu w 2020 roku, właściciel rzeźby nie przekazał zgody na oddanie jej do Lapidarium Detalu, więc bez uregulowania tej kwestii nie możemy jej przejąć ani zlecić prac konserwatorskich" – odpisał Tomasz Korowczyk z biura prasowego UMŁ.

Odpisaliśmy, że nieruchomość zmieniła właściciela w ubiegłym roku, czy w tej sytuacji UMŁ wróci do rozmów?

„Mamy nadzieję, że nowy właściciel skontaktuje się i wyrazi chęć na przekazanie rzeźby do Lapidarium Detalu. Oryginalny koń jest ważnym symbolem Łodzi i warto go zachować. Trzeba jednak pamiętać, że rzeźba przez lata leżała na podwórzu, bez ochrony przed deszczem, mrozem i słońcem. Jest w złym stanie, więc jej przejęcie oznaczałoby także koszty związane z konserwacją i przygotowaniem jej do pokazania" – odpowiedział Korowczyk. Dodał, że nie ma informacji, aby nowy właściciel posesji „występował do miasta w tej sprawie ani deklarował chęć przekazania rzeźby". „Ewentualne działania są możliwe wyłącznie po uregulowaniu kwestii własności. Bez tego Miasto nie ma podstaw prawnych do przejęcia obiektu ani podejmowania prac konserwatorskich" – zaznacza przedstawiciel UMŁ.

Nowe otwarcie

Tymczasem poznaliśmy, jakie plany wobec rzeźby ma spółka, która od listopada ubiegłego roku jest właścicielem nieruchomości przy ulicy Kopernika.

– Budynek od frontu jest wpisany do rejestru zabytków. Dostaliśmy dotację z urzędu miasta na remont dachu w lecznicy weterynaryjnej. Planujemy też odświeżenie elewacji – mówi „Wyborczej" Przemysław Mazurek ze spółki Mini Plaza.

Okazuje się, że rzeźba konia na dachu jest w dobrym stanie, więc będzie tylko wyczyszczona. – Oryginał, który stoi na ziemi, chcemy odnowić do końca roku, także dzięki dotacji z urzędu miasta. Najprawdopodobniej koń będzie stał tam, gdzie stoi, wyeksponujemy go na jakimś fundamencie – dodaje Mazurek.

Spółka chce też urządzić trzy apartamenty na wynajem na tyłach posesji. – Podwórko na pewno trochę się zmieni, ale w głównym budynku nadal będzie działać lecznica weterynaryjna. To, że ona zostaje, obiecaliśmy zresztą mieszkającej w Stanach prawnuczce Karola Hugon Warikoffa, od której kupowaliśmy nieruchomość. Jako Łodzianie jesteśmy dumni, że jest to budynek z historią – mówi Mazurek.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433073

Drogiej Koleżance

Notariusz
Aleksandrze Chmiel

najszczersze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Ojca

składają

członkowie Zarządu Głównego i Głównej Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Notariuszy Rzeczypospolitej Polskiej

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34433240

ODESZLI.pl

Dziel się wspomnieniami o bliskich

Wejdź na serwis **odeszli.pl**

OGŁOSZENIE PŁATNE Łódź/34432545

ŁÓDZKIE

Zarząd Województwa Łódzkiego

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Marszałkowskiego Województwa Łódzkiego przy al. Piłsudskiego 8 w Łodzi, wywieszony jest wykaz nieruchomości stanowiących własność Województwa Łódzkiego, położonych w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 137/141 i ul. Sienkiewicza 143, ul. Wareckiej 2, ul. Kniaziewicza 1/5, ul. Aleksandrowskiej 61/63, ul. Pabianickiej 62, ul. Paderewskiego 13, al. Piłsudskiego 71, ul. Popioły 40, w Skierniewicach przy ul. Kozietulskiego 30, w miejscowości Miedźno, gm. Warta, w Warcie przy ul. Sieradzkiej 3 i ul. Sieradzkiej bn. oraz w Tuszynie przy ul. Szpitalnej 5.

Wskazane nieruchomości są przeznaczone do oddania w nieodpłatne użytkowanie na czas nieoznaczony na rzecz publicznych zakładów opieki zdrowotnej podległych Samorządowi Województwa Łódzkiego.

www.nekrologi.wyborcza.pl/34433133

Wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

Dr hab. Annie Janiszewskiej
prof. UŁ

składają

pracownicy Katedry Geografii Regionalnej i Społecznej UŁ

1 S2

eprasa.pl c36ae4e316

Latem pojedziemy też do Świnoujścia

Będą tanie pociągi z Poznania do Wrocławia i Szklarskiej Poręby

Wielkopolska zapłaci m.in. za popularnego Kamieńczyka kursującego w Karkonosze. W zamian Dolny Śląsk uruchomi połączenia do Ostrowa Wielkopolskiego. Hitem może być pociąg nad Bałtyk, którym dojedziemy w trzy godziny.

Tomasz Cylka

Od ponad roku samorząd województwa wielkopolskiego nie mógł dogadać się z dolnośląskim w sprawie utrzymania tanich pociągów Polregio na trasie z Poznania do Wrocławia. Dziś to sześć połączeń (wyjazd z Poznania o godz. 5.20, 6.54 – Kamieńczyk do Szklarskiej Poręby, 8.45, 10.56, 12.43, 16.38 i 19.50). Korzystają przede wszystkim mieszkańcy mniejszych miejscowości. Pociągi zatrzymują się np. w Luboniu, Mosinie, Czempiniu czy Bojanowie oraz w innych wioskach na terenie obu województw.

Zwłaszcza Kamieńczyk cieszy się powodzeniem, np. w weekendy albo w wakacje, bo to jedyny pociąg Polregio złożony z wagonów (w tym barowego) i lokomotywy. Choć zdarza się coraz częściej, że z powodu awarii na trasę rusza skład zastępczy.

Mimo to Dolny Śląsk konsekwentnie wysyłał sygnały, że chce uruchomić swoje pociągi, np. do Leszna, gdzie podróżni przesiadaliby się do Kolei Wielkopolskich. – Jeśli przez tyle lat przyzwyczailiśmy pasażerów do pociągów bez przesiadek, to takim rozwiązaniem ich do kolei zniechęcimy – mówił „Wyborczej" Wojciech Jankowiak, wielkopolski wicemarszałek.



• **Pociąg Polregio na stacji Poznań Główny** FOT. ŁUKASZ CYNALEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

Wielkopolska kontra Dolny Śląsk

W kwietniu napięcie sięgnęło zenitu. Dolny Śląsk obwiniał Wielkopolskę o brak porozumienia. Michał Nowakowski, rzecznik urzędu marszałkowskiego, wyliczał, że ich samorząd zaproponował w nowym rozkładzie jazdy 2026/27 kilka propozycji. Było wśród nich uruchamianie co godzinę (w szczycie komunikacyjnym co 30 minut) pociągów Wrocław – Rawicz (obsługa przez Koleje Dolnośląskie), regionalne pociągi ekspresowe ekspresowe Wrocław – Leszno (Koleje Dolnośląskie), utrzymanie pociągu Kamieńczyk w relacji Poznań – Szklarska Poręba (Polregio) oraz dwa pociągi z Poznania do Wrocławia (Polregio).

Od ponad roku samorząd województwa wielkopolskiego nie mógł dogadać się z dolnośląskim w sprawie utrzymania tanich pociągów Polregio na trasie z Poznania do Wrocławia

Przekonywał, że od lutego do kwietnia samorząd wielkopolski się nie odzywał. Zwłaszcza te ostatnie połączenia Polregio budziły emocje, bo umowa między regionami na ich dofinansowanie kończy się już w czerwcu.

Piotr Rachwalski, pochodzący z Wągrowca członek zarządu spółki Port Polska (dawna nazwa CPK) i prowadzący kolejowego bloga Komunikacja Zastępcza, kasację tych połączeń skwitował krótko: – Przerywanie relacji pociągów na granicach województw czy psucie dobrych, sprawdzonych ofert to przykład „gównowarcenia" w transporcie.

Wicemarszałek Jankowiak przyznaje teraz: – Stanowisko naszych partnerów z Dolnego Śląska mnie zdziwiło, bo rozmawialiśmy od bardzo długiego czasu. Przyjmowaliśmy ich zdanie, staraliśmy się przekonać, jak ważne są to pociągi, które pozwalają walczyć z wykluczeniem komunikacyjnym, o którym tyle się mówi. Tu nie chodzi bowiem tylko o codzienne dojazdy do szkoły czy pracy. Dlatego mówienie o tym, że nie przyjeżdżaliśmy na jakieś nagle zwoływane spotkania albo nie odpowiadaliśmy na pisma, jest niesprawiedliwe.

Jest porozumienie

Kilka dni po naszej publikacji samorządy osiągnęły wstępne porozumienie.

– Zdecydowaliśmy się w całości sfinansować bezpośrednie połączenia z Poznania do Wrocławia. Niestety, ze względu na koszty będą to tylko po cztery pociągi, zamiast sześciu, w każdą stronę, w tym Kamieńczyk w dłuższej relacji do Szklarskiej Poręby. Zdajemy sobie sprawę, że jeździ nim wielu mieszkańców Wielkopolski i to jest chyba najdogodniejsze połączenie w Karkonosze. W zamian województwo dolnośląskie zrekompensuje nam to sfinansowaniem innych pociągów – tłumaczy Jankowiak.

Chodzi np. o połączenia z wielkopolskiego Krotoszyna w kierunku Milicza i Oleśnicy. Koleje Dolnośląskie cały czas będą też dojeżdżać z Wrocławia do Rawicza, a być może nawet Leszna. – Jeśli weźmiemy pod uwagę statystyki pasażerów, to pewnie i tak na tym stracimy, bo nasze pociągi będą miały większe obłożenie. Ale traktujemy to trochę w kategorii społecznej misji – mówi Jankowiak. I przypomina, że pociągi Polregio kursują z Poznania do innych miast poza Wielkopolską, ale tylko na Dolnym Śląsku są problemy.

Latem do Świnoujścia

Dużą popularnością cieszą się pociągi z Poznania do Szczecina i Kołobrzegu, a także do Torunia oraz Kołobrzegu. Są także dwa międzywojewódzkie połączenia z Poznania przez Jarocin, Ostrów Wlkp. oraz Kalisz do Łodzi i Warszawy, które zatrzymują się nawet na najmniejszej stacji. Wicemarszałek Jankowiak zwraca uwagę, że utrzymywanie pociągów regionalnych, które pokonują dłuższe dystanse (z Poznania do Szklarskiej Poręby to ponad 320 km) nie jest zadaniem samorządu wojewódzkiego.

– Dlatego nie jestem entuzjastą połączeń, które na przykład latem uruchamiały Koleje Wielkopolskie z Poznania do Kołobrzegu. Ale traktuję to jako swego rodzaju promocję. W tym roku takie pociągi pojadą z kolei do Świnoujścia – mówi „Wyborczej" Jankowiak.

W rozkładzie jazdy na wakacje weekendowy pociąg KW już można znaleźć. Odjeżdżać ma z Poznania o godz. 6.08 i równo po trzech godzinach dojedzie do Świnoujścia. Zatrzyma się tylko w Szamotułach, Wronkach, Krzyżu, Stargardzie i Międzyzdrojach. W ubiegłym roku bilet do Kołobrzegu w jedną stronę kosztował 60 zł i był droższy niż w Polregio.

Ciekawostką jest, że ta spółka również uruchomi taki wakacyjny pociąg do Świnoujścia. Orkan odjedzie o godz. 7.08, ale dodatkowo zatrzyma się m.in. w Kiekrzu, Rokietnicy, Drawskim Młynie i Choszcznie, a czas jazdy także wyniesie trzy godziny. W drogę powrotną ze Świnoujścia Orkan wyruszy o godz. 19.10 (czas jazdy 3 godz.), a pociąg Kolei Wielkopolskich o 19.54, ale pojedzie szybciej aż o 24 minuty. Formalnie bilety na pociągi Polregio na tej trasie kosztują 48 zł w jedną stronę, ale za tę cenę można kupić bilet weekendowy (ważny od piątku wieczora do poniedziałku rana). Z niego korzystają również ci, którzy jeżdżą Kamieńczykiem. Cena na pociągi Kolei Wielkopolskich nie jest jeszcze znana.

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34433272

Słówko · Literówka
Quizy · Sudoku
Krzyżówki



Szukaj w APLIKACJI WYBORCZEJ

Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

1 S2

OGŁOSZENIE PŁATNE Poznań/34433124

Starosta Poznański

podaje do publicznej wiadomości, że wykaz nieruchomości, stanowiącej własność Skarbu Państwa, oznaczonej w ewidencji gruntów i budynków jako: jednostka ewidencyjna Tarnowo Podgórne, obręb nr 0009 Lusówko, ark. mapy 2, działki nr **306/2** o pow. 0,0733 ha i nr **306/3** o pow. 0.0889 ha, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargu ustnego nieograniczonego, został wywieszony na okres 21 dni w siedzibie Powiatu Poznańskiego – Starostwo Powiatowe w Poznaniu, ul. Jackowskiego 18 /tablica ogłoszeń II piętro/, miejscu zwyczajowo przyjętym tj. Starostwie Powiatowym w Poznaniu, ul. Słowackiego 8 /tablica ogłoszeń IV piętro/ oraz zamieszczony na stronach internetowych Powiatu Poznańskiego: www.bip.powiat.poznan.pl, www.powiat.poznan.pl.

Informacje w powyższej sprawie można uzyskać w Wydziale Gospodarowania Mieniem, tel. 061/8410-697.

eprasa.pl c36ae4e316

Mieszkańcy: Jesteśmy zmęczeni i rozdrażnieni

Strzelnica w parku krajobrazowym

Mieszkańcy mają dość, skarżą się na nawracające bóle głowy, problemy ze snem i zdenerwowanie. Właściciel obiektu odpowiada, że działa w zgodzie i na podstawie przepisów. Do miasta wpłynęły dwie petycje w sprawie strzelnicy w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym.



• **Strzelnica w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym** FOT. MICHAŁ RYNIAK / AGENCJA WYBORCZA.PL

Joanna Wiśniowska

– Mieszkamy w mieście uznawanym do niedawna za najlepsze miejsce do życia w Polsce. Niestety, od czasu reaktywacji nieużywanej przez ponad dwie dekady strzelnicy nasze życie zamieniło się w koszmar – mówi Krzysztof Król z Gdyni.

Mieszkańcy sąsiadujących ze sobą dzielnic na granicy Gdyni i Sopotu mają dość strzałów dobiegających ze strzelnicy położonej w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym.

Komu przeszkadza strzelnica?

O sprawie po raz pierwszy pisaliśmy w grudniu 2022 roku.

– Pewnej soboty poczułam się tu jak na froncie. Wystrzały, wybuchy. Nie można było tego znieść. Mój pies tak się bał, że nie chciał wyjść z bloku – opowiadała „Wyborczej" mieszkanka z Kamiennego Potoku w Sopocie.

– Teren parku powinien służyć relaksowi i wyciszeniu. A te strzały mogą wywoływać niepokój – mówiła inna kobieta.

Z kolei mieszkaniec Bernadowa wspominał organizowaną w pobliżu komunię. – Rodzina, która przyjechała na imprezę, pytała, czy to fajerwerki zamówione na tę okazję – opowiadał.

Kilka tygodni po tym, jak o sprawie zrobiło się głośno, ówczesny prezydent Gdyni Wojciech Szczurek wydał decyzję, która ustalała dopuszczalny poziom hałasu. Jednocześnie tłumaczył, że nie ma możliwości, aby zamknąć leśną strzelnicę.

Poziom hałasu przekracza normy

Minęły ponad trzy lata, a problem nadal jest. Temat powrócił za sprawą petycji, w której mieszkańcy apelują do prezydentki Aleksandry Kosiorek o podjęcie „skutecznych i niezwłocznych działań, które ochronią mieszkańców przed negatywnym oddziaływaniem strzelnicy".

– Aktywność strzelnicy wzrosła radykalnie. Poziom hałasu rośnie, nie ma w zasadzie dnia, żeby nie było szkoleń na strzelnicy, ludzie mają tego dość i nie odpuszczą, bo to nie jest normalne, żeby taki obiekt działał w TPK i w ostrej granicy z rezerwatem – komentuje Krzysztof Król.

W petycji mieszkańcy przekonują, że poziom hałasu generowany przez strzelnicę często przekracza dopuszczalne normy. Potwierdzać to mają „liczne badania akustyczne" prowadzone przez „profesjonalne jednostki pomiarowe, także na zlecenia władz miasta".

– Przez ten hałas doświadczamy wszystkich negatywnych skutków funkcjonowania strzelnicy: rozdrażnienia, zdenerwowania, problemów z koncentracją, zaburzeń snu, braku możliwości normalnego wypoczynku na świeżym powietrzu, chronicznego zmęczenia, problemów z zasypianiem i nawracających bólów głowy – wymienia argumenty podnoszone przez mieszkańców Król. Wskazują oni także na zanieczyszczenie terenu Parku Krajobrazowego metalami ciężkimi i na lokalizację strzelnicy na terenie przeznaczonym na cele rekreacyjno-wypoczynkowe.

Krzysztof Król, powołując się na rozmowy z właścicielem strzelnicy, który miał zapewniać, że sytuacja się zmieni, twierdzi, że były to jedynie deklaracje, bo w sprawie nic nie zrobiono. – Nie ograniczono hałasu, tłumiki nie są używane. Jest jeszcze kwestia siatki, którą ogrodzono strzelnicę. Sami właściciele mówią, że bez problemu wchodzą tam zwierzęta. Dzieci są mniejsze niż sarny czy dziki, więc w takim razie bez problemu mogą wejść na teren obiektu – ostrzega mieszkaniec.

> *Ale czy nie mniej kontrowersyjne jest stawianie kolejnych budynków w okolicy i organizowanie imprez masowych w TPK? W tych sytuacjach nikt nie protestuje*
>
> KONRAD BIDZIŃSKI
> biolog

Król odnosi się także do informacji drugiej strony, że strzelnica funkcjonowała w tym miejscu jeszcze przed II wojną światową. – Ale fakty są takie, że obiekt od połowy lat 90. do 2017 roku nie funkcjonował, zatem większość okolicznych osiedli powstała przed przywróceniem jego działalności i opowiadanie, że to ludzie się wprowadzili w sąsiedztwo strzelnicy jest po prostu manipulacją – mówi. I dodaje: – Mieszkam tu od 2005 roku i nie było strzelnicy, kiedy się wprowadzałem.

Rozbudowa ma rozwiązać problem

Piotr Sosnowski ze sklepu Garda, który prowadzi strzelnicę, informuje, że on również złożył petycję do prezydentki Gdyni. – Mamy sporo ponad tysiąc podpisów, a dopiero zaczynamy zbierać – podkreśla.

Ma świadomość, że część mieszkańców jest niezadowolona. – Sport strzelecki wywołuje sporo napięć jako sama idea, a każda strzelnica boryka się z grupami sceptyków. Natomiast nigdy nie zostaliśmy bezpośrednio zaproszeni na żadne rozmowy, o wszelkim niezadowoleniu dowiadujemy się z zasłyszenia – zastrzega Sosnowski.

Odnosząc się do argumentu szkodliwości strzelnicy dla miejscowej zwierzyny, wymienia ptaki, wiewiórki, lisy, ale i sarny oraz dziki, które są „absolutnie przyzwyczajone do obiektu". Podkreśla, że strzelnica położona jest z dala od zamieszkanych terenów i mieści się na terenie prywatnym, położona jest w tym miejscu od 1937 roku.

– Miejsce z dala od zabudowań zostało wybrane nie przez przypadek – dodaje. – Działamy w zgodzie i na podstawie przepisów, więc mamy prawo do korzystania ze swoich wolności i realizacji pasji i zainteresowań sportowych.

Zdaniem Piotra Sosnowskiego rozwiązaniem bolączek wspomnianej „części mieszkańców" może być... rozwój i rozbudowa strzelnicy. Jak twierdzi, spowoduje to zmniejszenie natężenia hałasu, a właścicielom obiektu pozwoli się rozwijać „bez wpływu na otoczenie". I taki plan ma być przedstawiony prezydentce miasta.

Krzysztof Król i mieszkańcy przeciwni strzelnicy w tym miejscu z przerażeniem patrzą na prezentowane przez Gardę plany rozbudowy obiektu.

Decyzja określa poziom hałasu

Z zarzutami, że przekraczane są normy hałasu, Piotr Sosnowski też się nie zgadza. – Z przeprowadzanych badań nie wynika, że przekraczamy normy hałasu przy zabudowaniach mieszkalnych – zapewnia. – Osoby skarżące wychodzą z założenia, że każdy dźwięk w tle, nawet taki, który nie powoduje rejestracji na decybelomierzach, jest poza normą, co jest oczywistą nieprawdą. Sami prowadzimy badania kontrolne i reagujemy na każdy sygnał o przekroczeniu dopuszczalnych norm. Sporządzamy z tego nagrania i jasno z nich wynika, że obiekt jest niesłyszalny przy zabudowaniach. Czasem zdarza się, że można usłyszeć strzały w oddali i w tle, ale nie są one nawet rejestrowane przez aparaturę pomiarową.

Co innego jednak mówi miasto. Tomasz Złotoś, rzecznik prasowy prezydentki Gdyni, potwierdza, że po skargach mieszkańców na hałas miasto zleciło pomiary w specjalistycznym laboratorium, które wykazały przekroczenie dopuszczalnych norm. – W efekcie 22 lutego 2024 roku wydano firmie, do której należy strzelnica, decyzję określającą dopuszczalny poziom hałasu. Firma jej nie zaskarżyła, więc jest ona prawomocna i podlega kontroli Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska – informuje Złotoś.

Przypomina, że miasto od lat otrzymuje zgłoszenia dotyczące hałasu i podejmuje działania w tej sprawie, współpracując m.in. z policją i innymi instytucjami. Jak mówi, na firmę były już nawet nakładane kary, ale sprawy grzęzły w odwołaniach i zaskarżeniach.

Rzecznik podkreśla także, że teren, na którym działa strzelnica, nie należał do miasta. – Wcześniej był we władaniu Ministerstwa Obrony Narodowej, a jego sprzedaż w ręce prywatne odbyła się bez udziału gminy – komentuje.

Co z petycjami przeciwników i obrońców strzelnicy zrobi prezydentka Gdyni? Na razie nie wiadomo. Tomasz Złotoś zapowiada, że prezydentka przeanalizuje argumenty obu stron i podejmie stosowne działania.

A imprezy masowe?

Biolog Konrad Bidziński przygląda się sprawie od dłuższego czasu.

– Każda strzelnica w Polsce jest problematyczna i generuje konflikty – zwraca uwagę w rozmowie z „Wyborczą". I dodaje, że właściciel powinien zminimalizować oddziaływanie obiektu na ludzi i środowisko. Zdaniem biologa, w tym wypadku kontrowersje budzi lokalizacja w Trójmiejskim Parku Krajobrazowym. – Ale czy nie mniej kontrowersyjne jest stawianie kolejnych budynków w okolicy i organizowanie imprez masowych w TPK? W tych sytuacjach nikt nie protestuje. Dlatego warto przy okazji tego konfliktu zastanowić się, czy to strzelnica jest rzeczywiście największym zagrożeniem dla Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego – komentuje Bidziński.

eprasa.pl c36ae4e316

AGENCJA MIENIA WOJSKOWEGO

Dyrektor Oddziału Regionalnego Agencji Mienia Wojskowego w Szczecinie

działając zgodnie z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U z 2026 r., poz. 399) informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Oddziału przy ul. Potulickiej 2/ ul. Księcia Sambora 4, został wywieszony wykaz:

- lokalu mieszkalnego położonego w Szczecinie przy ul. kpt. Adama Walczaka 16/1, o pow. użytkowej 57,28 m² wraz z pomieszczeniami przynależnymi (2 piwnicami oraz komórką) o łącznej pow. 40,41 m² i udziałem wynoszącym 4272/10000 części w częściach wspólnych budynku i w działce nr 8 o pow. 0,0808 ha, obręb: 326201_1.4133, Dąbie 133, KW nr SZ1S/00109164/3, przeznaczonego do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Wszelkie informacje można uzyskać pod nr tel. (91) 447 2031.

Oddział Regionalny w Szczecinie • ul. Potulicka 2, 70-952 Szczecin, skr. poczt. 1100
Sekretariat: tel. 91 447-20-00, Kancelaria: tel. 91 447-21-10, faks 91 447-20-01
e-mail: szczecin@amw.com.pl • www.amw.com.pl

WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ WYKAZ

Szczecin/34432716

Burmistrz Solca Kujawskiego,

działając w oparciu o art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U.2026.399 t.j.) informuję, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim przy ul. 23 Stycznia nr 7 i na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Solcu Kujawskim, został wywieszony na okres **21 dni, tj. od dnia 4 maja 2026 r**. do **25 maja 2026 r**.,

-wykaz nr 25 lokalu użytkowego oznaczonego numerem 1, położonego w Solcu Kujawskim przy ul. Bydgoskiej 7, przeznaczonego do sprzedaży w trybie przetargowy,

-wykaz nr 26 nieruchomości lokalowej oznaczonej numerem 3, położonej w budynku pod adresem Rudy 6 w obrębie ewidencyjnym Wypaleniska, gmina Solec Kujawski przy, przeznaczonej do sprzedaży w trybie przetargowym.

Bydgoszcz-Toruń/34433015

OGŁOSZENIE

Syndyk masy upadłości Karola Groenwalda, osoby fizycznej nieprowadzącej działalności gospodarczej, ogłasza o sprzedaży z wolnej ręki prawa własności nieruchomości wchodzącej w skład masy upadłości, położonej w Wolsztynie przy ul. Józefa Wybickiego 12, stanowiącej działkę nr 470 o powierzchni 0,0884 ha, dla której SR w Wolsztynie prowadzi KW nr PO1E/00031929/7, za cenę najkorzystniejszą dla masy upadłości, nie niższą niż 143 040 zł (sto czterdzieści trzy tysiące czterdzieści złotych) na następujących warunkach:

1. Oferty zakupu należy składać w terminie dwóch tygodni od opublikowania niniejszego ogłoszenia, w formie e-mailowej na adres: rafal@mn-adwokaci.pl lub pisemnej na adres Kancelarii Syndyka: Rafał Maciejewski, ul. Młyńska 5a/13, 61-729 Poznań.
2. Oferta powinna zawierać w szczególności oferowaną cenę.
3. Oferent, składając ofertę, wpłaci wadium w wysokości 10% oferowanej ceny.
4. Wadium, w razie wybrania złożonej oferty, zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży nieruchomości, a w innym wypadku zwrócone w terminie 7 dni od zakończenia zbierania ofert.
5. Syndyk zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty, prawo odrzucenia oferty, prawo unieważnienia konkursu ofert w całości bez podania przyczyny, prawo unieważnienia wyniku konkursu ofert bez podania przyczyny oraz prawo odstąpienia od oferty bez podania przyczyny.
6. Z opisem i oszacowaniem nieruchomości zapoznać się można wyłącznie w Kancelarii Syndyka, od poniedziałku do czwartku od godz. 10:00 do 16:00, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu z syndykiem (tel. 508 266 324, e-mail: rafal@mn-adwokaci.pl).
7. W przypadku wyboru jego oferty Oferent zapłaci Sprzedającemu całą pozostałą cenę sprzedaży (pomniejszoną o kwotę wadium) najpóźniej w ostatnim dniu roboczym poprzedzającym dzień zawarcia notarialnej umowy sprzedaży oraz zapłaci wszystkie koszty związane z jej zawarciem.

Poznań/34433114

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
BURMISTRZA MIASTA CHEŁMŻY
O I PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH NA SPRZEDAŻ LOKALI MIESZKALNYCH

Lp	Oznaczenie księgi wieczystej budynku, nr ewidencyjny działki, powierzchnia	Położenie nieruchomości, powierzchnia	Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego	Cena wywoławcza w zł	Wysokość wadium w zł
1.	KW nr TO1T/00019277/1 dz. nr 139 obręb 00004 o pow. 0.0515 ha	Lokal mieszkalny nr 3 położony przy ul. gen. Wł. Sikorskiego 3 w Chełmży o pow. użytkowej 40,28 m²	Zgodnie z Uchwałą nr XXX/250/06 Rady Miejskiej w Chełmży z dnia 13 czerwca 2006 r. teren oznaczony jest symbolem: A.14.MW.U	145.000,00	29.000,00
2.	KW nr TO1T/00031439/2 dz. nr 105/1 i 105/2, obręb 0005 o pow. łącznej 0.1716 ha	Lokal mieszkalny nr 13 położony przy ul. gen. Wł. Sikorskiego 44 w Chełmży o pow. użytkowej 49,11 m²	Zgodnie z Uchwałą nr XXX/250/06 Rady Miejskiej w Chełmży z dnia 13 czerwca 2006 r. teren oznaczony jest symbolem: B.25,MW,U	125.000,00	25.000,00
3.	KW nr TO1T/00034750/9, dz. nr 61/6 obręb 0006 o pow. 0.0510 ha	Lokal mieszkalny nr 5 położony przy ul. B. Głowackiego 19 w Chełmży o pow. użytkowej 28,02 m²	Zgodnie z Uchwałą nr VII/69/03 Rady Miejskiej Chełmży z dnia 28 sierpnia 2003 r. teren oznaczony jest symbolem: Mw6	102.000,00	20.400,00

PRZETARGI ZOSTANĄ PRZEPROWADZONE W DNIACH:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	Położenie nieruchomości	Data przeprowadzenia przetargów	Godzina przeprowadzenia przetargów
1.	TO1T/00019277/1	Lokal nr 3 przy ul. gen. Wł. Sikorskiego 3	11 czerwca 2026 r.	9:00
2.	TO1T/00031439/2	Lokal nr 13 przy ul. gen. Wł. Sikorskiego 44	11 czerwca 2026 r.	9:30
3.	TO1T/00034750/9	Lokal nr 5 przy ul. B. Głowackiego 19	11 czerwca 2026 r.	10:00

w siedzibie Urzędu Miasta Chełmży przy ulicy gen. J. Hallera 2, Sala Mieszczańska (pokój nr 8).

WADIUM NALEŻY WPŁACIĆ DO DNIA 7 czerwca 2026 r.

INFORMACJA O MIEJSCU WYWIESZENIA I PUBLIKACJI OGŁOSZENIA O PRZETARGU:
Tablice ogłoszeniowe: Urzędu Miasta Chełmży, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o.;
Strony internetowe: Urzędu Miasta Chełmży (www.bip.chelmza.pl, www.chelmza.pl), Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o. o. (www.zgmspzoo.vot.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miasta Chełmży, ul. gen. J. Hallera 2, 87-140 Chełmża, pokój nr 17 lub telefonicznie pod numerem: (56) 639 23 48 lub (56) 675 22 91 wew. 48.

Bydgoszcz-Toruń/34433069

Gdański Ośrodek Sportu

OGŁOSZENIE
o warunkach dzierżawy

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

Dyrektor Gdańskiego Ośrodka Sportu
80-221 Gdańsk, ul. Traugutta 29 tel. 58 524-18-51

informuje, że ogłasza pisemny konkurs na dzierżawę dwóch punktów na główce Mola w Gdańsku Brzeźnie pod ustawienie lunet widokowych, na okres do 3 lat

Minimalna dzienna stawka czynszu dzierżawy netto za m²/dzień bez podatku VAT i opłat eksploatacyjnych wynosi – **19,78 zł**.

Wadium w wysokości **1780,20 zł** należy wpłacić na konto w banku **Pekao S.A. Nr 46124012681111001038604109** przed złożeniem oferty, wpisując w tytule wpłaty **Wadium- dzierżawa punktu Nr .....* na główce Mola w Gdańsku Brzeźnie pod ustawienie lunet widokowych"** (* *należy wskazać każdorazowo nr punktu*)".

Oferty przyjmujemy w siedzibie Gdańskiego Ośrodka Sportu do dnia **27 maja 2026r. do godz. 10⁰⁰**

Zawarcie umowy nastąpi w terminie 14 dni od daty podania do publicznej wiadomości informacji o wynikach wyboru.

Warunki dzierżawy miejsca wraz z załącznikami wywieszone są na tablicach ogłoszeń GOS i Urzędu Miejskiego w Gdańsku oraz na stronie internetowej GOS www.sportgdansk.pl.

Informacji i wyjaśnień w sprawach dotyczących Warunków dzierżawy udziela się w siedzibie Gdańskiego Ośrodka Sportu przy ul. Traugutta 29 w Dziale Najmu i Dzierżawy (pokój Nr 14), tel. 58 524 18 51 lub 517 806 587, od poniedziałku do piątku w godzinach 7.30-15.30.

Zastrzega się możliwość zmiany Warunków (w tym Załączników) lub odwołania Warunków bez wskazania przyczyny.

Gdańsk/34433051

Starosta Choszczeński

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Choszcznie przy ul. Nadbrzeżnej 2, zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa.

Przeznaczone do dzierżawy w trybie przetargu ustnego nieograniczonego:

- **działka nr 266 o pow. 13,3500 ha położona w obrębie 0021 Gleźno, gmina Choszczno,**
- **działka nr 267 o pow. 6,7500 ha położona w obrębie 0021 Gleźno, gmina Choszczno,**

Ponadto informuje, że powyższe wykazy zostały opublikowane w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Choszcznie (https://bip.powiatchoszczenski.pl/), Urzędzie Miejskim w Choszcznie oraz przekazuje się Wojewodzie Zachodniopomorskiemu. Dodatkowe informacje można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Starostwa Powiatowego w Choszcznie, ul. Niedziałkowskiego 14, 73-200 Choszczno, od poniedziałku do piątku od 7^{30} do 15^{30}, tel. 095 765 70 14 wew. 14.

Starosta Choszczeński
mgr Wioletta Kaszak

Szczecin/34433010

WÓJT GMINY PSZCZEW

działając zgodnie z art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (tekst jednolity Dz. U. z 2026 poz. 399)

informuje, że w siedzibie Urzędu Gminy w Pszczewie na tablicy ogłoszeń w dniu 04 maja 2026 r. został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości stanowiących własność Gminy Pszczew przeznaczonych do sprzedaży.

Lubuskie/34433169

INFORMACJA

W siedzibie Urzędu Miejskiego w Słubicach na tablicy ogłoszeń wywieszony został wykaz nieruchomości – lokal mieszkalny stanowiący własność Gminy Słubice przeznaczony do sprzedaży w formie bezprzetargowej na rzecz najemcy:

lp.	położenie	nr działki
1.	Słubice, ul. Krótka 4/4	335/2

Wykazy wywieszono i zamieszczono na stronach internetowych urzędu www.slubice.pl i bip.slubice.pl w dniu 4 maja 2026 r. na okres 21 dni.

Pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości na podstawie art. 34 ust.1, pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2026 r. poz. 399) przysługuje osobom fizycznym i prawnym, które spełniają jeden z następujących warunków:

– przysługuje im roszczenie o nabycie nieruchomości z mocy ww. ustawy lub odrębnych przepisów,
– są poprzednimi właścicielami zbywanej nieruchomości, pozbawionymi prawa własności tej nieruchomości przed 5 grudnia 1990 r. albo ich spadkobiercami.

Termin złożenia wniosku przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu ww. nieruchomości wynosi 6 tygodni, licząc od dnia wywieszenia wykazu.

Lubuskie/34433273

Burmistrz Międzyzdrojów informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy Placu Ratuszowym 1 zostało wywieszone Zarządzenie Nr 96/ GN/2026 Burmistrza Międzyzdrojów z dnia 13 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę

Szczecin/34433119

Burmistrz Miasta Szczecinek informuje,

że ip siedzibie Urzędu Miasta Plac Wolności 13 został wywieszony

wykaz nieruchomości przeznaczonych do oddania w użyczenie:

- działka nr 14/6 i nr 14/10 obręb 18 o pow. łącznej pow. 2262 m2 ul. Leśna

-Nr KO1I/00043058/6

Wykaz podano do publicznej wiadomości poprzez zamieszczenie go na tablicach ogłoszeń na okres 21 dni w siedzibie Urzędu Miasta Szczecinka tj.: od dnia 05 maja 2026 r. do dnia 25 maja 2026r.

Szczecin/34433298

Burmistrz Międzyzdrojów informuje,

że w siedzibie Urzędu Miejskiego przy Placu Ratuszowym 1 zostało wywieszone Zarządzenie Nr 112/ GN/2026 Burmistrza Międzyzdrojów z dnia 29 kwietnia 2026 r. w sprawie ogłoszenia wykazu nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży

Szczecin/34433296

NEWSLETTERY WYBORCZEJ

Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.
Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.
Zapisz się na: **wyborcza.pl/newslettery**

wyborcza.pl



ZARZĄD POWIATU W POLICACH

podaje do publicznej wiadomości

informację o wywieszeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Policach przy ul. Tanowskiej oraz o zamieszczeniu na stronie internetowej Powiatu Polickiego (www.policki.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Policach (www.powiat.policki.bip.net.pl) **wykazu nieruchomości Powiatu Polickiego, położonej w obrębie ewidencji gruntów i budynków Nr 16 Police, gmina Police, oznaczonej działkami nr 6/1 i nr 3314, przeznaczonej do sprzedaży w drodze przetargu.**

Szczecin/34433340

WÓJT GMINY ŁAGÓW

zgodnie z art. 35 , ust. 1 ustawy o gospodarce nieruchomościami

informuje,

że ogłoszeniem Wójta Gminy z dnia 04.05.2026r. podany został do publicznej wiadomości na okres 21 dni

wykaz nieruchomości położonych w miejscowości Łagów przeznaczonych do oddania w dzierżawę (Zarządzenie Wójta Gminy Łagów nr 42.2026 z dnia 04.05.2026r.).

Wykaz wywieszony jest na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Spacerowej 7.

Lubuskie/34433064

eprasa.pl c36ae4e316

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

NEWSLETTERY WYBORCZEJ



Wszystkie piszą ludzie, nie maszyny
Nasi najlepsi redaktorzy.

Możesz wybrać z bogatej oferty
ponad **40** różnych newsletterów.

Zapisz się na:

wyborcza.pl/newslettery

wyborcza.pl

eprasa.pl c36ae4e316



NOWOŚĆ
Słówko Literówka Quizy Sudoku Krzyżówki

Szukaj w APLIKACJ WYBORCZEJ



Zeskanuj QR kod
i pobierz aplikację

POBIERZ Z Google Play
Pobierz w App Store

OGŁOSZENIE

Gdańskie Nieruchomości

Na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2026 r. poz. 399) **Gdańskie Nieruchomości Samorządowy Zakład Budżetowy** informują, że na tablicach ogłoszeń: w siedzibie przy ul. Partyzantów 74, Działu Nieruchomości i Lokali Użytkowych przy ul. Dyrekcyjnej 5, właściwych terytorialnie Obszarach Administracyjnych, Urzędu Miejskiego w Gdańsku przy ul. Nowe Ogrody 8/12, a także na stronach internetowych www.gdansk.pl, www.nieruchomoscigda.pl, zostało wywieszone na okres 21 dni **zarządzenie Nr 726/26 Prezydenta Miasta Gdańska z dnia 30 kwietnia 2026 roku** w sprawie zatwierdzenia i podania do publicznej wiadomości wykazu zawierającego wolny prawnie i fizycznie lokal użytkowy, wchodzący w skład zasobu Gminy Miasta Gdańska, przeznaczony do oddania w najem w trybie bezprzetargowym na czas oznaczony.

Gdańsk/34433029

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA

BURMISTRZ MIASTA MALBORKA

ogłasza w dniu 10 czerwca 2026 r. o godz. 12.30
drugi ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej zabudowanej, stanowiącej własność Miasta Malborka

1. Opis nieruchomości

Nieruchomość gruntowa przy ul. 500-lecia 73 zabudowana budynkiem mieszkalnym jednorodzinnym w zabudowie wolnostojącej, o pow. zabudowy 83 m2, pow. użytkowej 77,05 m2, parterowy z poddaszem – strych, podpiwniczony w części. Budynek jest murowany, wybudowany ok. 1850 r., dach o konstrukcji drewnianej, dwuspadowy kryty dachówką ceramiczną holenderską.

Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą KW GD1M/00001773/5**:**

l.p.	*Nr działki*	*Pow. w ha*	*cena wywoławcza brutto (VAT zw)*
1	185	0.1018	191 206 zł

2. Warunki nabycia nieruchomości:

wadium w kwocie **20 000 zł** (dwadzieścia tysięcy złotych) płatne najpóźniej do **05 czerwca 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Miasta Malborka prowadzone w PKO BP SA nr 60 1020 1811 0000 0402 0339 9631. Za datę zapłaty uznaje się datę zaksięgowania środków na koncie Miasta Malborka. Przetarg odbędzie się w siedzibie Urzędu Miasta Malborka Pl. Słowiański 5 w Malborku, sala nr 232.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Rozwoju i Gospodarki Przestrzennej Urzędu Miasta Malborka w godzinach urzędowania (tel. 556290400 w. 458, 470, 471, 472, 475 i w zakresie zabudowy w. 431, 432). Nieruchomość udostępni zainteresowanym do oglądania Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Malborku Sp. z o.o. we wcześniej uzgodnionym terminie – tel. 55 629 86 00.

Burmistrz Miasta Malborka zastrzega sobie prawo unieważnienia lub odwołania przetargu. Pełny tekst ogłoszenia zamieszczono na tablicach ogłoszeń Urzędu Miasta Malborka i stronie www.bip.malbork.pl

Gdańsk/34432940

WI-V.747.8.1.2026.ZS.c Gdańsk, 30 kwietnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 9o ust. 1 i 6 ustawy z dnia 28 marca 2003 r. o transporcie kolejowym (Dz.U. z 2025 r. poz. 1234 ze zm.), zwanej dalej *„u.t.k.”*, oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że na wniosek PKP Polskich Linii Kolejowych S.A., nr IZ11IN.2160.3.2024 z dnia 27 stycznia 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej dla przedsięwzięcia pn.:

„Budowa ekranów akustycznych na liniach kolejowych nr 9 od km 236,900 do km 328,120 oraz nr 202 od km 00,000 do km 26,000 wraz z infrastrukturą towarzyszącą” realizowanej w ramach zadania „Ograniczenie oddziaływania akustycznego na środowisko odcinków linii kolejowej E-65 Warszawa-Gdynia zlokalizowanych w granicach województwa pomorskiego oraz przywrócenia środowiska do stanu właściwego na liniach kolejowych nr 9 od km 236,900 do km 328,120 oraz nr 202 od km 00,000 do km 26,000”, na terenie działek ewidencyjnych:

w gminie Prabuty:
- **obręb 0002 Prabuty, nr: 48/6, 48/8, 49, 30/11**
- **obręb Gdakowo, nr: 87/1;**

w gminie Malbork:
- **obręb Stogi, nr: 146/1, 12/1, 151/1;**

w gminie Lichnowy:
- **obręb Szymankowo, nr: 111, 126, 37/2;**

w gminie Tczew:
- **obręb Miłobądź, nr: 35, 36, 37;**

w gminie Pszczółki:
- **obręb Pszczółki, nr: 453/13, 453/10**
- **obręb Skowarcz, nr: 109/1, 169;**

w gminie Pruszcz Gdański:
- **obręb Cieplewo, nr: 57/8, 66/3, 63/3;**

w gminie miasto Pruszcz Gdański:
- **obręb 0012, nr: 66/3, 66/4, 325,**
- **obręb 0002, nr: 21, 26;**

w gminie miasto Gdańsk:
- **obręb 0109, nr: 1, 59, 150, 173**
- **obręb 0098, nr: 28/3, 72/7, 82**
- **obręb 0056, nr: 277/4, 277/17, 277/19, 283/4**
- **obręb 0014, nr: 105/1, 193/3**
- **obręb 0007, nr: 166;**

w gminie miasto Sopot:
- **obręb 0047, nr: 1/11, 1/12,**
- **obręb 0035, nr: 76/19, 79/6,**
- **obręb 0036, nr: 15/34**
- **obręb 0031, nr: 15/3, 15/4**
- **obręb 0026, nr: 74/27, 74/28**
- **obręb 0023, nr: 26/1, 26/2, 51/3**
- **obręb 0015, nr: 1/1**
- **obręb 0005, nr: 35/3, 35/7**
- **obręb 0003, nr: 4/6;**

w gminie miasto Gdynia:
- **obręb Orłowo, nr: 1105/3, 1105/2, 1103/1, 1103/2, 1364/2, 1366, 1365, 1159/2**
- **obręb Redłowo, nr: 1, 5, 121, 175**
- **obręb Działki Leśne, nr: 1561**
- **obręb Śródmieście, nr: 2216, 2217;**

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego, ul. Okopowa 21/27, 80-810 Gdańsk a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-558.

Gdańsk/34433023

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA BURMISTRZA MIASTA CHEŁMŻY O I PRZETARGACH USTNYCH NIEOGRANICZONYCH NA SPRZEDAŻ:

NIERUCHOMOŚCI GRUNTOWYCH NIEZABUDOWANYCH, położonych przy **ul. Tęczowej/ Ogrodowej w Chełmży,** stanowiących własność Gminy Miasta Chełmża.

L.p.	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	Nr działki, obręb	Powierzchnia działki w ha	Przeznaczenie nieruchomości w Miejscowym Planie Zagospodarowania Przestrzennego	Cena wywoławcza NETTO w zł	Wysokość wadium w zł
1.	TO1T /00123170/0	80/7 obręb 0008	0.1087	18 MN	110.000,00	11.000,00
2.	TO1T /00123170/0	80/8 obręb 0008	0.1089		110.000,00	11.000,00
3.	TO1T /00123170/0	80/10 obręb 0008	0.1283		130.000,00	13.000,00
4.	TO1T /00123170/0	80/11 obręb 0008	0.1282		130.000,00	13.000,00

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: Zgodnie z Uchwałą Nr XXII/131/08 Rady Miejskiej Chełmży z dnia 29 października 2008 r. w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Chełmży, dla terenu położonego pomiędzy ul. Chełmińskie Przedmieście oraz północnymi granicami administracyjnymi miasta, tereny oznaczone są symbolem 18MN – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej

PRZETARGI ZOSTANĄ PRZEPROWADZONE W DNIACH:

L.p.	Oznaczenie nieruchomości wg księgi wieczystej	Nr działki	Powierzchnia działki w ha	Data przeprowadzenia przetargów	Godzina przeprowadzenia przetargów
1.	TO1T/00123170/0	80/7	0.1087	10 czerwca 2026 r.	9:00
2.	TO1T/00123170/0	80/8	0.1089	10 czerwca 2026 r.	9:30
3.	TO1T/00123170/0	80/10	0.1283	10 czerwca 2026 r.	10:00
4.	TO1T/00123170/0	80/11	0.1282	10 czerwca 2026 r.	10:30

W siedzibie Urzędu Miasta Chełmży przy ul. Gen. J. Hallera 2, Sala Mieszczańska (pokój nr 8)

WADIUM POWINNO ZOSTAĆ WPŁACONE DO DNIA 6 czerwca 2026 r.

INFORMACJA O MIEJSCU WYWIESZENIA I PUBLIKACJI OGŁOSZENIA O PRZETARGU:
Tablice ogłoszeniowe: Urzędu Miasta Chełmży, Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o.; *Strony internetowe*: Urzędu Miasta Chełmży (www.bip.chelmza.pl, www.chelmza.pl), Zakładu Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o. o. (www.zgmspzoo.vot.pl).

Szczegółowe informacje dotyczące przetargu można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miasta Chełmży, ul. gen. J. Hallera 2, 87-140 Chełmża, pokój nr 17 lub telefonicznie pod numerem: (56) 639 23 48 lub (56) 675 22 91 wew. 48.

Bydgoszcz-Toruń/34433065

Zarząd SM”BAŁTYK ” w Gdyni

ul. Zgoda 8 ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na warunkach odrębnej własności lokali przy:

ul. Narczyzowej 7/14 – o pow. użytk. 25,90 m² (pom. przynależne 3,00 m²), 4 piętro/5 (1 pokój, kuchnia, łazienka, przedpokój).

Cena wywoławcza 293.000,00 zł.

Ww. mieszkanie wymaga remontu. Można je obejrzeć po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu z Administracją Osiedla, która znajduje się w Gdyni przy ul. Narczyzowej 10A, tel. 58/624-15-42.

Przetarg odbędzie się w dniu 20.05.2026 roku o godz. 12:00 w siedzibie Spółdzielni przy ul. Zgoda 8, pok. 109. Oferty wraz z odcinkiem wpłaty wadium oraz oświadczeniem o zapoznaniu się z Regulaminem przetargu należy składać w sekretariacie Spółdzielni, pok. 112 w terminie do 19.05.2026 roku do godz. 15.00 w dwóch kopertach. Jedna zawierająca ofertę, opatrzona imieniem i nazwiskiem oferenta oraz wskazaniem lokalu, na który jest złożona. Kopertę tę należy umieścić w drugiej kopercie zaklejonej i opisanej „OFERTA PRZETARGOWA NA LOKALE MIESZKALNE”.

Warunkiem udziału w przetargu jest wpłata wadium w wysokości 5% ceny wywoławczej na konto Spółdzielni – **Bank Millennium Nr 39 1160 2202 0000 0000 9103 9355.**

Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg, zaliczone zostanie na poczet oferowanej ceny nabycia lokalu. Wadium podlega zwrotowi, na wskazane konto, w terminie 3 dni, w przypadku niewygrania przetargu lub jego unieważnienia.

Spółdzielnia zachowa wadium, jeżeli wygrywający przetarg nie dokona wpłaty ceny sprzedaży w określonym terminie.

Nabywca ww. lokalu zobowiązany będzie do pokrycia kosztów: aktu notarialnego, podatku od czynności cywilnoprawnych oraz wpisów do księgi wieczystej.

Otwarcie ofert następuje komisyjnie w dniu przetargu. W przypadku zbliżonych ofert, tj. takich, których różnica nie przekracza wysokości postąpienia, Komisja przeprowadza ustną licytację. Wysokość postąpienia wynosi 2% ceny wywoławczej zaokrąglonej wzwyż do pełnych 100,-zł.

Zarząd zapewnia przechowywanie złożonych ofert w sposób uniemożliwiający dostęp osób postronnych.

Regulamin ogłaszania i przeprowadzania przetargu oraz operaty szacunkowe wyceny mieszkań są do wglądu w Dziale Członkowskim Spółdzielni (pok.114,115), telefon:58 620-15-01 wewn.40,41.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Gdańsk/34432216

eprasa.pl c36ae4e316



Program

5 **Kampinos w obiektywie – wernisaż wystawy fotografii z Puszczy Kampinoskiej**
naprzeciwko Urzędu Dzielnicy Bielany 11:00

9 **Puszcza po sąsiedzku – spacer przyrodniczy** ZAPISY
polana Opaleń, KPN 09:00

10 **Trening i bieg przez Puszczę Kampinoską**
polana Opaleń, KPN 10:30

14 **Obrazy z mchu i paproci – warsztaty rękodzielnicze dla dzieci i młodzieży** ZAPISY
Filia Biblioteki, ul. Perzyńskiego 3 17:00

15 **Pokaz filmu „Nasi partyzanci. Kampinos w ogniu”**
Centrum Kultury Izabelin 18:00

16 **Rajd Rowerowy do Puszczy Kampinoskiej**
zbiórka AWF Warszawa, pomnik J. Piłsudskiego zapisy od 9:00

16 **Rodzinny spacer przyrodniczy po Kampinoskim Parku Narodowym**
parking przy Rysiu, Laski, ul. J. Wieczorka 50 10:00

16 **Wokół Palmir - spacer historyczny**
Cmentarz w Palmirach 11:00

17 **Szukając czarciej miotły – spacer przyrodniczy** ZAPISY
parking leśny, Truskaw 7:30

20 **„Łosiowym szlakiem” – premiera przewodnika po korytarzu ekologicznym i dyskusja**
MAL Kasprowicza 14 18:00

21 **Tropiciele z Kampinosu – gra edukacyjno-przyrodnicza dla dzieci i młodzieży** ZAPISY
Storyteka, Galeria Młociny 17:00

21 **Strażnicy Puszczy – strażnicy czasu. Opowieść o łosiach. Wernisaż wystawy**
MAL Kasprowicza 14 18:00

21 **Kampinoskie historie na dużym ekranie – kino i pizza w ogrodzie**
MAL Samogłoska 20:00

22 **Kampinos znany i mniej znany – wykład i pokaz multimedialny**
Biblioteka Publiczna, ul. Z. Romaszewskiego 19 17:00

23 **Dzień Otwarty Centrum Edukacji Ekologicznej Lasów Miejskich – Warszawa**
CEE, ul. Papirusów 3/3A 11:00-17:00

23 **Czerwony, czarny, niebieski: wyprawa przyrodniczo-historyczna szlakami KPN**
parking leśny, Truskaw 09:00

24 **Wokół Łużowej Góry – spacer przyrodniczy**
parking Dąbrowa Leśna 10:00

24 **Trening i bieg przez Puszczę Kampinoską**
polana Opaleń, KPN 10:30

24 **Kampinoski Piknik Sąsiedzki**
Filia BOK Estrady 112 13:00

28 **"Puszcza domowa. Co kryje Kampinos" – spotkanie z Adamem Robińskim**
Biblioteka Publiczna, ul. Z. Romaszewskiego 19 17:30

28 **Otwarcie wystawy #StolenMemory w Palmirach**
Wydarzenie towarzyszące
Muzeum Miejsce Pamięci Palmiry 12:00

30 **Spacer szlakiem partyzantów z Grupy AK Kampinos** ZAPISY
zbiórka przy pomniku Grupy AK Kampinos, ul. Michaliny 11:00

Zeskanuj kod QR i poznaj szczegóły

informacje o zapisach na:
bielanskifestiwalkampinosu.pl
bielany.um.warszawa.pl

Kraj/34433157

eprasa.pl c36ae4e316

Wielki powrót Lorisa Kariusa

Osiem lat walczył z koszmarami przeszłości: traumą zimnego wieczoru 26 maja 2018 roku w Kijowie, gdy zawalił Liverpoolowi finał Ligi Mistrzów z Realem Madryt. Dziś 32-letni niemiecki bramkarz Loris Karius pisze wreszcie nową historię, prowadząc Schalke 04 do Bundesligi.

Dariusz Wołowski



• **W sobotę Schalke pokonało Fortunę Düsseldorf 1:0 i Loris Karius z drużyną mógł świętować powrót do Bundesligi**
FOT. REUTERS / THILO SCHMUELGEN

– Nie znam Kariusa, ale wierzę, że pewnej nocy w końcu zaśnie normalnie. Obudzi się rano, otworzy okno, poczuje świeże powietrze i siłę, by żyć normalnie. A potem znów wejdzie między słupki bez lęku. I pokaże, ile jest wart – mówił w 2018 roku Jerzy Dudek.

Dwa kiksy

Były bramkarz Liverpoolu i Realu Madryt był poruszony, jak wszyscy. 24-letni Karius, porównywany talentem do Manuela Neuera, stanął między słupkami Liverpoolu w finale Champions League w Kijowie. W 51. min., przy bezbramkowym wyniku, chciał wyrzucić piłkę ręką do kolegi z drużyny, ale trafił nią w nogę napastnika Realu Karima Benzemę. Było 0:1.

Liverpool wyrównał cztery minuty później, ale Karius nie odzyskał równowagi i spokoju. W 83. min., gdy drużyna Juergena Kloppa desperacko walczyła o gola na 2:2, Gareth Bale strzelił w kierunku bramki Kariusa z trzydziestu metrów. Prosto w niemieckiego bramkarza, który roztrzęsiony wbił sobie piłkę do siatki.

Koszmar się dopełnił. Żaden bramkarz w finałach Ligi Mistrzów nie popełnił nigdy wcześniej ani później tak rażących błędów.

Loris płakał jak chłopiec. Prosił kibiców Liverpoolu o przebaczenie. Klopp apelował, by nie przekreślać jego kariery, ale już 19 lipca, czyli niespełna dwa miesiące później, Liverpool miał nowego bramkarza – sprowadzonego z Romy, za rekordową wtedy kwotę 72,5 mln euro, Brazylijczyka Alissona Beckera.

Dudek współczuł Kariusowi, bo sam przeżył podobną sytuację, gdy w grudniu 2002 roku zawalił gola w hitowym meczu Liverpoolu z Manchesterem United. Po bramce Urugwajczyka Diego Forlana prasa angielska kpiła z „maślanych rąk polskiego bramkarza", a sam Dudek ze wstydu chciał zapaść się pod ziemię. Trener Gerard Houllier wierzył jednak w Polaka. W marcu 2003 roku, w finale Pucharu Ligi Angielskiej z Manchesterem United, wystawił go między słupki. Dudek zrehabilitował się tytułem gracza meczu.

Kulminacją był finał Ligi Mistrzów w 2005 roku w Stambule, gdy Polak został bohaterem Liverpoolu w niewiarygodnym meczu z Milanem, który do przerwy prowadził aż 3:0. Anglicy wyrównali i wygrali po karnych. „Dudek dance" – ruchy naśladujące polskiego bramkarza na linii bramkowej – kopiowała w tańcu tamtego lata młodzież w wielu dyskotekach Europy.

Historia Kariusa znacznie dłużej czekała na swoje szczęśliwe zakończenie. Liverpool pozbył się go. Wypożyczył do Besiktasu Stambuł, a potem do Unionu Berlin. W Turcji Loris musiał iść do sądu, bo nie dostawał pensji. W stolicy Niemiec grał mało, po czym wrócił do Liverpoolu. Klopp nie dał mu jednak drugiej szansy.

We wrześniu 2022 roku, jako wolny zawodnik, trafił do Newcastle i w finale Pucharu Ligi zastąpił ukaranego za czerwoną kartkę pierwszego bramkarza Nicka Pope'a. Newcastle przegrało z Manchesterem United 0:2, choć Karius zaliczył dobry występ.

Przez dwa lata w Newcastle był rezerwowym. W Premier League zagrał raz, w przegranym 1:4 spotkaniu z Arsenalem w lutym 2024 roku. Pierwszy bramkarz leczył wtedy uraz, a jego zmiennik był chory.

W lipcu Newcastle rozwiązało kontrakt z Kariusem. Pół roku nie miał klubu. Wydawało się, że to koniec kariery. Ukojenie znajdował w muzyce, był nawet didżejem – przy okazji Grand Prix USA Formuły 1 w Austin.

W latach 2020-2024 zagrał zaledwie pięć oficjalnych meczów. Przyznawał, że nie bardzo wierzy już w drugą sportową szansę.

Miał być Neuerem

A przecież na początku kariery był uważany za talent miary swojego rodaka Manuela Neuera z Bayernu Monachium. W sezonie 2015-2016, grając w Mainz, młody Loris nie wpuścił gola w dziewięciu meczach Bundesligi, obronił dwa rzuty karne. W ankiecie na najlepszego bramkarza ligi zajął drugie miejsce za Neuerem. Głosowało 235 piłkarzy Bundesligi.

Potencjał Kariusa skauci Manchesteru City dostrzegli w młodzieżowej reprezentacji Niemiec. Grał w młodzieżowych drużynach MC. Został wypożyczony do Mainz, a w połowie 2016 roku trafił do Liverpoolu za 6,2 mln euro. Klopp widział w nim bramkarza na lata. Już w październiku 2016 r. Karius wygrał rywalizację o pozycję numeru 1 z Belgiem Simonem Mignoletem. Potem jednak głupie błędy zmusiły Kloppa, by posadził niemieckiego bramkarza na ławkę. Trener deklarował jednak, że to przejściowy problem.

Wiosną 2018 r. Karius zawalał bramki w ćwierćfinale Ligi Mistrzów z Manchesterem City i półfinale z Romą. Miał jednak masę szczęścia, bo po jego błędach sędziowie anulowali gole dla rywali, z powodu spalonych. W Rzymie przewrócił w polu karnym napastnika Romy Edina Dżeko, ale zamiast jedenastki i czerwonej kartki dla niego, sędzia anulował akcję gospodarzy. To była mocno wątpliwa decyzja. Chwilę później Karius popełnił błąd przy bramce Dżeko na 2:2. Roma wygrała 4:2, ale w dwumeczu lepszy był Liverpool (7:6).

Kiksy Kariusa w finale z Realem w Kijowie dla wnikliwych obserwatorów nie były więc niczym szokującym. Miliony kibiców mu współczuły, ale ci najbardziej patologiczni i fanatyczni grozili śmiercią.

Pokutował niemal osiem lat, aż w styczniu ubiegłego roku sięgnęło po niego drugoligowe Schalke. Miał być tam tylko rezerwowym. Pięć meczów przesiedział na ławce, ale potem zaczął wygrywać rywalizację z Justinem Heekerenem. Okazało się, że Karius i Schalke pasują do siebie. Niegdyś potężny klub, czołowy w Niemczech, największy rywal Borussii Dortmund w derbach Zagłębia Ruhry, półfinalista Ligi Mistrzów sprzed 15 lat, spadł z Bundesligi w 2023 roku. Karius stał się idealnym lekarstwem na kryzys, po tym co sam przeżył.

W najtrudniejszych momentach wsparciem dla niego stała się rodzina. Włoska prezenterka, a dziś żona Diletta Leotta, matka jego dzieci, związała się z Kariusem w latach kryzysu. Niedawno mogła mu jednak napisać: „Twoje zwycięstwa zdarzają się nie tylko na boisku, ale także w twoim sercu. Przez sposób w jak walczysz, jak się podnosisz, jak wracasz. Jesteśmy z ciebie dumni, teraz i zawsze".

W minioną sobotę Schalke pokonało Fortunę Düsseldorf 1:0 i zapewniło sobie powrót do Bundesligi. W dwunastu meczach tego sezonu Karius nie puścił gola. I chyba ostatecznie zostawił za sobą mrok 2018 roku.

Po zwycięstwie nad Fortuną kibice fetowali bramkarza, który z wdzięczności całował herb na koszulce. Już niedługo Karius i Schalke wrócą na swoje miejsce. ●

SPORT.PL
Analizy wieczornego półfinału Ligi Mistrzów Arsenal – Atletico
PZPN chce więcej polskich piłkarzy w ekstraklasie
Banana Ball, czyli sport ery TikToka. 100 tys. ludzi na trybunach!
Wiadomości, wyniki, historie sportowe znajdziesz na **Sport.pl**

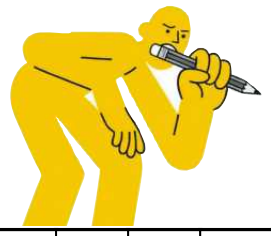
wyborcza

REDAKCJA
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania. Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA, REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Agata Żelazowska, Bartosz T. Wieliński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Utko
KOLPORTAŻ: Michał Szałański
Problemy z dostępnością „Wyborczej" lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl
Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl, 22 555 54 55, 519 255 455

Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, bsky.app/profile/wyborcza.pl, instagram.com/gazeta_wyborcza
LICENCJE NA TREŚCI: licencje@wyborcza.pl

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZESKA ZARZĄDU: Aleksandra Sobczak
REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Bartosz Wysocki
Biuro reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Polska Press
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.
IZBA WYDAWCÓW PRASY
NAKŁAD KONTROLOWANY

eprasa.pl c36ae4e316



krzyżówka

■	1	2		3		■	4	5		6		7
8	■		■		■	9	■		■		■	
	■		■	10								
11					■		■		■		■	
	■		■		■	12			13			
14							■	■		■	■	
	■		■		■		■	■		■	■	
■	15		16					17		18		■
19	■	■		■	■		■		■		■	20
	■	■		■	■	21						
22		23		24			■		■		■	
	■		■		■		■	25				
26									■		■	
	■		■		■		■		■		■	
27						■	28					■

Hasło:

Litery w kolorowych polach, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

Poziomo:
1) ogół organizmów roślinnych (albo ... bakteryjna)
4) końskie – do wyrobu smyczków, pędzli
10) „Zerwane ...", powieść kryminalna Agathy Christie
11) niemieckie miasto nad Białą Elsterą
12) ... młodości, magiczny płyn na niestarzenie się
14) „Czarny ...", film Miloša Formana (skojarz z dziecięcą grą w karty)
15) Beata, zagrała Ewelinę Hańską w filmie „Wielka miłość Balzaka"
21) gra hazardowa, w której można obstawić czerwone lub czarne
22) dawny płaszcz podróżny z kapturem i bez rękawów
25) podziemny – np. przy galerii handlowej
26) „wyjątkowy" synonim kukułki
27) powoduje przestój w zakładzie produkcyjnym
28) ogień w przełyku

Pionowo:
2) rozświetlają ogród podczas przyjęcia
3) rozprostowanie się mięśnia
5) Tomasz, arystokrata z powieści „Lalka"
6) rzeka, którą pływał Charon
7) afrykański kraj z Asmarą
8) cynamonowe – w tytule powieści Brunona Schulza
9) przyda się, gdy trzeba przebrać się za ducha
13) nielot z Nowej Zelandii
16) King z powieści „W pustyni i w puszczy"
17) jedno z imion Goethego, autora „Cierpień młodego Wertera"
18) usługa dostarczenia zamówionych posiłków w jakiejś miejsce
19) stan USA z Atlantą
20) ... reklamowy, np. kubeczek z logo firmy
23) ostatnia litera greckiego alfabetu
24) do obcinania skórek przy paznokciach

Rozwiązanie „krzyżówki" nr 23 z 5.05:
Poziomo: 1) islam **4)** obiekt **10)** Beethoven **11)** łódka **12)** Windsor **14)** wymarsz **15)** Marsylianka **21)** dźwięki **22)** łachman **25)** rdzeń **26)** czołgiści **27)** ksywka **28)** smyki
Pionowo: 2) siódemka **3)** albatros **5)** Bohun **6)** Elvis **7)** tenorzy **8)** Żuławy **9)** bezwzględność **13)** dron **16)** Ruch **17)** akwarium **18)** klęcznik **19)** pałacyk **20)** wieńce **23)** chody **24)** magik
Hasło: Lilia wodna.

sudoku

	5	9						1
6	3	2		8		4	7	9
			7			5	6	
4				5		7	8	
9		5			8		1	
	6	3		7			9	
5		6	3		7	1		8
	9	7	8			6	4	3
3	1	8		2		9		7

	5	9						
		2		8		4		9
			7			5		
4				5		7		
9					8		1	
		3		7				
			3		7	1		8
						6	4	3
3		8		2				

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34427030

Czekamy na Twoje uwagi i pomysły

ROZRYWKA @WYBORCZA.PL



zakreślanka

Zakreślaj słowa z listy na planszy. Mogą być ukryte w wierszach, kolumnach lub prowadzić wężykiem. Niewykorzystane litery czytane rzędami utworzą hasło

O	Z	A	R	D	T	R
R	S	M	Z	Z	N	A
I	Ą	Z	L	K	S	A
E	D	W	U	I	C	K
E	E	C	C	L	J	E
I	K	W	H	U	A	R
C	Ś	E	Y	Z	Y	D
I	P	I	Y	W	H	N
B	Z	O	R	Ó	Z	A

rozbicie, rozsądek, śpiew, zmarzluchy, wóz, hydraulik, transakcje

Hasło z 5.05: księgarnie

skojarzenia

Parasol	Kopytko	Harry	Interesy
Umowa	Jan Kiliński	Ręce	Zośka
Skuba	Równanie	Wigry	Jolka
Gustaw	Pranie	Sajetan Tempe	Supeł

Znajdź powiązania między hasłami i połącz je w cztery grupy po cztery hasła, by każdą grupę łączyło jedno wspólne skojarzenie.

Rozwiązanie z 5.05:
Angielski, angielska, angielskie: Walc, Ziele, Rożek, Flegma. **Części gitary:** Siodełko, Gryf, Mostek, Próg. **Przyrządy do gimnastyki artystycznej:** Wstążka, Maczugi, Skakanka, Obręcz. **Słowa z istotami ze świata fantasy:** Smoking, Korkowiec, Dydelfy, Ogryzek

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY Kraj/34426992

Słówko
Wybierz słowo, sprawdzaj litery i kombinuj, aż skończą Ci się próby

Literówka
Kilka liter i jedno zadanie: ułożyć jak najwięcej słów

Jeszcze więcej rozrywki w Aplikacji Wyborczej
Szukaj w aplikacji

Zakreślanka

Skojarzenia

1 RP

eprasa.pl c36ae4e316